

# ZESZYTY NAUKOWE



Muzeum Budownictwa Ludowego  
Park Etnograficzny w Olsztynku

Rok 3 (2012)  
Zeszyt 3



**MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO  
PARK ETNOGRAFICZNY W OLSZTYNKU**

**ZESZYTY NAUKOWE**

**Rok 3 (2012) Zeszyt 3**



**FOLK ARCHITECTURE MUSEUM AND  
ETHNOGRAPHIC PARK IN OLSZTYNEK**

**SCIENCE JOURNALS**

**Year 3 (2012) Journal 3**

Rada Naukowa:

*prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk, dr hab. Anna Permilovskaya  
dr hab. Ewa Stryczyńska-Hodyl, prof. dr hab. Anna Szyfer,  
prof. dr hab. Jan Świąch*

Redaguje zespół:

*Ewa Wrochna (Redaktor Naczelny), Bogdan Radzicki (Redaktor Naukowy),  
Monika Sabljak-Oleńczka (Sekretarz Redakcji), Wiesława Chodkowska,  
Jadwiga Wieczerek*

Tłumaczenie:

*na język angielski: Biuro Tłumaczeń ENGLISH UNITED,  
Wojciech Radziszewski  
na język rosyjski: Ewa Wrochna*

Projekt okładki:

*Patrycja Mackiewicz*

Korekta:

*Jolanta Weihs*

Skład i opracowanie graficzne:

*ArtPrint*



Science council:

*prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk, dr hab. Anna Permilovskaya  
dr hab. Ewa Stryczyńska-Hodyl, prof. dr hab. Anna Szyfer,  
prof. dr hab. Jan Świąch*

Pre-edited by:

*Ewa Wrochna (Editor-in-chief), Bogdan Radzicki (Academic editor),  
Monika Sabljak-Oleńczka (Editorial assistant), Wiesława Chodkowska,  
Jadwiga Wieczerek*

Translation:

*to English: Biuro Tłumaczeń ENGLISH UNITED, Wojciech Radziszewski  
to Russian: Ewa Wrochna*

Cover design:

*Patrycja Mackiewicz*

Proof-reading:

*Jolanta Weihs*

Composition and graphic design:

*ArtPrint*

Wydawca:

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny

Ul. Leśna 23, 11-015 Olsztynek, tel. 89 5192 164

[www.muzeumolsztynek.com.pl](http://www.muzeumolsztynek.com.pl), email: [mbl@muzeumolsztynek.com.pl](mailto:mbl@muzeumolsztynek.com.pl)

ISBN: 978-83-934907-5-2

ISSN: 2083-5523

Nakład: 400 egz.

Olsztynek 2012

Drodzy Czytelnicy,

Mam przyjemność przekazać w Państwa ręce kolejny numer Zeszytów Naukowych Muzeum Budownictwa Ludowego-Parku Etnograficznego w Olsztynku.

W zeszycie znalazły się artykuły dotyczące szerokiego kręgu zagadnień kulturowych regionu, jak też naszego Muzeum. Problem duchowości warmińskiej w okresie dużych przemian w kościele nowożytnym poruszony został na przykładzie kultu religijnego i jego przejawów w okresie po soborze trydenckim. Historia budowy, translokacji oraz rekonstrukcji obiektów znajdujących się na terenie naszego Muzeum to świadectwo nie tylko skomplikowanych dziejów regionu, ale również jego bogactwa architektonicznego. Analiza sporu wokół wschodniopruskich dywanów jest natomiast przykładem instrumentalizacji przedmiotów sztuki i ich wykorzystywania w walce ideologicznej.

Mam nadzieję, że tematyka poruszona na łamach trzeciego numeru Zeszytów spotka się z Państwa życzliwym zainteresowaniem.

Ewa Wrochna  
Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego  
– Parku Etnograficznego w Olsztynku



# Studia i artykuły





## Polemika na temat pochodzenia wschodniopruskich dywanów ludowych jako przykład ideologizacji nauki

Na temat niezwykłego zjawiska artystycznego, jakim były wschodniopruskie dywany ludowe, a właściwie na temat ich pochodzenia, wypowiadali się przede wszystkim historycy sztuki. Wartości artystyczne tkanin wzbudziły zainteresowanie takich badaczy, jak Konrad Hahm, Marian Morełowski, Tadeusz Mańkowski, Aleksander Wojciechowski<sup>1</sup>.

Już na początku XX wieku płynne granice między naukami humanistycznymi powodowały, że wobec dużej wartości dzieł powstałych w obrębie kultury ludowej ich badaniem zajmowali się historycy sztuki. Warto tu przywołać przykład Richarda Dethlefsena, konserwatora zabytków Prus Wschodnich. Z wykształcenia historyk sztuki i architekt zafascynowany był kulturą ludową Prus Wschodnich. Temu zafascynowaniu zawdzięczamy istnienie skansenu (Freiluftmuseum) w Olsztynku, przeniesionego tu z Królewca w latach 1938-1942. Zainteresowaniu sztuką ludową historyków sztuki sprzyjał również fakt, iż długo głównym obszarem zainteresowań etnografów były przede wszystkim obyczaje i wierzenia. Sprzyjały temu zainteresowaniu również mody i inspiracje sztuką ludową w obszarze kultury wysokiej. Jednak nie tylko te powody inspirowały do zajęcia się tematyką sztuki ludowej. Śledząc dzieje polemiki na temat pochodzenia dywanów wschodniopruskich, stykamy się z problemem ideologizacji nauki, w tym oczywiście również historii sztuki. Dotykamy tu również problemów związanych ze strategią przyswajania obcego dziedzictwa w powojennej Polsce oraz zagadnień folkloryzmu, czyli wtórnej postaci folkloru, gdzie wydobywano z tradycji ludowej tylko te elementy, które były użyteczne dla aranżowanych sytuacji. Dzisiejsza perspektywa historyczna odkrywa szerokie spektrum badawcze tego tematu.

---

Artykuł jest skróconą i zmienioną wersją tekstu, który ukazał się w 2010 w pracy zbiorowej pod red. Wojciecha Balusa i Joanny Wolńskiej, zatytułowanej *Die Etablierung und Entwicklung des Faches Kunstgeschichte in Deutschland, Polen und Mitteleuropa (anlässlich des 125-jährigen Gründungsjubiläums des ersten Lehrstuhls für Kunstgeschichte in Polen)*, Warszawa, s. 557-569.

<sup>1</sup> K. Hahm, *Ostpreussische Bauernteppiche*, Jena-Berlin 1937; M. Morełowski, *Abstrakcjonizm i naturalizm w sztuce. Uwagi wstępne do kursu powszechnej historii sztuki. Uzupełnione wiadomościami o początkach tej nauki w Polsce z 44 rycinami*, Lublin 1947; T. Mańkowski, *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1954; A. Wojciechowski, *Dwuosnowowe tkaniny białostockie*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1950, nr 4/7-12, s. 107-121.

Dziełem podstawowym na temat dywanów wschodniopruskich jest książka Konrada Hahma, zatytułowana *Ostpreußische Bauerteppiche*, która ukazała się w roku 1937 jako 21 tom serii: „Forschungen zu deutschen Kunstgeschichte” („Badania niemieckiej historii sztuki”). Autor, w latach 1928-1943 dyrektor Staatliche Museum für Deutsche Volkskunde w Berlinie, w sposób wyczerpujący przeprowadził tu analizę historyczną, formalną, artystyczną, a nawet lingwistyczną wspomnianych tkanin, wśród których – ze względu na zastosowaną technikę – wyróżnił kilimy (Wirkenteppiche), dywany wiązane (Knüpftteppiche) i tkaniny dwuosnowowe (Doppelgewebe). Wśród 43 omówionych tkanin, pochodzących z XVIII i XIX wieku, służących głównie jako nakrycia na łóżka, znalazło się 31 dywanów wiązanych, dwa kilimy i 10 tkanin dwuosnowowych. Wśród nich są opisy i fotografie zaginionych po wojnie dwóch tkanin z Heimatmuseum w Olsztynie. Wydanie książki zostało poprzedzone wystawą w roku 1935 w Staatliche Museum für Deutsche Volkskunde w Zamku Bellevue w Berlinie. W ramach wystawy zatytułowanej *Deutsche Bauerkunst* (Niemiecka Sztuka Ludowa) pokazane zostały po raz pierwszy tkaniny wschodniopruskie, wypożyczone na rok od prywatnych właścicieli nie tylko z Prus Wschodnich, ale także z obszaru całych Niemiec. Dzieło Hahma nosi znamię czasu, w którym powstało. Po wojnie stało się obiektem krytyki polskich historyków sztuki. Stało się tak zapewne przede wszystkim z powodu dwóch rozdziałów zatytułowanych „Das Herkunftsgebiet” („Miejsce pochodzenia”) i „Völkische und geschichtliche Fragestellung” („Etnograficzne i historyczne problemy badawcze”). Szczególnie w tych dwóch odczuwa się tendencję do tego, co Jost Hermand nazwał der „völkisch-nazistische Traum einer ewig deutsche Kunst” (ludowo-nacjonalistyczne marzenie o odwiecznej niemieckiej sztuce)<sup>2</sup>. Dzieło, które bez wątpienia ma walory naukowe i dzięki któremu po wojnie było możliwe reaktywowanie opisanego rzemiosła na dzisiejszej Warmii i Mazurach, ma cechy pracy naukowej uwikłanej w kontekst polityczny. Ideologiczne przesłanie książki, a także wzmożone zainteresowanie kulturą chłopską w tym czasie w Niemczech, wpisuje się w politykę kulturalną III Rzeszy.

Niemiecki uczone określa obszar występowania tkanin – to historyczna Sudowia (Sudauen), kraina położona na południowym wschodzie Pojezierza Mazurskiego. Stąd, z okolic Ełku (Lyck), Olecka (Treuburg) pochodziły głównie analizowane tkaniny. Pojedyncze sztuki pochodziły z okolic Gołdapi (Goldap), Węgorzewa (Angerburg), Giżycka (Lötzen), Piza (Johannisburg). Metoda badawcza, w której uwzględniono oprócz analizy formalnej, artystycznej, wywód historyczny, również badania terenowe i analizę lingwistyczną w części poświęconej ustaleniu pochodzenia, nie oparła się ideologizacji.

<sup>2</sup> J. Hermand, *Avantgarde und Regression. 200 Jahre deutsche Kunst*, Leipzig 1995, s. 121.

Autor podważył legendę o tatarskim pochodzeniu tkactwa w Prusach Wschodnich. Uznał za rzecz niemożliwą, by od najazdu w roku 1656 w ciągu jednej generacji doszło do powstania tak skomplikowanej techniki tkackiej. Poza tym słusznie podkreśla fakt, że mazurskie dywany nie są dywanami podłogowymi, a służą do przykrywania łóżek i stołów. Odmienne sposoby ich tkania i ornamentyka są kolejnym argumentem podważającym tezę o ich tatarskim rodowodzie<sup>3</sup>. Hahm we wprowadzeniu do książki jasno przedstawia swój pogląd na rodowód sztuki tkackiej w Europie, mówiąc, że w kulturze ludowej europejskich krajów, szczególnie w Skandynawii, ale także na wschodzie i południu kontynentu, spotykamy bogate i licznie występujące przykłady sztuki tkackiej, które obalają dotychczasowy dogmat o Oriencie jako kolebce skomplikowanych technik tkackich<sup>4</sup>. W tym samym miejscu przedstawił zadanie publikacji, określając je jako opisanie wschodniopruskich dywanów i dostarczenie dowodów na przypisanie ich do nordyckiego kręgu kultury ludowej<sup>5</sup>. Przedstawiając historyczny rozwój tkactwa europejskiego, sformułował wniosek o istnieniu w kulturze chłopskiej obszaru germańsko-bałtyjskiego kilimów, dywanów dwuosnowowych oraz dywanów wiązanych. Na poparcie swojej tezy przytoczył dowody archiwalne, istniejące od czasów zakonu krzyżackiego. Odrzucając jednoznacznie możliwość wpływu najazdu tatarskiego na rozwój tkactwa na tym terenie, Hahm wyciąga ze swoich poszukiwań wniosek, że musiała tu istnieć o wiele starsza kultura tkacka. Poszukiwanie jej źródeł zdecydowanie prowadzi badacza do bałtyjsko-pruskiego podłoża. Potwierdzeniem tego przekonania ma być odkrycie przez Wilhelma Gaerte, dyrektora Prussia Museum w Królewcu, w czasie powstawania książki Hahma, grobu gockiego księcia w Pilgramsdorf (Pielgrzymowo koło Nidzicy). W grobie odnaleziono szczątki tkanin podobnych do omawianych wschodniopruskich dywanów. Hahm rozważania na temat znaleziska podsumowuje uwagą, że ma ono duże znaczenie dla odtworzenia historii sztuki tkackiej nie tylko w obrębie niemieckiej sztuki ludowej, ale także jest cennym argumentem na rzecz tezy o rozpowszechnieniu umiejętności tkania na wschodniopruskiej ziemi już w odległej przeszłości<sup>6</sup>.

W rozdziale „Völkische und geschichtliche Fragestellung” odwołuje się do pracy Carla Engela, noszącej tytuł *Die Bevölkerung Ostpreußens in vorgeschichtlicher Zeit* (Gumbinen 1932), gdzie stwierdza się jednoznacznie, iż w okresie przedkrzyżackim nie znaleziono żadnego słowiańskiego grobu ani osadnictwa. Obecność polskich nazwisk i napisów na badanych tkaninach tłumaczy niemiecki uczyony obecnością osadnictwa polsko-mazurskiego na terenach Sudowii. Jednoznacznie wyklucza wpływy polskiej sztuki ludowej na wschodniopruskie tkaniny. Argumentem na potwierdzenie tego

<sup>3</sup> K. Hahm, dz. cyt., s.100.

<sup>4</sup> Tamże, s. 9.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 99.

stwierdzenia jest, według niego, brak istnienia takich tkanin w polskiej sztuce ludowej, wyłączając zachodni teren pogranicza. Kurtuazyjnie zastrzega, iż jest pozbawiony chęci pomniejszania wartości bogatej polskiej sztuki ludowej. Zdecydowanie jednak twierdzi, że wschodniopruskie tkaniny nie mają nic wspólnego ze wschodniosłowiańską polską sztuką ludową. Wykazują, według niego, najwięcej podobieństwa do skandy-nawskich rya i przypisać je można wyłącznie do germańsko-bałtyjskiego kręgu kultu-rowego.

Autor, analizując pochodzenie wschodniopruskiego słowa *Kotz* (potoczna nazwa tkanin we wschodniopruskim dialekcie), stwierdza, że pochodzi ono z języka niemieckiego i prawdopodobnie dotarło przez Prusy Wschodnie do Polski. Hahm, przyjmując nordyckie pochodzenie tkanin, uznaje ich obecność w kulturze ludowej Sudowii za końcowy etap rozprzestrzeniania się bałtyjsko-pruskiej sztuki tkackiej.

Argumenty dla przeforsowania tezy o nordyckim pochodzeniu tkanin i język tu użyty pozwalają czytelnikowi nawet bez poznania daty wydania książki wpisać ją w odpowiedni kontekst polityczny. Szczególnie kuriozalnym argumentem jest zdanie uzupełniające tezę o nordyckim pochodzeniu tkanin, iż wizerunki postaci przedstawione na tkaninach „rasowo” wpisują się dzięki niebieskim oczom, blond włosom i wysokiej posturze w „bałtyjsko-fiński” typ antropologiczny<sup>7</sup>.

Hahm ujawnia swoją znajomość literatury polskich badaczy na temat tkactwa. Odwołuje się kilkakrotnie do pracy T. Krygowskiego *Polenteppiche, Polnische Knüpfteppiche (Polskie dywany, polskie dywany wiązane)* wydanej w Lipsku 1911 roku. Tkaniny opisane przez Krygowskiego słusznie uznaje za nienależące do sztuki ludowej. Oddala natomiast tezę Morelowskiego o powinowactwie wschodniopruskich dywanów z tkactwem Karaimów krymskich i polskich<sup>8</sup>. W pracy Hahma, oprócz złowrogiego ducha czasu, odczuwa się jeszcze dobre obyczaje naukowe. Niemiecki naukowiec dziękuje swoim polskim kolegom za okazaną pomoc, szczególnie Józefowi Jodkowskiemu, dyrektorowi Muzeum Państwowego w Grodnie, m.in. za dostarczenie mapy z umiejscowieniem występowania tkanin dwuosnowowych na terenie Polski.

Mistrzowska sztuka tkania, tak znakomicie opisana przez Siegfrieda Lenza w książce *Muzeum ziemi ojczystej*, została wykorzystana przez niemieckiego uczonego i, jak się za chwilę okaże, również przez polskich badaczy, do udowadniania racji ideologicznych związanych z przynależnością narodową wspomnianych tkanin. Zlekceważono tu oczywistą refleksję, iż sztuka w swej istocie jest ponadnarodowa.

Powojennym adwersarzem Hahma był Marian Morelowski. Jego książka *Abstrakcjonizm i naturalizm*, wydana w roku 1947, też jest znakiem czasu, w którym powstała. Nosi ślady traumy wojennej, a język, którym jest pisana, przypomina grubo

<sup>7</sup> Tamże, s. 97.

<sup>8</sup> Tamże, s. 94.

ciosany język publicystyczny tamtych lat, w którym deprecjonowano wszystko, co było związane z kulturą niemiecką, a samo słowo Niemiec pisano małą literą. Książka, której treść niewiele ma wspólnego z tytułem, obciążona jest emocjonalnością. Rozważania na temat abstrakcjonizmu i naturalizmu służą udowadnianiu tezy o mierności dokonań niemieckich artystów i o mierności kultury niemieckiej w ogóle. Trudno nie uznać poglądów Morelowskiego za tendencyjne. Książka przedwojennego profesora Uniwersytetu Wileńskiego, a po wojnie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, miała być rodzajem wstępu do historii sztuki. Jest jednak, według słów autora, odpowiedzią na haniebne ataki niemieckiej nauki na dzieje kultury polskiej.

Część pracy poświęcona jest polemice z poglądami Konrada Hahma na temat pochodzenia dywanów wschodniopruskich. Morelowski uważa, że niemiecki uczyony okrada z polskości na rzecz wpływów niemieckich mazurską produkcję<sup>9</sup>. Oskarża również Konrada Hahma o plagiat. Uważa bowiem siebie za twórcę tezy o fińskim pochodzeniu omawianych tkanin. Przypomnijmy – na rozprawę Morelowskiego powoływał się w swej pracy autor *Ostpreussische Bauernteppiche*, nie zgadzając się z tezami przedstawionymi przez polskiego badacza. Morelowski, oskarżając organizatora wystawy wschodniopruskich dywanów o „ogółocenie dziedziców krwi i twórczego ducha odwiecznie polskiego”<sup>10</sup>, ma nadzieję na odzyskanie tkanin pochodzących z Prus Wschodnich dla kultury polskiej. Co do samego Hahma, z satysfakcją stwierdza, że wobec stawianych mu zarzutów o grabież dzieł sztuki w czasie wojny, wcześniej niż Trybunał Międzynarodowy osiągnął go sąd Boży. Przy tej okazji polski Morelowski ocenia negatywnie ogólnie działalność niemieckich artystów: „Niemcy nie mogą wykazać się stworzeniem kiedykolwiek własnego stylu o międzynarodowym znaczeniu organizują od dobrych stu lat wysiłki, by sobie przypisać większe niż mają zasługi”<sup>11</sup>.

Trudno nie mieć dystansu do wyводу Morelowskiego. Są tu przede wszystkim emocje i nie sposób nie zgodzić się z opinią Stanisława Lorenza, mówiącego o książkach Morelowskiego, że w trzech czwartych są nie na temat, a sam autor charakteryzuje się nadmierną podejrzliwością. Dowodzi tego aneks, noszący tytuł „Abstrakcjonizm w sztuce ludowej a metody Konrada Hahma, jemu podobnych w ograbianiu ludu polskiego z zasług polskich i innych badaczy z naukowego dorobku”, zamieszczony we wspomnianej książce. W tekście tym niewiele dowiadujemy się o abstrakcjonizmie w sztuce ludowej, wywód służy raczej udowadnianiu słuszności zarzutów polskiego uczonego wobec poglądów niemieckiego naukowca. Morelowski powtarza swoje zarzuty z głównej części książki. Tekst wpisuje się w budowanie atmosfery charakterystycznej dla tego czasu – niechęci, a nawet wrogości wobec kultury niemieckiej w ogóle.

<sup>9</sup> M. Morelowski, op. cit., s. 190.

<sup>10</sup> Tamże, s. 191.

<sup>11</sup> Tamże, s. 188.

Sam tekst, wedle słów autora, pisany jest ku przestrodze przed metodami niemieckich historyków sztuki, nawet jeśli ich dzieła mają pozory obiektywności<sup>12</sup>.

Temat proveniencji wschodniopruskich tkanin powraca w roku 1950 w publikacji Aleksandra Wojciechowskiego zamieszczonej w „Polskiej Sztuce Ludowej”. Autor publikacji uznał Morelowskiego za twórcę tezy o fińskim pochodzeniu tkanin. Uznał jednak, że w ten sposób nie neguje on ich polskości. „Teorię nordycką” Hahma uznaje Wojciechowski za wciągnięcie nauki do celów rasistowskich<sup>13</sup>. Zajmując się głównie tkaniną dwuosnowową, stwierdza, że celowym jest poszukiwanie ich genezy w innym kierunku niż ten, w którym robili to Hahm i Morelowski. Uznał on bowiem, że „nasze tkaniny podwójne jak i kobierce skandynawskie są po prostu kontynuacją jakiejś prastarej rodzimej twórczości rozwijającej się niezależnie od siebie na obu terenach zgodnie z miejscową tradycją artystyczną”<sup>14</sup>. Zgłosił również zastrzeżenie do uznania Skandynawii za kolebkę tkanin dwuosnowowych, tkaniny takie występują bowiem, jak zaznacza, u Indian meksykańskich. Wprawdzie Wojciechowski usiłuje wykazać podobieństwa tkanin mazurskich z indiańskimi, jednak różnice podane przez niego są tak liczne, że trudno nie traktować tezy o ich indiańskiej proveniencji, jako swoiste kuriozum. Autor określa omawiane tkaniny jako mazursko-białostockie, sugerując w ten sposób jednoznacznie ich pochodzenie. Uznaje jednak kwestię ich pochodzenia za otwartą. Sprzyja temu, według niego, brak dostatecznego materiału źródłowego a także brak polskiej literatury na ten temat. Jednocześnie, analizując ornament pojawiający się na tkaninach, przyjmuje, że tkaniny pochodzące z okolic np. Elku i Białegostoku są odmianą jednej i tej samej gałęzi polskiego tkactwa ludowego<sup>15</sup>. Formalne różnice tkanin pochodzących z tych różnych kręgów kulturowych tłumaczy jedynie odmiennym czasem ich powstania. Nie widzi sprzeczności w fakcie, że najstarsze wschodniopruskie tkaniny pochodzą z XVIII wieku, a białostockie z wieku XIX.

Rzetelnością i spokojem odznacza się wywód profesora Tadeusza Mańkowskiego na temat wspomnianych tkanin. Uczony ten, cytowany zresztą w omawianym artykule Wojciechowskiego, już w roku 1937 na łamach „Ludu” wyrażał się z uznaniem o pracy Konrada Hahma. Zastrzeżenie budziło opracowanie zgromadzonego materiału jedynie z perspektywy nordyckiej, z pominięciem porównania go ze sztuką tekstylną wschodu Europy. Polski historyk sztuki widzi możliwość połączenia tkanin wschodniopruskich z dawnym tkactwem Księstwa Mazowieckiego. Powołuje się tu na sprowadzenie przez biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego stamtąd (z Księstwa Mazowieckiego) czterech pracownic do tkania kobierców, a także przyjmuje za możliwą drugą hipotezę o wpływie manufaktur dworskich Kresów Wschodnich na tkactwo mazurskie.

<sup>12</sup> Tamże, s. 208.

<sup>13</sup> A. Wojciechowski, op. cit., s. 108.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże, s. 112.

Do kwestii pochodzenia tkanin wschodniopruskich powraca w roku 1954 w pracy *Polskie tkaniny i hafty*. Przyjmuje stwierdzenie Hahma o elementach ornamentu bałtycko-pruskiego i fińskiego, zarówno w kilimach, jak i w tkaninach dwuosnowowych. Uznaje, że nie mogą one być badane bez związku z sąsiednimi, istniejącymi po drugiej stronie granicy. Przyznaje, że wymaga to dalszych badań na podstawie bogatszego materiału niż ten, który zgromadził Hahm. Zwrócił uwagę, jak wszyscy badacze, na podane przez Hahma polskie nazwiska i datę „1791 roku” wytkane na tkaninach<sup>16</sup>.

Pewne zamieszanie w komentowaniu polemiki polskich uczonych z tezą Hahma wprowadziła Halina Murawska-Koprowska w publikacji *Tkactwo i strój*. W swej pracy poświęconej tkactwu i strojowi Warmii i Mazur zrelacjonowała poglądy polskich badaczy na kwestię pochodzenia dywanów wschodniopruskich. Przypisała jednak mylnie poglądy wskazanym autorom, a także niewłaściwie opracowała przypisy. Publikacja ukazała się w zbiorze *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków* w renomowanym wydawnictwie Ossolineum<sup>17</sup>.

Niekończące się spory na temat pochodzenia wschodniopruskich dywanów doprowadziły do usunięcia z perspektywy badawczej polskich naukowców walorów artystycznych tkanin. Przedstawiona tu w skrócie polemika jest przykładem ideologizacji nauki polegającej na udowadnianiu praw do danego terytorium przez przypisywanie dziełu sztuki narodowego charakteru. A przecież, jak pisał Lenz we wspomnianej już wcześniej książce: „Przeszłość należy do nas wszystkich, nie można jej dzielić, wygładzać; to wszystko się przecież ze sobą zrasta, krzyżuje, utwierdza wzajemnie w żądzy posiadania, we władzy i w klęskach; niekiedy też, ale bardzo rzadko, w rozsądku; ale kto próbuje rozdzielić rzeczy i dowody, któreśmy odziedziczyli, kto chce sprawić sobie czysty rodowód, ten wie, że musi użyć przemocy”<sup>18</sup>. Opleciona wokół dywanów mazurskich książka Lenza niejednokrotnie ośmiesza wykorzystywanie motywu ich pochodzenia do celów propagandowych. To czego nie udało się podkreślić badaczom tego tematu, znakomicie uchwycił w swej książce niemiecki pisarz. *Licentia poetica* pozwoliła mu na ukazanie piękna tkanin, których wartością nie jest proveniencja, a fakt, że robione były przeciw przemijaniu, jak to określiła mistrzyni tkactwa Sonja Turk, bohaterka tej książki.

Po wojnie sztuka tkania dywanów została reaktywowana. Barbara Hulanicka, artystka tkaczka, absolwentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, w roku 1954 założyła w Mikołajkach spółdzielnię artystyczną „Tkanina”. Czas sprzyjał takiej działalności. W sztuce ludowej byłych Prus Wschodnich bowiem znajdowano najwięcej nitek polskiej kultury. Hulanicka na podstawie omówionej książki Hahma odtworzyła stare

<sup>16</sup> T. Mańkowski, dz. cyt., s. 63.

<sup>17</sup> H. Murawska-Koprowska, *Tkactwo i strój*, w: *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. J. Burszta, Wrocław 1976, s. 341-363.

<sup>18</sup> S. Lenz, *Muzeum ziemi ojczystej*, przeł. E. Borg, M. Przybyłowska, Warszawa 1991, s. 349.



techniki tkactwa mazurskiego. Jej prace, cieszące się uznaniem, są, jak sama artystka mówiła, rozproszone po całym świecie. Jeden z dywanów wykonany przez artystkę znajduje się w posiadaniu Muzeum Warmii i Mazur, także Muzeum Budownictwa Ludowego posiada dywan autorstwa Barbary Hulanickiej.

Wschodniopruskie dywany ludowe, już za czasów Hahma obiekty cenione przez kolekcjonerów, dziś możemy oglądać w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie oraz w Germanischen Nationalmuseum w Norymberdze. Niewielką liczbę tkanin posiada także Ostpreussische Landesmuseum w Lüneburgu.

Przedstawiona tu jedynie w zarysie polemika na temat pochodzenia wschodnio-pruskich dywanów ludowych ewokuje pytania o wartość dokonań naukowych powstających w czasach totalitaryzmów. Dzieło Hahma, aczkolwiek mające wartość historyczną, dokumentacyjną i reprezentujące doskonałą analizę artystyczną obiektów, jest przykładem ideologizacji i instrumentalizacji nauki. Jego powojenni polscy adwersarze, zajmując się przede wszystkim kwestią pochodzenia dywanów, nadają swoim dociekaniom głównie wymiar mający udowodnić przynależność omawianych tkanin do ludowej kultury mazurskiej. Fakt, że taka polemika nie pojawiła się w chwili wydania książki, a dopiero po wojnie, świadczy również o instrumentalizacji tematu przez polskich badaczy i uwikłaniu dzieła sztuki w kontekst polityczny odnoszący się do nowego ładu geopolitycznego powstałego po roku 1945<sup>19</sup>.

Analiza przedstawionej polemiki ukazuje jednoznacznie wpływ kontekstu politycznego na interpretacje naukowe. Zarówno w wypadku Hahma, jak i polskich badaczy dochodzi do głosu współczesna im ideologizacja nauki, polegająca na narodowej interpretacji pochodzenia wytworów sztuki ludowej. Posługując się takimi zabiegami, dzieła sztuki ludowej stawały się argumentami na rzecz ich narodowej przynależności. Zmieniające się w wyniku dwóch wojen światowych granice skłaniały niektórych uczonych do podejmowania prób mających na celu legitymizację powstałego *status quo* politycznego. W wypadku Hahma doskonałe warsztat naukowy i rzeczowa analiza niepotrzebnie wykorzystane zostały do ideologicznej interpretacji. Polscy badacze po 1945 roku jeszcze silniej zideologizowali interpretację, sięgając po najbardziej absurdalne przesłanki umożliwiające zanegowanie tez Hahma, nie bacząc na wartość merytoryczną analizy naukowej niemieckiego etnografa. Takie działania wpisywały się

---

<sup>19</sup> O tym czym było w kulturze niemieckiej dojście do władzy narodowych socjalistów i w jaki sposób zaważyło ono na traktowaniu między innymi kultury ludowej w Prusach Wschodnich traktuje m.in. książka Andreasa Kosserta *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, Warszawa 2009. Okres 1914-1933 w Prusach Wschodnich analizuje Robert Traba w książce *Wschodniopruskość* wydanej przez Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa Borussia w roku 2007. Powojenne losy kultury ziem zachodnich i północnych wpisują się w obszar zainteresowań badawczych Grzegorza Straucholda – warto tu wymienić chociażby książkę *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych: opinie nie tylko publiczne*, Olsztyn 1995. Strategią przyswajania obcego dziedzictwa i także stosunku do zastanej kultury ludowej po roku 1945 na terenach dawnych Prus Wschodnich, wchodzących po wojnie w obszar państwowości polskiej, zajęła się Ewa Gładkowska w książce *Zrozumieć czas. Obecność wielokulturowej tradycji Warmii i Mazur na przykładzie działalności społeczno-kulturalnej i twórczości Hieronima Skurpskiego*, Olsztyn 2003.



w ówczesną strategię przyswajania dziedzictwa ziem północnych i zachodnich, gdzie uprawiano wedle słów Adama Labudy „archeologię polskości”<sup>20</sup>, czyli wydobywano i eksponowano głównie te elementy kultury, które mogły świadczyć o łączności tych ziem z kulturą polską.

---

<sup>20</sup> A. S. Labuda, *Niemieckie historyczno-artystyczne w Polsce. Sądy, stereotypy i opinie po II wojnie światowej*, w.: *Wspólne dziedzictwo. Polsko-niemiecka współpraca konserwatorska 1970-2000*, red. A. Tomaszewski, D. von Winterfeld, b.m.w., s. 37 n.

## Polemics about the Origin of East Prussian Folk Rugs as an Example of Ideologization of Science

### Abstract

The presented history of polemics about the origin of East Prussian rugs is an example of instrumentalisation of science in Germany in the national socialist era and ideologization of Polish science in the post-war years. The book by Konrad Hahm, the director of the Museum of German Folk Art in Berlin (Staatliche Museum für Deutsche Volkskunde) in the years 1928-1943, which was attacked by Polish scientists after the war, does have some scientific value, although it is also a sign of the times in which it was written. In the book, the expert on the subject instrumentalized the knowledge about East Prussian weaving, all his conclusions finally coming down to determining a clear-cut origin of the fabrics and ascribing them to the Baltic German folk culture. The views of his principal adversary – Marian Morelowski – are marked by war-trauma and lack matter-of-fact reasoning. The line of argument presented in his *'Abstractionism and Naturalism'* (*'Abstrakcjonizm i naturalizm'*) published in 1947 constitutes groundless accusation of plagiarism against Hahm and discredits German scientists' achievements altogether. In 1950, the question of the origin of the rugs became the focus of a study by Aleksander Wojciechowski. The researcher finds Hahm's work to be a case of science used for racist purposes. Wojciechowski suggests that fabrics from Białystok and those from Masuria are the same variant of the Polish weaving style and proposes a most bizarre thesis about similarity between Masurian rugs and fabrics produced by Mexican Indians. A scholarly discourse on Hahm's views was undertaken by Tadeusz Mańkowski. The Polish historian of art made comments about the German researcher's book as early as in 1937. At the time, while accepting the theses presented in Hahm's book, he proposed that the scope of research should be broadened to include an analysis of examples of Polish weaving. Repeating his conclusions after the war, he additionally advanced a suggestion that the East Prussian rugs should be examined in respect of the influence exerted on them by the weaving tradition of the Duchy of Masovia and Polish magnates' Persian-fabric manufactories.

The disputes concerning the origin of the rugs lead to instrumentalisation and ideologization of the artistic phenomenon derived from the cultural borderline. The question of the ambiguous provenance of the rugs and the absurdity of creating „pure lineage” for works of art is addressed convincingly in Siegfried Lenz's novel *'The Homeland Museum'* (*'Heimatmuseum'*).

## **Пolemика на тему происхождения восточнопрусских народных ковров, как пример идеологизации науки**

### **Резюме**

Представленная история полемики на тему происхождения восточнопрусских ковров – это пример инструментализации науки в Германии в период национального социализма и идеологизации польской науки в послевоенные годы. Книга Конрада Хама, директора Музея немецкого народного искусства в Берлине (Staatliche Museum für Deutsche Volkskunde) в годы 1928-1943, которая была причиной атак польских ученых после войны, имеет научную ценность, но является также знаменем времени, в которое она возникла. Знаток темы провел здесь инструментализацию знаний на тему восточнопрусского ткачества, сводя окончательно все выводы к установлению однозначного происхождения тканей и отнесению их к германо-балтийской национальной культуре. Взгляды его главного противника, каким являлся Мариан Мореловски, характеризуются военной травмой и в них отсутствуют аргументы по существу. Рассуждения, представленные в его книге «Абстракционизм и натурализм» 1947 года издания, являются безосновательным обвинением Хама в плагиате, а также оспорением всех достижений немецких ученых. Тема происхождения ковров была предметом исследовательских интересов Александра Войцеховского в 1950 году. Ученый счел труд Хама как пример использования науки для расистских целей. Войцеховски внушает, что белостокские и мазурские ткани – это тот же самая разновидность польского ткачества и выдвигает курьезный тезис о сходстве мазурских ковров с тканями мексиканских индейцев. Научный диспут со взглядами Хама предпринял Тадеуш Маньковски. Польский историк искусства комментировал книгу немецкого ученого уже в 1937 году. Одобрив тезисы, представленные в книге Хама, он предложил расширение исследований об анализе примеров польского ткачества. Повторяя после войны свои выводы, он выдвинул добавочное предложение исследовать влияние ткацкой традиции Мазовецкого княжества и магнатских ткацких мануфактур на восточнопрусские ковры. Дискуссии на тему происхождения ковров привели к инструментализации и идеологизации художественного феномена в ракурсе культурного пограничья. Тему сложного происхождения тканей и абсурдность создания «чистых родословных» при анализе произведений искусства затрагивает убедительно роман Зигфрида Ленца «Краеведческий музей».



## Kult religijny na Warmii w dobie potrydenckiej (do końca XVII w.) – próba charakterystyki

Postanowienia soboru trydenckiego (1545-1563) na wiele stuleci wytyczyły pracę duszpasterską Kościoła katolickiego. Zapoczątkowane wówczas reformy ukształtowały formy zalecanych postaw dewocyjnych. W literaturze specjalistycznej przyjęto nazywać ten okres potrydenckim. Religijność tych czasów oddziaływała na wiele form aktywności człowieka doby nowożytnej. Formy tej religijności tak naprawdę obowiązywały aż do połowy XX stulecia, kiedy postanowienia II soboru watykańskiego otwarły nowe wyzwania przed Kościołem. Niezmiernie trudne jest śledzenie i opis konstytutywnych cech religijności. Bliżej przeanalizujemy tu tylko wybrane zjawiska, na których – jak mniemamy – ta religijność wycisnęła trwale piętno. Postawa posłuszeństwa wiernych instytucji Kościoła katolickiego ułatwiała ujednolicanie wielu przejawów życia religijnego. Prawdliwość tę rejestrujemy, poznając warmińskie dzieje religijności XVI i XVII stulecia.

Terytorium dominium warmińskiego w czasach nowożytnych stanowi dobre pole badawcze dla poznania dominant religijności potrydenckiej. Karol Górski zapożyczył znany z historiografii zachodniej termin „kraj” i sformułował tezę, iż Warmia stanowiła takie właśnie terytorium<sup>1</sup>. Nie wdając się w dyskusję nad zasadnością tezy Górskiego, celowe wydaje się podjęcie szerszych badań nad mentalnością i życiem wewnętrznym społeczności warmińskiej w dawnych stuleciach.

Wśród badaczy podejmujących ten temat wskazać należy przede wszystkim Ernsta Manfreda Wermtera<sup>2</sup>. W swoich pracach interesował się aspektami reformy trydenckiej na Warmii i jej głównymi rzecznikami. Po drugiej wojnie światowej obserwujemy olbrzymie zainteresowanie osobą biskupa Stanisława Hozjusza w związku z pracami mającymi doprowadzić do otwarcia jego procesu beatyfikacyjnego. Ponadto historycy

<sup>1</sup> K. Górski, *Estates and Unions of Countries at the example of Prussia and Poland in the 15th and 16th centuries*, (w:) idem, *Communitas. Princeps. Corona Regni. Studia selecta*, Warszawa – Poznań – Toruń 1976.

<sup>2</sup> E. M. Wermter, *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525-1568)*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej ZGAE), Bd. 29, 1957; idem, *Eustachius von Knobelsdorff, Statthalter von Ermland 1558–1564*, ZGAE, Bd. 29, 1957; idem, *Reformversuche in Ermland vor dem Konzil von Trient*, ZGAE, Bd. 29, 1957; idem, *Die Beginen im mittelalterlichen Preussenlande*, ZGAE, Bd. 33, 1969; idem, „Preussen”, „Polen”, „Deutsche”, und „Litauer” im ermländischen Domkapitel. Eine Domherrenliste aus dem Jahre 1604, ZGAE, Bd. 33, 1969.

ze środowiska olsztyńskiego systematycznie publikowali swoje prace, przede wszystkim na łamach „Studiów Warmińskich”. Należy tu wymienić autorów najwartościowszych opracowań: biskupa Jana Obląka<sup>3</sup> oraz księży Alojzego Szorca<sup>4</sup>, Andrzeja Kopiczko<sup>5</sup> i Władysława Nowaka<sup>6</sup>.

Dzięki bogatym przekazom źródłowym możliwe wydaje się ukazanie rysu duchowości warmińskiej w okresie dużych przemian w Kościele nowożytnym. Wartościowe w tym względzie są badania Teresy Borawskiej nad umysłowością elity warmińskiej w przededniu podjęcia reformy trydenckiej na Warmii<sup>7</sup>. Dzieje Warmii w XVI stuleciu doczekały się wielu interesujących prac naukowych na przestrzeni ostatnich kilku lat, niemniej możemy odczuwać pewien istotny brak w historiografii, dotyczący życia religijnego dominium warmińskiego w okresie przełomu spowodowanego nauczaniem Marcina Lutra oraz podjęciem – przede wszystkim przez warmińskiego ordynariusza Stanisława Hozjusza<sup>8</sup> – dzieła wdrażania reformy trydenckiej<sup>9</sup>. Tę lukę miała wypełnić monografia Janusza Hochleitnera<sup>10</sup>. Pewne obszary tego zjawiska ukazują cenne publikacje: ks. Andrzeja Kopiczko o duchowieństwie warmińskim<sup>11</sup>, ks. Władysława Nowaka o kulcie Eucharystii<sup>12</sup>, siostry Barbary Gerardy Śliwińskiej o warmińskim zgromadzeniu katarzynek<sup>13</sup> oraz słowniki biograficzne kapituły warmińskiej i dobromiejskiej<sup>14</sup>. Wiele interesujących spostrzeżeń przynosi także inspirująca rozprawa ks. Alojzego Szorca o dziejach Warmii w latach 1454-1660<sup>15</sup> oraz podstawowe wydawnictwo źródłowe dotyczące rywalizacji luterańsko-katolickiej o kościół św. Mikołaja w Elblągu<sup>16</sup>.

<sup>3</sup> J. Obląk, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959 oraz liczne artykuły dotyczące zagadnień sztuki, egzempli diecezji a także kwestii duszpasterskich w XVI i XVII wieku.

<sup>4</sup> Autor m.in. dzieła: *Dominium warmińskie 1243-1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, a także licznych opracowań monograficznych oraz wydawca źródeł warmińskich.

<sup>5</sup> A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525-1772*, Olsztyn 1993. Autor wnikliwych artykułów o miejscowym szkolnictwie parafialnym i szpitalnictwie.

<sup>6</sup> W. Nowak, *Matka Pana w religijności ewangelików Prus Wschodnich (1525-1945)*, Olsztyn 1996. Autor zajmuje się ponadto życiem liturgicznym w diecezji warmińskiej, w szczególności kultem maryjnym i eucharystycznym.

<sup>7</sup> T. Borawska, *Życie umysłowe na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika*, Toruń 1996.

<sup>8</sup> Por. liczne opracowania zawarte w materiałach pokonferencyjnych: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504-1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie*, red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, Olsztyn 2005.

<sup>9</sup> Zadanie to jest trudne. Dopiero wydawnictwa źródłowe ostatnich lat tak naprawdę umożliwiają ukazanie w pełni ówczesnego napięcia intelektualnego oraz intencji przyświecających reformatorom, zwłaszcza biskupowi Stanisławowi Hozjuszowi. Korespondencja biskupa doczekała się już kilku tomów (wydawca korespondencji za lata 1558-1563 ojciec Henryk Damian Wojtyśka, za lata 1564-1566 ks. Alojzy Szorc). Dzięki wysiłkowi translatorskiemu ks. biskupa Juliana Wojtkowskiego przetłumaczone zostały główne dzieła Hozjusza: *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej albo wyjaśnienie wyznania* [..], z mogunckiego wydania roku 1557 przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 1999; *Odparcie przedłożenia Brenzjusza. O uciśnionym Słowie Bożym*, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2001. Wydano w tej samej serii hojzajskiej jeszcze kolejne dzieło Hozjusza: *Rozmowa o tym: Godzi li się laikom kielicha, księżej żon dopuścić, a w kościołach służbę Bożą językiem przyrodzonym sprawować*, oprac. M. Korolko, Olsztyn 2003.

<sup>10</sup> J. Hochleitner, *Religijność potrydencka na Warmii (1551-1655)*, Olsztyn 2000.

<sup>11</sup> A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525-1821*, cz. 1-2, Olsztyn 2000.

<sup>12</sup> W. Nowak, *Kult Eucharystii w diecezji warmińskiej 1243-1939*, Olsztyn 2002.

<sup>13</sup> B. G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w latach 1571-1772*, Olsztyn 1996.

<sup>14</sup> T. Borawska, M. Borzyszkowski, A. Kopiczko, J. Wojtkowski, *Słownik biograficzny Kapituły Warmińskiej*, Olsztyn 1996; A. Birch-Hirschfeld Triller, M. Borzyszkowski, A. Kopiczko, J. Wojtkowski, *Słownik biograficzny Kapituły Kolegiackiej w Dobrym Mieście*, Olsztyn 1999.

<sup>15</sup> A. Szorc, *Dzieje Warmii 1454-1660. Stan badań o postulaty badawcze*, Olsztyn 1999.

<sup>16</sup> *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1520-1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*, wydał A. Szorc, Olsztyn 2002.

Dzieje tego skrawka ziemi w czasach nowożytnych wydają się o tyle interesujące, że niemal ze wszystkich stron był on otoczony przez społeczności innowiercze. W tym okresie także dają się zauważyć na Warmii silne wpływy polskie, które – za pośrednictwem wskazywanych przez polskiego monarchę biskupów – skutkowały poważnymi zmianami w sferze kultury materialnej i duchowej, widocznej także w zwyczajach i uroczystościach religijnych. Na te procesy najsilniejszy wpływ wywarła jednak odnowa Kościoła katolickiego po soborze trydenckim. Przebiegała ona na kilku płaszczyznach. W XVI wieku Kościół był głównie skoncentrowany na płaszczyźnie doktrynalnej oraz moralnej. Jedną z naczelnych wartości wyrażała się w hasło doskonalenia moralnego, przez które rozumiano przede wszystkim praktykowanie miłości bliźniego. Ta tendencja – nakazująca szukanie zła w sobie – powodowała, iż zwracano się głównie do nakazów zawartych w Biblii, a nie do idei humanizmu.

Religijność potrydencka jest wartością duchową trwającą nieprzerwanie około 400 lat. Oczywiście, mentalność religijna podlegała modyfikacjom, niemniej duch liturgiczno-kanoniczny pozostawał taki sam. Nasza analiza dotyczy początków tego okresu, kiedy nowe formy zewnętrznej religijności stopniowo zaczęto wprowadzać do warmińskiej rzeczywistości społecznej. Na Warmii, bezpośrednio zarządzanej przez biskupa i kapitułę katedralną, łatwiej było zadbać o dokładność i skuteczność tego procesu. W przedstawionych poniżej przejawach warmińskiego życia religijnego dostrzec można, na ile biskupi i kapituły podejmowali określone działania w wyniku akcji kościoła luterńskiego. To oddziaływanie dostrzec można w samym dyscyplinowaniu wiernych oraz wydawaniu przepisów regulujących przebieg uroczystości religijnych. Nasza analiza koncentruje się na opisie kultu Boga, Jego Matki i zastępu świętych.

Dzieje diecezji warmińskiej zasługują na dokładniejsze prześledzenie. Sprzyja temu zachowany stosunkowo kompletny zbiór źródeł. Obserwujemy w XVI i XVII wieku wzmoczoną działalność ustawodawczą. Podjęta wówczas inicjatywa legislacyjna była rozwijana poprzez instytucję synodów<sup>17</sup>. W ich statutach odnajdujemy zalecany model duszpasterski proboszczów oraz silne akcentowanie znaczenia liturgii w życiu wspólnoty parafialnej<sup>18</sup>. Synody diecezjalne odbywały się po wizytacjach generalnych, które były i są nadal ważnym źródłem wiedzy o stanie diecezji<sup>19</sup>. Wykazywały one zaniedbania (np. nieprzestrzeganie celibatu, niewłaściwe zachowania członków bractw kościel-

<sup>17</sup> A. Radziwiński, *Synodalstatuten im Deutschordensland Preussen*, (w:) *Partikularsynoden im paten Mittelalter*, hg. V. N. Kruppa, L. Zygner, Göttingen 2006, s. 157-176.

<sup>18</sup> Biskup Szymon Rudnicki opublikował w braniewskiej drukarni zbiór warmińskich przepisów synodalnych, co zdecydowanie korzystnie wpłynęło na recepcję ich postanowień – *Constitutiones synodales dioecesis Varmiensis*, Brunbergae MDCXII. W naszych badaniach przede wszystkim korzystaliśmy z krytycznego wydania tych postanowień – *Constitutiones synodales Warmienses, Sambiensis, Pomesanienses, Culmensis necnon provinciales Rigenses*, ed. F. Hipler, Braunsbergae 1899 (dalej CSW), które zostało ostatnio przetłumaczone na język polski – *Statuty Synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezzańskie, Chelmińskie oraz Prowincjonalne Ryskie*, z wyd. 1899 roku oraz *pierwodruków z 1922 i 1932 roku*, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2010.

<sup>19</sup> W naszym materiale wykorzystaliśmy wizytacje generalne ze zbiorów Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (AAWO), Archiwum Biskupie (AB), sygnatury od B 1 do B 149a.

nych), a również pokazywały sprawnych administratorów, potrafiących zintegrować wspólnotę parafialną. Zachowane w większości akta warmińskich wizytacji generalnych w zbiorach Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie stanowią podstawowe źródło w naszych poszukiwaniach. Uzupełnieniem tych akt są relacje wysyłane przez biskupów warmińskich do Stolicy Apostolskiej, w których oceniano postawę duchowieństwa diecezjalnego, a także prezentowano osiągnięcia w pracy duszpasterskiej oraz dzielono się kłopotami<sup>20</sup>. Wiele cennych informacji, dotyczących religijności warmińskiej w okresie potrydenckim dostarczają druki braniewskie, wydawane nie tylko na zlecenie biskupa i miejscowych jezuitów. Są to książki liturgiczne (przede wszystkim agendy, rytuały, brewiarze i mszały), przepisy kanoniczne oraz liczne pisma dewocyjne<sup>21</sup>. Spuścizna ta przede wszystkim była badana przez K. Keferstein, zaś warmińskie agendy i rytuały analizował ks. Władysław Nowak.

## 1. Kult eucharystyczny

Religijność potrydencka, zwłaszcza na Warmii, charakteryzowała się bardzo rozwinętym kultem eucharystycznym<sup>22</sup>. W dominium warmińskim, czyli części diecezji podporządkowanej bezpośrednio biskupowi zasiadającemu w Lidzbarku Warmińskim i kapitule fromborskiej, już od XIV wieku upowszechniają się lokalne sanktuaria. W nich szerzy się żywy kult Najświętszego Sakramentu (głównie w Głotowie i Bisztynku) i stopniowo przenika całe terytorium diecezji.

Przez cały okres nowożytny na Warmii ściśle przestrzegano postanowień soboru trydenckiego zwłaszcza w kwestiach właściwego udzielania sakramentu Eucharystii<sup>23</sup>. Na 13. sesji soboru trydenckiego uzgodniono, że po przeistoczeniu realnie obecny jest Pan Jezus w Ciele i Krwi pod postacią chleba i że tyle samo Najświętszego Sakramentu jest w okruszynie, co w całej hostii. Wielokrotnie polscy teologowie tego okresu zajmowali się w swoich katechizmach właściwym wytłumaczeniem tego dogmatu<sup>24</sup>. Marcin Białobrzeski zalecał w 1581 roku, aby sakrament ten był wiernym objaśniany zwłaszcza

<sup>20</sup> Zbiera te relacje w cennym syntetycznym artykule A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich XVII i XVIII wieku do Rzymu o stanie diecezji*, „Studia Warmińskie” (dalej SW), t. 5, 1968.

<sup>21</sup> Wiele druków, zwłaszcza w pierwszym okresie wdrażania reformy trydenckiej, wydawano poza Warmią, np. *Agenda Sacramentalia, ad usum dioecesis Varmiensis accommodata. Cum adiunctis verbis et admonitionibus polonicis et germanicis* [ ], Coloniae 1574; *Breviarium Varmiense*, Coloniae 1581; S. Hozjusza, *Rozmowa o tym, Godzili się Laikom Kielicha, Księży Żon dopuścić, a w Kościołach służbę Bożą ięzykiem przyrodzonym sprawować*, Kraków 1562; M. Kromer, *Catecheses sive institutiones duodecim de septem Sacramentis, et Sacrificio Missae, et de funebribus Exequiis, ad utilitatem parochorum et aliarum sacerdotum in Polonicam Germanicamque linguam conversae*, Cracoviae 1570.

<sup>22</sup> Por. *Dekret o Najświętszym Sakramencie Eucharystii*, (w:) *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. IV: 1511-1870, wyd. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 445-459.

<sup>23</sup> Świadczy o tym rękopis rozpoczynający się od słów: „Non solum admirari” z XVIII wieku, w którym znajduje się komentarz do udzielania tego sakramentu według Tridentinum – AAWO, AB, H 275.

<sup>24</sup> We wszystkich katechizmach ten dogmat zajmuje centralne miejsce. Pisano więc o: „Prawdziwym Ciele pod osobą wina, przez istotną bytność w tych znakach widomych Pana naszego Jezusa Chrystusa” – M. Białobrzeski, *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej wedle nauki Pana Jezusa Chrystusa, Apostołów Jego i Kościoła Jego świętego, przeciwko wszystkim obłądliwościom tych czasów, barzo pożyteczny*, Kraków 1566, s. 267.



w Wielki Czwartek: „Toć iest powszechnego Kościoła Chrześcijańskiego nauka y wiara około używania iedney albo obu osób ciała y krwi Panskiej”<sup>25</sup>. Recepta postanowień soboru trydenckiego o godnym oddawaniu chwały Najświętszemu Sakramentowi jest widoczna w polskim ustawodawstwie synodalnym. Kardynał Bernard Maciejowski w słynnym liście pasterskim powtarzał zalecane w Trydencie formy okazywania eucharystycznego szacunku. Tak więc zalecał kult publiczny w formie procesji eucharystycznej na wzór wypracowany w diecezji rzymskiej<sup>26</sup>. W pobożności nowożytnej szczególnie akcentowano wiarę w realną obecność Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, co widoczne jest w przeniesieniu gotyckiego cyborium do centralnego punktu kościoła, w ołtarzowym tabernakulum. W tym celu także zaopatrzone ołtarz w tron, aby bardziej eksponować Przenajświętszy Sakrament podczas wystawienia, choć ta kwestia nie była bezpośrednio uregulowana podczas obrad soboru. Papież Grzegorz XIII nawet w 1573 roku orzekł, że trudno jest wskazać jedno miejsce przechowywania eucharystii w kościele. W drugiej połowie XVI stulecia we wszystkich warmińskich kościołach tabernakulum było umieszczone jeszcze poza ołtarzem<sup>27</sup>. Na przełomie XVI i XVII stulecia w Lidzbarku Warmińskim były dwa cyboria, jedno do przechowywania konsekrowanych hostii, drugie do olejów świętych<sup>28</sup>. Praktyka umieszczania tabernakulów na ołtarzu znalazła się dopiero w *Pontyfikale Rzymskim* (1584), a utrwalił ją jeszcze bardziej *Ceremoniał Biskupi* opublikowany w 1604 roku.

Od schyłku XVI wieku wzrasta się zainteresowanie ozdobnymi monstrancjami. W połowie XVII wieku upowszechnia się nowy ich kształt w formie promienistego słońca, z kolistą puszką na hostię. W przeciwieństwie do wcześniejszego okresu, notuje się w tym czasie większą liczbę puszek komunijnych w wyposażeniu katolickich świątyń.

Procesje Bożego Ciała stały się doskonałą okazją do publicznego oddawania hołdu Przenajświętszemu Sakramentowi. Te zjawiska były zgodne z nurtem, który zapoczątkował sobór trydencki. Zaczęto wówczas przekształcać kult eucharystii jako Osoby Bożej Jezusa Chrystusa w miejsce kultu eucharystii jako „rzeczy” najświętszej<sup>29</sup>. W relacji biskupa warmińskiego Mikołaja Szyszkowskiego do Stolicy Apostolskiej warmiński ordynariusz opisuje, jak przyczynił się do większej wystawności procesji w okresie

<sup>25</sup> M. Białobrzeski, *Postilla orthodoxa, To iest: Wyklad Świentych Ewanieliy Niedzielnych, y Świąt Kroczystych przez cały Rok, z Pisma Świtego, y z Doktorow Kościoła Powszechnego, z wielką pracą zebrany, y ku nauce wiernych Chrześcianskich ludzi z pilnością napisany, część pierwsza, od Adventu do Wielkieynocy*, Kraków 1581, s. 448. Na następnej stronie Białobrzeski określa, że jest to sakrament „wiary, miłości potem y zgody”.

<sup>26</sup> Dwa podtytuły są poświęcone tej problematyce: „De Sacrosancta Eucharystia” i „De processione cum Sanctissimo Sacramento” – S. Nasiorowski, *„List pasterski” kard. Bernarda Maciejowskiego*, Lublin 1992, s. 127-129.

<sup>27</sup> J. Obląk, *Z życia eucharystycznego na Warmii w drugiej połowie XVI wieku*, SW, t. 6, 1969, s. 6-7. Synod Hozjusza z 1565 roku zalecał proboszczom, aby szczególnie zadbać o miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu.

<sup>28</sup> J. Piskorska, Lidzbark Warmiński. *Inwentarz ruchomych zabytków sztuki kościelnej diecezji warmińskiej według stanu z 1980 r.*, SW, t. 19, 1982, s. 345. Por. także W. Nowak, *Kult Eucharystii* ., s. 51-69.

<sup>29</sup> M. Kosman, *Obrońca Jasnej Góry w artystycznej wizji twórcy „Potopu”*, Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne, t. VII, 2003, s. 31-38; J. i M. Hochleitner, *Potrydencka religijność eucharystyczna w twórczości Henryka Sienkiewicza*, (w:) *Sienkiewiczowskie „silva rerum”*. Twórczość i spuścizna Henryka Sienkiewicza, red. J. Hochleitner i M. Tarczoń, Malbork 2005, s. 69-79.

oktawy Bożego Ciała. Dobrą ilustracją tego zaangażowania w osobiste przeżywanie obecności Boga w Najświętszym Sakramencie jest postawa obłądzonej załogi pod wodzą ojca Augustyna Kordeckiego na Jasnej Górze w latach potopu szwedzkiego: „Pomni na opowieść Pisma, jako dla przestraszenia Filistynów Izrael obnosił arkę Bożą około obozu, zaufali silniej potężnej obronie Boga w swej istocie niż owi w symbol i figurę Wszechmocnego”<sup>30</sup>.

Częstszemu przyjmowaniu komunii świętej, zalecanemu przez sobór, towarzyszyło najpierw skrupulatne przygotowanie wiernych. Powszechnie przyjmowano ją w postawie klęczącej przy balustradzie – stole komunijnym. Żywiłowy rozwój kultu eucharystycznego był bezpośrednią reakcją katolików na ataki protestantów. Zaprzeczenie ofiarniczego charakteru mszy św. w naukach Lutra wpłynęło na to, że katolicycy teologowie, jak Hozjusz, Kromer i Hieronim Powodowski, z tym większym naciskiem definiowali mszę św. jako powtórzenie ofiary krzyżowej Chrystusa. Kult ten był uprawiany przez katolików bardziej w wymiarze adoracji niż głębszego rozumienia sensu teologicznego, gdyż pociągał za sobą niezwykle bogactwo obrzędowe – wielogodzinne adoracje, procesje teoforyczne, przyczyniając się do mieszania liturgii ze sztukami plastycznymi i techniką teatralnej scenografii. Biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski wraz z prepozytem Wojciechem Rudnickim ufundował w 1640 roku w katedrze fromborskiej ołtarz, w którym w retabulum umieszczono obraz przyjmowania komunii przez świętego biskupa Stanisława. Męczennik został ukazany w chwale, w otoczeniu aniołów, z których jeden podaje mu hostię<sup>31</sup>. W praktyce parafialnej jednak stosunkowo opornie upowszechniało się wśród wiernych częstsze przyjmowanie komunii świętej. Zakony (m.in. jezuita) zalecały częste przyjmowanie komunii, co było widoczne w praktyce sodalicii mariańskich, jak również w innych bractwach kościelnych. Ponadto ruch pielgrzymkowy wpływał na okresowe zwiększanie się liczby osób komunikujących, co wynikało niejako z samej istoty udziału w warmińskich lokalnych pielgrzymkach – łosierach<sup>32</sup>. Mogło to wynikać z odłączenia komunii od mszy świętej. Komunię w pobożności potrydenckiej traktowano jako nabożeństwo prywatne, bez zrozumienia – jak zaznacza K. Górski – jej charakteru jako więzi wspólnoty kościelnej<sup>33</sup>. Na Warmii również komunię wydzielono z części mszy, o czym świadczą warmińskie potrydenckie agendy.

<sup>30</sup> A. Kordecki, *Pamiętnik obłądzenia Częstochowy 1655*, Częstochowa 1991, s. 34.

<sup>31</sup> L. Czubieli, *Konserwacja barokowej snycerki w katedrze fromborskiej*, „Komunikaty Fromborskie”, z. 3, 1970, s. 77. Temat hostii na Warmii był stosunkowo popularnym wątkiem ikonograficznym, o czym świadczy np. jej rysunek w wydawnictwie synodalnym z początku XVII wieku – *Constitutiones synodales dioecesis Varmiensis, Brunbergae* 1612, s. 12.

<sup>32</sup> Fenomen warmińskich pielgrzymek błagalnych w tym okresie omawia bliżej materiał J. Hochleitnera, *Pielgrzymowanie jako przejaw tzw. religijności potrydenckiej w świadomości Warmiaków XVII i XVIII wieku*, (w:) *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 166-176.

<sup>33</sup> K. Górski, *Życie wewnętrzne i religijność ogółu społeczeństwa*, (w:) *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, cz. 2, red. B. Kumor i Z. Obertyński, Poznań – Warszawa 1974, s. 367.

Warmińską odpowiedzią na nauczanie soborowe są nauka o Eucharystii biskupa S. Hozjusza<sup>34</sup> oraz katechezy M. Kromera, które zostały rozesłane do katolickich kościołów diecezji już w 1571 roku, a następnie częściowo znalazły się w „*Agendzie Sakramentalnej*” z 1574 roku<sup>35</sup>. Znajdujemy dwie katechezy biskupa Kromera o Eucharystii, które miały być głoszone w Wielki Czwartek oraz w niedzielę oktawy Bożego Ciała<sup>36</sup>. W obszerniejszej, bardziej erudycyjnej, jest rozważana tajemnica wcielenia i odkupienia, ustanowienia Stołu Pańskiego, powołanie się na dekret soborowy o rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie pod postacią chleba oraz wyrażenie przekonania, że jest w niej tyle samo Zbawiciela, co pod dwiema postaciami: „To też v siebie za pewną rzecz masz mieć, że nie mniej przyjmiesz pod iedną chlebową osobą iedno iakobyś pod obiema przyjmował. A masz w tym być posluszen zwyczajowi y prawom Kościoła S. a nie rwać zgody y iedności w tym, co iest znakiem iedności<sup>37</sup>”. Kromer również w formularzu wizytacyjnym zwracał uwagę wizytatorów: „Powinno się zapytać kiedy i ile razy [w miesiącu] święta eucharystia jest zmieniana oraz ile hostii zwykle przechowuje się przeważnie dla chorych [...]. Czy przed najświętszym sakramentem pali się wieczna lampka nieustannie dniem i nocą, czy tylko w jakichś okresach czasu i jak długo w poszczególnym wypadku<sup>38</sup>. Dalej spotykamy informację, jak kapłani mieli nauczać wiernych o sposobach oddawania czci Przenajświętszemu Sakramentowi: „Niech [proboszcz] pouczy lud, aby ostrzeżony takimi znakami [tj. dźwięk dzwoneczka – przyp. J.H.] na polnych drogach natychmiast obecnemu Bogu oddał należny kult i szacunek. Jeżeli jednak w drodze, po okazaniu wyżej wymienionych znaków, zachodziłaby obawa, że grozi eucharystii jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, zgorzenie albo zniewaga, wtedy trzeba nieść najświętszy sakrament po prostu w ciszy<sup>39</sup>. Wizytacja kościołów parafialnych Warmii zarządzona przez Kromera wykazała duże niedociągnięcia. Biskup podczas synodu w 1582 roku zalecił proboszczom raz jeszcze wykorzystywać swoje katechezy bądź materiał z innych katolickich

<sup>34</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie*, s. 104-150 (rozdziały XXXIX-XLIII).

<sup>35</sup> Szerzej: W. Nowak, *Agenda warmińska biskupa Marcina Kromera w dziele ujednolicania liturgii sakramentów w Polsce po Soborze Trydenckim*, (w:) *Agendy i rytuały diecezji warmińskiej (1574-1939)*, red. W. Nowak, Olsztyn 1999, s. 39-104.

<sup>36</sup> W relacji biskupa Szyszkowskiego z 1640 roku ordynariusz warmiński informował Stolicę Apostolską, że katechezy o eucharystii są głoszone wiernym w okresie Wielkiego Postu.

<sup>37</sup> Powtarzam za: J. Wojtkowski, *Mowy synodalne i katechezy Marcina Kromera*, SW, t. 26, 1989, s. 44. Podstawowe źródła do tego zagadnienia: M. Kromer, *Catecheses to iest Napominanie y Nauki każdemu człowiekowi Krześcijańskiemu, a osobliwie Pasterzom, którym iest zlecona Duszna opieka, barzo potrzebne* [.] *po łacinie uczynione, a potem dla pospolitego tak Pasterzów, iako y ludzi inszych pożytku z Łacińskiego języka na Polski przelożone*, Kraków 1570 oraz *Agenda Sacramentalia, ad usum dioecesis Varmiensis accomodata. Cum adiunctis verbis et admonitionibus polonicis et germanicis* [.] Coloniae 1574, s. 112-117.

<sup>38</sup> Na temat palenia wiecznego światła przed tabernakulum zapadły decyzje podczas sesji soborowej w Bolonii 24 X 1547 roku. Warmińskie synody diecezjalne regulowały szczegółowo tę kwestię, jak na Warmii już uczynił synod Hozjusza z 1565 roku. Najczęściej było ono zapalane tylko podczas sprawowania czynności liturgicznych. Ostatecznie „Rytuał Rzymski” z 1614 roku nakazywał zapalanie wiecznej lampki.

<sup>39</sup> J. Kalinowska, J. Wiśniewski, *Najstarszy warmiński formularz wizytacyjny z czasów biskupa Marcina Kromera (1581)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej KMW), nr 2, 1979, s. 160. Por. J. Hochleitner, *Kapliczki Warmii południowej. Przyrodne obiekty kultu jako element ludowego systemu komunikacji*, Olsztyn 2004, s. 89-94.

katechizmów w pracy duszpasterskiej, tak aby w ciągu roku wyłożyć wiernym całą naukę o sakramentach świętych<sup>40</sup>.

Sakrament eucharystii powinien być dobrze zrozumiany przez wiernych, gdyż był obłożony dodatkowymi warunkami, np. podwójną spowiedzią przed komunią wielkanocną wprowadzoną na synodzie diecezjalnym w 1565 roku. Synod warmiński Kromera z 1575 roku zakazywał udzielania tej komunii opuszczającym pierwszą spowiedź wielkanocną, która miała się odbyć do czwartej niedzieli Wielkiego Postu. Warmiacy zazwyczaj komunikowali tylko raz do roku, chociaż wielu z nich czyniło to częściej, głównie w czasie świąt kościelnych. Synody warmińskie w drugiej połowie XVI stulecia zalecały, aby w każdej parafii istniały bractwa Bożego Ciała, przez które łatwiej było egzekwować postulat procesjonalnego zanoszenia komunii świętej chorym i umierającym.

Wielkie nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu stało się ważnym rysem duchowości warmińskiego zgromadzenia sióstr katarzynek. Ich założycielka uczyniła eucharystię centrum swojego życia, przyjmując komunię trzy razy na tydzień, we wtorki, czwartki i niedziele oraz w święta<sup>41</sup>. Biograf założycielki warmińskiego żeńskiego zgromadzenia pisał o jej pełnej zaangażowania postawie podczas uczestnictwa we mszy św., kiedy potrafiła w postawie klęczącej spędzać po pięć godzin w świątyni: „Jej szacunek i cześć do Najświętszego Sakramentu był tak wielki, że ilekroć słyszała wymawiane słowa – Najświętszy Sakrament – pochylała pokornie głowę. Nawet w ostatniej chorobie słysząc te słowa, z wielkim wysiłkiem podnosiła głowę z pościeli, skłaniając ją pokornie”<sup>42</sup>. Reguła pierwsza zgromadzenia mówiła jeszcze o spowiedzi sióstr co 14 dni, co zostało zmodyfikowane w następnej Regule z roku 1602 do 8 dni. Eucharystię siostry przyjmowały najczęściej w dniu swojej spowiedzi<sup>43</sup>.

Rzadko spotykali wizytatorzy parafie, w których miały miejsce wypadki lekceważenia tego sakramentu. W Ornecie sam proboszcz zalecił kilku mieszczanom powstrzymać się od przyjęcia komunii św. z powodu wzajemnych nienawiści<sup>44</sup>. Praktyka eucharystyczna została poddana analizie na synodzie diecezjalnym w 1610 roku, kiedy raz jeszcze potwierdzono obowiązek wielkanocnej komunii oraz przypominano proboszczom, aby systematycznie pouczali wiernych o godnym jej przyjmowaniu<sup>45</sup>. Ustalano, że do pierwszej komunii św. mogą być dopuszczone osoby po zdaniu stosownego egzaminu<sup>46</sup>. W usta-

<sup>40</sup> *Synodus Martini Cromeri Episcopi Warmiensis, anno 1582 celebrata* (dalej *Synodus Martini 1582*), (w:) CSW, s. 3.

<sup>41</sup> *Żywot Sługi Bożej Reginy Protmann Założycielki Sióstr Świętej Katarzyny Dziewicy Męczennicy napisany przez wiarogodnego kapłana*, Grottaferrata (Rzym) 1979, s. 28-29. Por. także: F. Hipler, *Regina Protmann und die ermländischen Convente*, ZGAE, Bd. 11, 1897, s. 53.

<sup>42</sup> *Żywot Sługi Bożej Reginy Protmann.*, s. 29.

<sup>43</sup> *Quellen zur Geschichte der ersten Katharinschwwestern und ihrer Gründerin Regina Protmann † 1613*, hrsg. v. E. M. Wermter, ZGAE, 1975, Beiheft 2, s. 41-42.

<sup>44</sup> Szerzej na ten temat – J. Oblak, *Z życia eucharystycznego*, s. 18–21; J. Hochleitner, *Religijność*, s. 237-244.

<sup>45</sup> Szerzej: A. Pluta, *Agenda warmińska biskupa Szymona Rudnickiego z lat 1616-1617*, (w:) *Agendy i rytuały diecezji warmińskiej (1574-1939)*, red. W. Nowak, Olsztyn 1999, s. 106-174.

<sup>46</sup> *Synodus Simonis Episcopi Warmiensis, anno 1610 celebrata* (dalej *Synodus Simonis 1610*), (w:) CSW, rozdział XI: „De sanctissima Eucharistia”.

wodawstwie warmińskiego biskupa Szymona Rudnickiego znalazł się artykuł mówiący o postępowaniu ze skazanymi na śmierć. Zalecano, aby nie umierali oni bez przyjęcia komunii św. Przyjęcie jej nie mogło nastąpić w kajdanach w dniu egzekucji. Zalecano umieścić skazańców w godniejszym pomieszczeniu ze względu na szacunek do sakramentu<sup>47</sup>. Na tym synodzie także powtarzano kapłanom, aby uświadamiali wiernym, że na dźwięk dzwonu kościelnego w czasie podniesienia należy przynajmniej w myśli uczcić Najświętszy Sakrament.

W drukarni braniewskiej w 1609 roku została wydrukowana książka kanonika Tomasza Tretera *Sacratissimi Corporis Christi Historia et Miracula quae in Ecclesia Poznaniensis Oredinis Sante Carmelitarum divina bonitas operatur*, która została napisana jeszcze podczas pobytu autora w Rzymie. Na treść tego opracowania składają się opis i drzeworyty ukazujące dzieje eucharystycznego cudu z Poznania. Książka ta z jednej strony ukazuje świętokradztwo żydów, z drugiej zaś nadzwyczajne zjawisko – objawienie się krwi na hostii. Temat ten został podjęty ponownie kilkanaście lat później, przez innego warmińskiego kanonika – Jana Leo. W 1624 roku, w tej samej drukarni, ujrzała światło dzienne książka opisująca, oprócz poznańskiego cudu eucharystycznego, także lokalne tego rodzaju nadzwyczajne zjawiska w Malborku, Kwidzynie, Elblągu i przede wszystkim w Głotowie<sup>48</sup>. Warto opisać w tym miejscu przypomniane przez dobromiejskiego kanonika wydarzenie z 1596 roku, kiedy to wykradziona z monstrancji głotowskiej hostia, porzucona pod mostem między Dobrym Miastem a Praslitami, nie uległa zniszczeniu aż do święta Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (25 marca) 1597 roku. Wtedy została uroczyście przeniesiona z kościoła szpitalnego w Dobrym Mieście do sanktuarium głotowskiego. To wydarzenie musiało się odbić szerokim echem na Warmii. Kanonik Leo przyznawał we wstępie swojego opracowania, że korzystał z relacji ustnie przekazywanych z pokolenia na pokolenie, co z jednej strony stanowi świadome wykorzystanie ważnego źródła historycznego, z drugiej świadczy o sile oddziaływania tych nadzwyczajnych zjawisk na Warmii. W omawianej publikacji ks. Leo znajduje się także część modlitewna z długą litaniją do Najświętszego Sakramentu, w której wezwania świadczą o powoływaniu się na wszystkie trzy nakazywane przez sobór trydencki dogmaty eucharystyczne – rzeczywistą obecność, prawdziwą ofiarę i ucztę ofiarną<sup>49</sup>. Można mniemać, że książka Jana Leo musiała być wykorzystywana na Warmii jako wzorcowy wykaz sugerowanych modlitw eucharystycznych, ostatnie 50 stron książki zajmują bowiem same modlitwy przed i po komunii świętej.

<sup>47</sup> Tamże, s. 150.

<sup>48</sup> J. Leo, *Sacrament Posnische Vmnd Glottawische Historia. Darzu Donnerstags Fruehmess, Lobgesaeng, Letaney, etc. auch Gebett vor vnd nach der Communion zu sprechen. Durch Ioannen Leonem Dechent vnnnd Thumbherren zu Gutstadt zusammengetragen, vnd in Druck verfertigt* [ ], Braunsberg 1624, ss. 176. Utwór ten szeroko omawia w swoim materiale J. Wojtkowski, *Kult eucharystii w Głotowie według dobromiejskich kanoników Jana Leo (†1635) i Franciszka Ignacego Herra (†1747)*, SW, t. 27, 1990, s. 246-251.

<sup>49</sup> J. Leo, *Sacrament* ., s. 122-127; J. Wojtkowski, *Kult eucharystyczny* ., s. 250-251.

Kult eucharystyczny stanowił wyraźny rys religijności epoki. Dzięki niemu możliwe było budowanie wspólnoty parafialnej oraz podejmowanie wspólnych inicjatyw przez poszczególne bractwa kościelne. Zwłaszcza bractwa Bożego Ciała pielęgnowały w parafiach żywy kult eucharystyczny, poprzez np. czwartkowe uroczyste msze św., w czasie których procesjonalnie przynoszono Najświętszy Sakrament do ołtarza brackiego. Z *relatio status* biskupa Mikołaja Szyszkowskiego z 1640 roku wynika, iż w każdej warmińskiej świątyni w tym czasie msze św. o Najświętszym Sakramencie były śpiewane, połączone z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Członkowie tego katolickiego stowarzyszenia także towarzyszyli kapłanowi udającemu się z komunią św. do chorych. Troska o kult eucharystyczny wpływała na większe emocjonalne przeżywanie ofiary mszy świętej przez wielu parafian, ożywiała także wspólnotę, integrowała ją wokół szczególnych wydarzeń, jak procesje w dniu Bożego Ciała czy też współudział w ceremoniach zanoszenia komunii świętej chorym i umierającym. Biskup warmiński Wacław Leszczyński w obliczu licznych wojen i klęsk elementarnych zarządził publiczne modły połączone z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odmówieniem litanii i suplikacji oraz przystąpieniem do sakramentów świętych. Udział wiernych w tych nabożeństwach był masowy i bezpośrednio przyczyniał się do podnoszenia, jak zaznaczał sam Leszczyński w swojej relacji posłanej do Watykanu, życia obyczajowego diecezjan.

## 2. Kult maryjny

Wiara w Boga w katolicyzmie składa się także z kultów szczegółowych: Matki Bożej, aniołów a także świętych, pozostających w szczególnej łączności z Bogiem. Niezależnie z tymi kultami jest powiązana cześć relikwii, obrazów, figur itd., która może być okazywana publicznie bądź tylko przeżywana prywatnie, za pośrednictwem modlitwy, np. litanii (wymiar wewnętrzny kultu). Może być też okazywana w aktach publicznych, jak śluby pokutne, warmińskie łosiery, skłony i przyklęknięcia (wymiar zewnętrzny kultu).

Nauka Marcina Lutra była zwrócona przeciw kultowi maryjnemu, który był znany w chrześcijaństwie od pierwszych wieków. Nauczanie protestantów w tej dziedzinie wykazywało wiele sprzeczności, widocznych już w postawie samego Lutra, który starał się upowszechnić w teologii luterańskiej ujęcie Matki Bożej jako *Biednej Marii* i który dostrzegał w niej *najdostojniejszy przykład łaski Bożej*<sup>50</sup>. Wrogię nastawienie protestantów do silnie rozwiniętego kultu maryjnego spowodowało w obozie katolickim dalsze żywe zainteresowanie krzewieniem nauki o pośrednictwie Matki Bożej w nawiązywaniu relacji z Bogiem. W polskim kaznodziejstwie często spotykamy wzmianki o potrzebie

<sup>50</sup> Szerzej na ten temat: W. Nowak, *Matka Pana*, s. 185-228; S. Michalski, *Protestanci a sztuka. Spór o obrazy w Europie nowożytnej*, Warszawa 1989, s. 70-71 i K. Kowalik, *O ekumeniczną lekturę Marcina Lutra na przykładzie „Komentarza do Magnifikat”* (1521), SW, t. 33, 1996, s. 185n.



kultu maryjnego, koniecznego do osiągnięcia zbawienia, co jasno miało odróżniać to nauczanie od protestantyzmu.

Religijność warmińska, o czym dobitnie zaświadcniają miejscowe sanktuaria pielgrzymkowe, popularność modlitwy różańcowej czy żywa recepcja jezuickiej duchowości (widoczna choćby w aktywności sodalicii mariańskich w Braniewie i Reszlu) wykazują stałe przywiązanie do maryjnego kultu. Stanisław Hozjusz osobiście miał szczególne nabożeństwo do Matki Chrystusa. Biskup ten nauczał, że należy ją czcić, wzywać i naśladować. Alumni braniewskiego seminarium byli zobowiązani do codziennego odmawiania *malego officium do NMP*. Kolejne pokolenia warmińskich kapłanów zachowały to maryjne nastawienie w pracy duszpasterskiej, wpływając na dalszy rozwój jej kultu w parafiach warmińskich. Maryjność była bliska duchowości jezuitów. Do niej odwoływało się zgromadzenie siostr św. Katarzyny. Założycielka katarzynek sama miała codziennie odmawiać *Litanie Loretańską* oraz różaniec i *Godzinki o Błogosławionej Dziewicy*. Społeczeństwo dominium warmińskiego, nie tylko w bezpośrednim nauczaniu Kościoła, stykało się z atmosferą przywiązania do Matki Bożej choćby w patrociniach. Wezwanie Matki Bożej patronowało katedrze we Fromborku oraz dziewięciu innym warmińskim świątyniom. To nastawienie maryjne biło z innych zarządzeń ustrojowych na Warmii. Tak więc w wilkierzu budnickim Olsztyna m.in. postanawiano: „Aby się żaden przeciw imienia Boskiego, przeciw Matce Bożej y wszystkich Panskich Jego bluznic, lub nieprzystoynie mowic nie wazył, bo uchoway Boze, jeżeliby kto się poniewazył to uczynić, to nieomylny wielkiej y surowey karze podlegac będzie”<sup>51</sup>.

Można zauważyć, śledząc ikonograficzne wyobrażenia maryjne na Warmii, iż zamawiający te dzieła fundatorzy zwracali uwagę na poprawność teologiczną w ukazywaniu wyobrażeń Matki Bożej, co wynikało z zarzutów protestantów o bałwochwalczym kulcie człowieka. Tak więc na obrazie z XVII wieku w kościele gietrzwałdzkim ukazano Matkę Bożą jako dziewczynkę w towarzystwie rodziców. Na płótnie tym także umieszczono istotne elementy – gołębicę, symbol Ducha Świętego, oraz półpostać Boga Ojca z kulą w ręku, ukazaną w chmurach. Maria ponadto stoi na półksiężycu, deptając stopami głowę uskrzydłonego smoka, co stanowi czytelne nawiązanie do fragmentów Apokalipsy św. Jana. Stosunkowo często ukazywały się na Warmii druki poświęcone Matce Bożej, które wydawano w drukarni braniewskiej<sup>52</sup>.

W XVII wieku tworzą się w Kościele katolickim nowe programy teologiczne dotyczące mariologii. O ile dotychczas była czczona Matka Boga jako opiekunka ludzi, to w okresie sporów teologicznych z protestantami odżywają dawne wyobrażenia

<sup>51</sup> Wilkier Budnicki, wyd. A. Steffen, (w:) idem, *Wilkierz budnicki miasta Olsztyna*, KMW, nr 2, 1962, s. 421.

<sup>52</sup> J. Wojtkowski, *Maria in libris Brunserae saeculo XVI et XVIII impressis*, (w:) *De cultu mariano saeculis XVII-XVIII. Acta Congressus Mariologici – Mariani Internationalis in Republica Melitensi anno 1983 celebrati*, vol. VII, Romae 1988, s. 369–391.

Marii, jako Królowej na Majestacie i najwyższej Orędowniczki u boku Pana<sup>53</sup>. Te wyobrażenia i interpretacyjne cechy sztuki maryjnej były w okresie nieustannych zmagania militarnych z wyznawcami akatolickimi ważnym elementem wspomagającym tożsamość narodową i religijną. Walki ze Szwecją w czasie wojny trzydziestoletniej przyczyniły się do narodzin w Wiedniu specyficznej formy ukazywania na kolumnach zwycięskiej Maryi<sup>54</sup>. Duszpasterze okresu potrydenckiego uważali, iż kult maryjny bezpośrednio przyczynia się do ożywienia pobożności wiernych<sup>55</sup>. Na pewno i te cechy kultu maryjnego przyczyniły się do narodzin sanktuarium Matki Bożej Pokoju w Stoczku Warmińskim tuż po pierwszej okupacji szwedzkiej w XVII wieku.

Kult maryjny na Warmii w epoce nowożytnej czerpał główne formy swojej manifestacji z okresu przedreformacyjnego. Być może religijność ta wywodziła się bezpośrednio ze specyficznej atmosfery kaznodziejstwa średniowiecznego, pełnego uczuciowości i oddziaływania na wyobraźnię. Pewien ożywczy duch w tym kulcie był wzmocniony przez trudną sytuację Rzeczypospolitej, ciągle zajętej zmaganiem wojskowymi. Wówczas, poczynając od sukcesu pod Orszą (1514), odżywa średniowieczna tradycja przypisywania Matce Bożej opieki nad wojskiem. Ta tradycja uzyskuje wymiar ogólnie katolicki po zwycięstwie odniesionym przez wojska chrześcijańskie nad flotą turecką pod Lepando (1571). W dobie potrydenckiej, poprzez żywe zaangażowanie w polemikę z protestantami, łatwo mogło dochodzić do wypaczeń w pojmowaniu kultu maryjnego zalecanego przez sobór trydencki. Powstawanie miejsc pielgrzymkowych, modlitw maryjnych, zamawianie obrazów i rzeźb Matki Bożej, fundowanie nabożeństw itd. wypływało najczęściej z samej wewnętrznej potrzeby wiernych, doświadczanych przez czas pomorów, epidemii i wojen.

Na Warmii kult maryjny dobrze zachował swoją pierwotną żarliwość w kulturze ludowej. Świadczą o tym np. rękopiśmienne śpiewniki prowadników, organizatorów warmińskich łosier z XIX wieku, w których tematyka maryjna zdecydowanie przoduje<sup>56</sup>. W społecznościach wiejskich właśnie Matka Boża zajmowała najbardziej eksponowane miejsce, za czym przemawia aż 75 procent maryjnych miejsc odpustowych. Popularność wątków maryjnych w pewnej mierze wpływała z żeńskiego charakteru kultu, stanowiącego przeciwagę i poniekąd uzupełnienie świata Boga, który przedstawiał się ludowi w męskiej postaci. Katolicy wierni potrzebowali czułości i tkliwości dobrej matki. W wyobrażeniach ludowych przypisywano Matce Bożej dwa wyraźne aspekty: opiekuńczo-macierzyński i opiekuńczo-władczy. Pierwszy związany był

<sup>53</sup> Por. E. Campana, *Maria nel culto cattolico*, t. 1, Torino 1944, s. 361n; K. Kuźmak, *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki chrześcijan na ziemiach polskich w XVIII stuleciu. Studium z dziejów kultu maryjnego i wspólnot chrześcijańskich w dawnej Polsce*, Rzym 1973, s. 16, 18.

<sup>54</sup> J. Hochleitner, *Kapliczki Warmii południowej*, s. 27.

<sup>55</sup> Świadczy o tym np. wizytacja diecezji wrocławskiej w 1638 roku – W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiecezji wrocławskiej w czasach nowożytnych*, Warszawa 1971, s. 83.

<sup>56</sup> Z. Rondońska, *Dwie warmińskie książki pielgrzymkowe z końca XIX wieku*, KMW, nr 2, 1997, s. 215.



głównie ze zjawiskiem płodności ziemi, kiedy to wiązano poszczególne święta maryjne z momentami cyklu wegetacyjno-gospodarczego. Wyobrażenie opiekuńczo-władcze odnosiło się zaś do możliwości pośredniczenia Matki Bożej między uciekającymi się do niej wiernymi a Bogiem. W wierzeniach ludowych zwyczajowo obdarzano Maryję ziołami, przez co wyrażano tajemnicę życia, które nie zamiera. Ofiarowywane zioła na święto Matki Boskiej Zielnej były ważnym symbolem jej zwycięstwa nad śmiercią<sup>57</sup>.

### 3. Kult świętych

Kanon najpopularniejszych na Warmii świętych, określony w czasach krzyżackich, możemy śledzić np. na podstawie wezwań kościołów czy nazw własnych<sup>58</sup>. W średniowieczu w ludowej pobożności dużą rolę pełnili zwłaszcza święci tzw. antyżarazowi i uzdrowiciele<sup>59</sup>. W późnym średniowieczu powstały spisy patronów leczących konkretne schorzenia i choroby<sup>60</sup>. Znaczenie świętych w poważnym stopniu było uzależnione od posiadania ich relikwii. Biskup Kromer nakazywał wizytatorom, aby sprawdzili, czy z należytą czcią są przechowywane relikwie świętych w kościołach, a podczas obrad synodu diecezjalnego w 1575 r. zalecał, aby księża w kazaniach zachęcali parafian do całowania relikwii<sup>61</sup>.

Święci, podobnie jak wyżej omówione ceremonie eucharystyczne i kult maryjny, stanowią jeden z punktów zapalnych konfliktu z teologią protestancką<sup>62</sup>. Luter miał do końca życia wspominać z sentymentem nabożeństwa do świętych. W swych początkowych wystąpieniach koncentrował się jedynie na nadużyciach w tej dziedzinie. Znacznie dalej poszli w krytyce kultu świętych inni reformatorzy – Zwingli i Kalwin. Przebywający w Prusach znany luteranin Jan Seklucjan wielokrotnie poddawał analizie bezsens czczenia przez katolików świętych, pisząc: „który święty przez drugiego wszedł do nieba, iżże nie wszyscy przez Chrystusa”<sup>63</sup>. Te zarzuty nie mogły pozostać bez odpowiedzi

<sup>57</sup> W. Dołęga, *Obecność Wniebowzięcia w Polsce. Szkice z polskiej kultury religijnej*, Londyn 1951, s. 43.

<sup>58</sup> Por. W. Rozykowski, *Patrocinia miejskich kościołów parafialnych w średniowieczu na przykładzie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach*, (w:) *Miasta i mieszczaństwo w Europie środkowowschodniej do połowy XIX wieku*, red. D. Michaluk i K. Mikulski, Toruń 2003; idem, *Hagiotoponimia w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Zarys problematyki*, (w:) *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. U. Borkowska, Cz. Deptuła, R. Knapiński, Z. Pilat, E. Wiśniowski, Lublin 2004; idem, *Święci na pograniczu – o świętych w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, KMW, 2006, nr 2.

<sup>59</sup> J. Jagła, *Boska medycyna i Niebiescy Uzdrowiciele wobec kalectwa i chorób człowieka*, Warszawa 2004, s. 7.

<sup>60</sup> J. Jagła, *Nosiciele Boskiej Medycyny. Ikonografia świętych uzdrowicieli w sztuce średniowiecznej Warmii i Mazur, Pomorza Wschodniego i Ziemi Chełmińskiej*, „Teki Komisji Historii Sztuki”, t. X: *Materiały Sesji Naukowej poświęconej pamięci profesora Guidona Chmurzyńskiego w trzydziestą rocznicę śmierci*, red. J. Poklewski, Toruń 2005, s. 161.

<sup>61</sup> Synod koadiutora warmińskiego Marcina Kromera odprawiony w 1575 roku, (w:) *Statuty Synodalne Warmińskie...*, s. 57, § 35. Ten artykuł był w podobnej treści powtórzony w 1610 r. przez bpa Rudnickiego. Kromer na synodzie w 1575 r. zachęcał kapłanów, aby w katechezach zapraszali wiernych do całowania relikwii zwłaszcza podczas obrzędów liturgii ślubnej, przy tzw. wywodach po chrzcie, mszach żałobnych i składaniu darów ofiarnych.

<sup>62</sup> J. Hochleitner, *Zewnętrzne przejawy religijności na pograniczach Warmii w XVI-XVIII wieku*, (w:) *Religijność na polskich pograniczach w XVI-XVIII wieku*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005, s. 187-220.

<sup>63</sup> J. Seklucjan, *Catechismus, to jest nauka naprzedniejsza i potrzebniejsza ku zbawieniu, o wierze krześcijańskiej*, (w:) idem, *Wybór pism*, opr. S. Rospond, Olsztyn 1979, s. 46. W innym miejscu Seklucjan zauważał: „Przez nie tuą [= Chrystusa – przyp. J.H.] moc okazują” – idem, *Pokusy szatańskie albo Rozmowa szatana z grzesznikiem*, (w:) idem, *Wybór pism*, s. 112.

katolików. Co prawda ojcowie soborowi delikatnie, tak aby nie spotęgować zadrażnień z protestantami, podkreślili prawdę o wstawiennictwie świętych (*intercessi*) i o pożytkach płynących z ich wzywania (*invocatio*). Wzięli także w obronę kult obrazów i relikwii.

*Katechizm rzymski* i *Rytuał rzymski* nalegały, aby – w przeciwieństwie do protestantów – na chrzcie nadawać dzieciom imiona autentycznych świętych Kościoła. W sposób pełniejszy nauka katolicka o świętych została określona dopiero przez papieża Urbana VIII w dekreście z 1625 roku i brewem z 1632 roku *Caelestis Hierusalem Cives*<sup>64</sup>. Warto zaznaczyć, że sobór trydencki powściągliwie wypowiadał się na temat kultu świętych. Obawiano się wszelkich przesądów, które pojawiały się w czczeniu relikwii i uświęcaniu niektórych obrazów. Ostatecznie potrydencka nauka o świętych została zawarta w dziele papieża Benedykta XIV *De canonisatione et beatificatione servorum Dei*. Najważniejsze rozprawy poświęcone tym kultom wyszły spod piór znanych katolickich polemistów: w Europie W. A. Faunta, E. de Vegi<sup>65</sup>, w Polsce zaś A. Jurgiewicza i A. Junga. Na bazie tak rozwiniętej teologii katolickiej zaczął się dopiero stopniowo rozwijać żywiolowy potrydencki kult świętych. W dziedzinie sztuki kościelnej był on ukazywany również w duchu potrydenckim, nastawionym na poprawność teologiczną i zaangażowanie w dyskurs z protestantami. Stanisław Reszka, sekretarz S. Hozjusza, objaśniając program ikonograficzny Typus Ecclesiae, pisał o świętych jako szeregu proszących w naszej intencji, już zbawionych ludzi. „Ich dobre czyny pomagają nam, wspierają nas i budują tak, że każdy z nas może powiedzieć słusznie: Jestem współuczestnikiem wszystkich, którzy się boją Ciebie i strzegą Twoich przykazań”<sup>66</sup>.

Kościół katolicki postępował w tej dziedzinie metodycznie, najpierw oświetlił podstawowe prawdy, aby dokładniej potem określić drugorzędne kwestie, do których należy m.in. kult świętych oraz cała, stworzona dopiero w XVII wieku obrzędowość i bogata literatura dotycząca najpopularniejszych świętych<sup>67</sup>. Polemiści katoliccy nie poprzestawali tylko na obronie tego kultu. Wszędzie, gdzie tylko mogli, podkreślali, iż opisywany święty zwalczał herezje i ich przywódców. Na Warmii, księstwie zarządzanym przez katolickich biskupów, nawet w przepisach komunalnych znajdowały się artykuły nakazujące szacunek względem świętych, obwarowane sankcjami dla nieprzestrzegających tych wytycznych<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> W polskojęzycznych katechizmach niemal zawsze prezentowano charakter katolickiego kultu świętych, co sugestywnie prezentuje tab. 4 – M. Rusiecki, *Przedmiot katechezy potrydenckiej w Polsce (1566–1699)*, Lublin 1996, s. 188.

<sup>65</sup> W. A. Faunt, *Doctrina catholica se Sanctorum invocatione [...] contra Lutheranos, Calvinianos caeterosque [...]*, Posnaniae 1584; idem, *Apologia libri sui de invocatione ac veneratione Sanctorum contra falsas Danielis Tossani Theologiae Calvinianae professoris Heidelbergensis criminationes [...]*, Coloniae 1589; E. Vega, *De cultu et invocatione Sanctorum contra librum Volani de Idololatria Jesuitarum [...]*, Vilnae 1586.

<sup>66</sup> S. Reszka, *Objaśnienie „Typus Ecclesiae” z wydania weneckiego*, tłum. J. Mrukowska, (w:) *Sztuka pobraża Bałtyku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Gdańsk, listopad 1976, Warszawa 1978, s. 300, 307.

<sup>67</sup> *Wzywanie, część i relikwie świętych oraz święte obrazy* (w:) *Dokumenty soborów powszechnych...*, t. IV, s. 781-785.

<sup>68</sup> Porównaj np. *Wilkie Budnicki*, s. 421; *wilkierz Lidzbarka Warmińskiego z 1534 roku*, pkt 4 – A. Szorc, *Wilkiez warmińskie*, SW, t. 21, 1984, s. 58.

Obserwując dzieje poszczególnych kultów, dostrzegamy okresowe wzmaganie się zainteresowania diecezjan niektórymi świętymi. Przykładowo w pierwszej połowie XVI wieku obserwujemy stosunkowo duże zainteresowanie św. Jerzym<sup>69</sup>. Za rządów Hozjusza zaczęto przeszczepiać na Warmię kult św. Stanisława, biskupa i męczennika. W ołtarzu prepozyta we fromborskiej katedrze został – za rządów diecezją biskupa Szyszkowskiego – przedstawiony św. Stanisław Szczepanowski z uzdrowionym Piotrowinem. Następcy Hozjusza na stolicy w Lidzbarku Warmińskim postępowali podobnie, próbując przeszczepiać lub upowszechniać na Warmii kult swoich patronów. Tak więc biskup Michał Działyński w 1647 roku ofiarował katedrze obraz św. Michała, będący kopią dzieła Gwidona Reni z Rzymu. Ponadto do wzrostu zainteresowania diecezjan poszczególnymi świętymi przyczyniali się zakonnicy. Bernardyni na Warmii rozwijali kult świętych Anny, Franciszka, Antoniego Padewskiego, Walentego i Kajetana. W kronice sanktuarium w Stoczku Warmińskim znajdują się informacje o nadzwyczajnych uzdrowieniach, przypisywanych Matce Bożej i św. Walentemu (uzdrowienia z epilepsji), św. Antoniemu, św. Kajetanowi (gojenie wrzodów i otwartych ran). Św. Katarzyna Aleksandryjska, za przyczyną założonego przez Reginę Protmann żeńskiego zgromadzenia zakonnego, stała się jeszcze bardziej popularna w regionie od schyłku XVI stulecia<sup>70</sup>, o czym zaświadcza m.in. powszechna praktyka nadawania imion żeńskich na chrzcie<sup>71</sup>. Także teatr jezuicki w swoich utworach potrafił przekazywać wartości dotyczące życia świętych<sup>72</sup>.

W 1565 roku w dominium warmińskim katolickie nabożeństwa do świętych były podzielone na trzy grupy, określające skalę ich powagi wśród wiernych. Najważniejszymi świętymi, którym poświęcano specjalne uroczystości kościelne, byli: Mikołaj, Maria Magdalena, Michał Archanioł, biskup Marcin, Elżbieta, Narodzenie św. Jana Chrzciciela, Katarzyna oraz apostołowie – Tomasz, Maciej, Filip i Jakub, Piotr i Paweł, Jakub, Mateusz, Szymon i Juda, Bartłomiej. Mniejsze znaczenie w Kościele warmińskim przypadało w dniu wspomnienia kolejnych apostołów: Andrzeja i Jana, ewangelisty Marka, Szczepana i Wszystkich Świętych oraz święta poświęcenia kościoła. Kolejne miejsca zajmowały uroczystości w dniu patrona kościoła, Młodzianków, Nawrócenia św. Pawła, Katedry św. Piotra, papieża Grzegorza, św. Jerzego, biskupów Wojciecha, Ambrożego, Augustyna i Stanisława, św. Barbary, Wspomnienia św. Pawła, Rozesłania Apostołów, św. Anny, św. Hieronima, św. Łukasza oraz Dnia Zadusznego. W patrociniach warmińskich kościołów parafialnych najwięcej jest wezwań: świętych Katarzyny i Mikołaja (po 8), Jana Ewangelisty (7) oraz Jakuba, Marii Magdaleny i Jana Chrzciciela (po 6).

<sup>69</sup> Tak więc 16 II 1516 roku – „Fundatio fraternitalis Sancti Geogii in Ecclesia Varmiensi”, AAWO, Archiwum Kapituły (dalej AK), Dok. Kap., F 12) a 20 VI 1519 roku: „Fundatio Vicariae Sancti Georgii in Ecclesia Varmiensi” (ibidem, F 5).

<sup>70</sup> Por. *Żywot Sługi Bożej Reginy Protmann*., s. 24-25.

<sup>71</sup> J. Hochleitner, *Warmińskie nowożytnie księgi chrztów jako źródło historyczne*, Echa Przeszłości, t. 2, 2001, s. 145-148.

<sup>72</sup> W 1582 roku w Braniewie wystawiono męczennstwo świętych Wita i Modesta – A. Wojtkowski, *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego i pijarskiego w Polsce*, Zeszyty Naukowe KUL, t. 9, 1966, nr 1-3, s. 103.

Badania nad zjawiskiem czci świętych, jak mocno to podkreślają etnografowie, winny być połączone ze studiami nad charakterem patronatów lokalnych i zawodowych, obserwowanych w konfraterniach kościelnych. Tak więc w Kościele potrydenckim wierni coraz częściej uciekali się do szukania u świętych pomocy w różnych chorobach, cierpieniach i klęskach. W katechizmie M. Białobrzeskiego wskazuje się, że dzięki ich zasługom: „Pan Bóg dla świętych swych umarłych żywym siłą czyni dobrego”<sup>73</sup>. W XVII wieku święci stanowili w Polsce już określoną grupę patronów okolic, miast i zawodów, brakowało kultów centralnych, które by obejmowały cały kraj. To przesunięcie punktu ciężkości z Boga na świętych stanowiło poniekąd odbicie ówczesnych przemian społeczno-politycznych Rzeczypospolitej. Analogiczne zjawisko jest obserwowane przez etnografów w katolicyzmie chłopskim XIX i XX wieku, który – oprócz lokalnych patronów – wykazywał duże przywiązanie do świętych bardziej uniwersalnych, o czym przekonują nas wierzenia dotyczące wstawiennictwa innych świętych, np. Antoniego, Floriana, Mikołaja i Rocha<sup>74</sup>.

Wykaz świąt warmińskich stanowi dla nas źródło pozwalające wskazać szczególnie czczonych w diecezji świętych<sup>75</sup>. W grupie źródeł pisanych należy oprzeć się ponadto na inskrypcjach, kalendarzach, tekstach liturgicznych i homiletycznych, oficjalnych aktach Kościoła. Pomocne bywają źródła narracyjne i wezwania kościołów, bractw, ołtarzy czy imion osobowych i nazw miejscowości, dzięki którym możemy poznać dokładniej charakter regionalny kultu świętych<sup>76</sup>. Uzupełnieniem tego arsenału czczonych na Warmii świętych jest sztuka kościelna. Możemy ją poznać, ale tylko wycinkowo, ze źródeł archiwalnych<sup>77</sup>, a także dzięki badaniom terenowym dawniejszych i współczesnych inwentaryzatorów<sup>78</sup>. Wyobrażenia plastyczne już od czasów średniowiecznych w sugestywny sposób oddziaływały na wiernych. Tak więc wystarczyło tylko spojrzeć rano na malowany wizerunek św. Krzysztofa, aby zabezpieczyć się od wszelkich nieszczęść. Przy głównym ołtarzu katedry fromborskiej biskup Fabian Luzjański złożył przysięgę na Ewangelię. Potwierdził ją zaś przez dotknięcie każdego posągu tego ołtarza. Reakcją na takie postawy, typowe nie tylko dla przełomu XV i XVI wieku, było bezczeszczenie posągów i obrazów świętych przez innowierców w całej Europie. W obozie katolickim

<sup>73</sup> M. Białobrzeksi, *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej wedle* „, k. 145. Cały wykład Białobrzeskiego na ten temat, oparty na postanowieniach soboru trydenckiego z lat 1551–1552, znajduje się aż na 18 kartach (k. 142–160).

<sup>74</sup> Potwierdza przywiązanie Warmiaków do żywotów świętych opinia ks. W. Barczewskiego z początku XX wieku – W. Barczewski, *Kiermasy na Warmii (wybór)*, (w:) idem, *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*, wyd. W. Ogrodziński, Olsztyn 1984, s. 14: „Książki lub czasopisma lud warmijski chętnie czyta, ale najwięcej tylko żywoty świętych, legendy i tym podobne treści religijne. „Żywoty świętych” Piotra Skargi wielu posiada na własność gospodarzy i ogrodników”. Ostatnie pełne wydanie tego utworu opracowane przez J. Chłostę wyszło w Olsztynie w 2002 roku.

<sup>75</sup> Np. AAWO, AB, A 88, fol. 4-5: „Detranslatione quorundam dierum festivorum”.

<sup>76</sup> Por. W. Schenk, *Kult świętych w Polsce. Zarys historyczny*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. 13, 1966, z. 4, s. 78-79; idem, *Z dziejów liturgii w Polsce*, (w:) *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, cz. I: *Kościół. Początki i zarys rozwoju*, Lublin 1969, s. 178; M. H. Witkowska, Wstęp, (w:) *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. I: A-K, Poznań – Lublin 1971, s. 13.

<sup>77</sup> Np. „Inventarium altaris maioris choropraefatae ecclesiae” – AAWO, AB, B 1a, fol. XXIII.

<sup>78</sup> A. Boetticher, A. Ulbrich, G. Dehio i E. Gall, J. Piskorska, T. Chrzanowski.

zaś takie zachowania tylko wzmacniały przekonanie o potrzebie kultywowania plastycznych przedstawień swoich patronów, co stało się ulubionym elementem sztuki ludowej.

W katolicyzmie potrydenckim obserwujemy duże zainteresowanie życiem poszczególnych świętych, którzy stać się mieli ważnym drogowskazem dla wiernych, skłaniając ich do przykładowego życia na ziemi. Powszechne staje się zapotrzebowanie na czytanie wszelkich *Żywotów świętych*, do czego m.in. skłaniała warmińskie siostry katarzynki ich założycielka i do czego zostały one także zobowiązane zakonnymi nakazami w Regulach<sup>79</sup>. W Braniewie alumni seminarium także byli zobowiązani do czytania odpowiedniej literatury podczas posiłków. Według prowincjała Wawrzyńca Maggio m.in. miano im czytać życiorysy świętych w opracowaniu Wawrzyńca Suriusa i Ludwika Lipomaniego. Piotr Skarga tak zachęcał do poznawania życia ziemskiego świętych katolickich: „Z czytania żywotów Świętych Bożych to, na czym jest zbawienie nasze, narychlej mieć, to jest, kochać Pana Boga i rozmiłować się go rychlej możem”<sup>80</sup>. Popularność pisanych żywotów świętych stała się częścią składową ówczesnej kultury religijnej. Biograf Hozjusza – Stanisław Reszka – rejestrował wielkie zainteresowanie tym gatunkiem literackim w pasji czytelniczej warmińskiego kardynała już od czasu jego młodości<sup>81</sup>. Wykaz zbiorów biblioteki w Lidzbarku Warmińskim z 1633 roku informuje tylko o jednym *Sanctorum Legendae*<sup>82</sup>. W katedrze fromborskiej więcej było egzemplarzy tego rodzaju literatury dewocyjnej. W 1597 roku wizytatorzy zarejestrowali np. jedną pozycję pt. *Legenda de Sanctus*<sup>83</sup>. Spotykamy żywoty świętych także w warmińskich inwentarzach parafialnych. W Orniecie w 1597 roku wizytatorzy zapisali, że był *Catalogus Sanctorum* i *Legenda Sanctorum*<sup>84</sup>. W parafiach wiejskich wielokrotnie spotykamy na przełomie XVI i XVII wieku pozycję *Legenda Sanctorum*<sup>85</sup> czy też katalogi świętych<sup>86</sup>.

Biskup Kromer nakazywał wizytatorom, aby sprawdzili, czy z należytą czcią są przechowywane relikwie świętych w kościołach, a podczas obrad synodu diecezjalnego w 1575 oraz 1582 roku zalecał, aby kapłani w kazaniach zachęcali parafian do całowania relikwii<sup>87</sup>. Wiele relikwii znajdowało się w katedrze we Fromborku oraz w kościele

<sup>79</sup> *Quellen zur Geschichte der ersten Katharinenschwestern*., s. 38.

<sup>80</sup> P. Skarga, *Wybór żywotów świętych Starego i Nowego Zakonu*, objaśnieniami opatrzył A. Januszewski, Kraków 1912, s. 15.

<sup>81</sup> Por. przedruk biografii Reszki – *Stanisłai Hosii S. R. E. Cardinalis Maioris Poenitentiarum Episcopi Varmiensis (1504-1579) et quae ad eum scriptae sunt epistolae*, ed. F. Hipler et V. Zakrzewski, t. 1, Cracoviae 1886, s. IV. Hozjusz w swoich pismach wyjaśniał także, jak należy właściwie rozumieć przedmiot kultu Boga i świętych.

<sup>82</sup> AAWO, AK, Dok. Kap., Y 3 „Inventarium Bibliothecae Arcis Heilsbergensis”, fol. 2.

<sup>83</sup> AAWO, AB, B 4, fol. 359. Z następnego roku znajdujemy potwierdzenie: „Legenda de Sanctis” – AAWO, AK, RC 14, fol. 12. W ostatnim źródle znajdujemy potwierdzenie o większej popularności świętych. W 8 książkach zarejestrowanych na chórze, aż 5 było poświęconych różnym świętym.

<sup>84</sup> AAWO, AB, B 4, fol. 244. Następne wizytacje Ornety potwierdzają, że te pozycje pozostawały na wyposażeniu parafii – AAWO, AB, B 7, fol. 126; ibidem, B 35a, fol. 23.

<sup>85</sup> Przykładowo: AAWO, AB, B 4, fol. 14 (Unikowo), fol. 240 (Wapnik); tamże, B 1b, fol. 204 (Świątki).

<sup>86</sup> Np. w Sątupach – AAWO, AB, B 5, fol. 38.

<sup>87</sup> J. Kalinowska, J. Wiśniewski, *Najstarszy warmiński formularz*, s. 156; *Synodus Martini 1582*, (w:) CSW, § 35. Ten artykuł był w podobnej treści powtórzony w 1610 roku przez biskupa Rudnickiego – *Synodus Simonis 1610*, (w:) CSW, s. 210. Marcin Kromer na synodzie w 1575 roku zachęcał kapłanów, aby w katechezach zalecali wiernym całowanie relikwii.

w Lidzbarku Warmińskim. W tej ostatniej świątyni, w ołtarzu głównym znalazły się relikwie świętych: Piotra, Andrzeja, Pawła, Stanisława i Katarzyny.

Katolicyzm na poziomie mas często wytwarzał zapotrzebowanie wykraczające poza system obrzędów religijnych. Święci dla ówczesnych wiernych stawali się atrakcyjni przez ich podobne doświadczenia w życiu na ziemi, kiedy to stykać się musieli z podobnymi doczesnymi kłopotami i zmartwieniami. Za ich pośrednictwem łatwiej i skuteczniej można było prosić Boga o łaski i błogosławieństwo, co stawało się popularnym wątkiem potrydenckiego kaznodziejstwa. Głównym patronem ludności wiejskiej, od momentu kanonizacji, stał się w Europie wieśniak kastylijski – św. Izydor Oracz, którego postać na Warmii nie upowszechniła się szerzej.

W naukach etnograficznych już od dawna trwają intensywne badania nad zewnętrznymi przejawami kultu ludowego, w których wyraźnie jest dostrzegane uzależnienie wyobrażeń i przeżyć religijnych ludności wiejskiej od jej warunków przyrodniczo-produkcyjnych i środowiska kulturowego. W tym wymiarze najsilniej wyrażał się kult świętych, z którym były powiązane zwyczaje odpustowe, wszelkie nazewnictwo, wezwania świątyni i ołtarzy oraz literatura związana z pieśniami i modlitwami oraz określonymi postawami chrześcijańskimi zalecanymi przez Kościół<sup>88</sup>.

#### 4. Wnioski końcowe

Wielokrotnie w literaturze przedmiotu wskazywano, iż religijność doby potrydenckiej ułatwiała proces spłykania doktryny religijnej poprzez ograniczanie się do nauczania ujętych wyłącznie katechizmowo prawd wiary i modlitw, bez ich głębszego rozumienia. Dla wielu ten obraz stał się truizmem, bez potrzeby weryfikowania go dokładniejszą analizą. Nasze badania były przede wszystkim skierowane na ukazanie codziennej religijności, czyli takiej, która autentycznie była doświadczana, przeżywana i praktykowana przez Warmiaków w XVI i XVII stuleciu. Specyficzna organizacja prawna dominium warmińskiego ułatwiała bezpośrednio wprowadzanie w duchu trydenckim uchwał synodalnych w życie wspólnot parafialnych. Religijność ukazywana w takiej perspektywie może pokrywać się z instytucjonalnym modelem religijności, może jednak także od niego wyraźnie odbiegać z uwagi na procesy inkulturacji. Niemniej zarysowana w niniejszym opracowaniu religijność świadczy, iż była ona systematycznie zalecana i egzekwowana przez miejscowe duchowieństwo. Tak kształtowano nowy sposób bycia katolikiem, jego odpowiedniego zachowania się w kościele i w domu.

<sup>88</sup> W katechizmie rzymskim m.in. wskazywano wiernym, że nie tylko: „nie jedno się nic nie umniejsza chwale Bożej, ale też jeszcze tym się więcej pomnaża im więcej ludzką nadzieję pobudza, potwierdza i ku naśladowaniu świętych upomina” – *Katechizm albo nauka wiary i pobożności krześcijańskiej według uchwały S. Tridentskiego Concilium przez uczone a bogobojne ludzie zebrana i spisana. Przodkiem plebanom i przełożonym kościelnym, potem inszym wszystkim pobożnym krześcijaanom barzo pożyteczna i potrzebna. Przez księdza Waleńtego Kuczberskiego [.] z lacińskiego na polskie wyłożony*, Kraków 1568, s. 274. Temu celowi miała służyć właśnie sztuka kościelna: „aby co oczy nasze widzą, i serce o tym myśliło” – M. Białobrzeski, *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej wedle nauki* ., k. 47.

Religijność warmińska w okresie nowożytnym podlegała silnym wpływom losowym, zwłaszcza w boleśnie doświadczanych przez mieszkańców dominium klęskach elementarnych oraz zbrojnych najazdach. Te okoliczności z jednej strony wprowadzały duże zakłócenia w sprawowaniu i administrowaniu życia religijnego. W efekcie powracających fal epidemii dżumy w tym okresie umarło wielu kapłanów, często bezpośrednio niosących pomoc parafianom. Inni duszpasterze porzucali wyznaczone miejsca posługi. Z drugiej strony obserwujemy, co dalsze badania zapewne szerzej opiszą, rozwój wśród Warmiaków praktyk pokutnych i dziękczynnych. Ludność ta w trosce o swoje zbawienie częściej od schyłku XVI wieku zaczyna poszukiwać wsparcia duchowego w silnie na Warmii rozwiniętym systemie bractw kościelnych, co na pewno wpływało na polepszenie się stosunków rodzinnych i sąsiedzkich oraz na stan przestępczości, również życie moralne i obyczajowe Warmiaków. Niemniej, aby te spostrzeżenia potwierdzić, należy kontynuować wycinkowe badania życia religijnego Warmiaków. Równie istotne wydaje się podjęcie analiz mających na celu ukazanie form współlistnienia lokalnych zwyczajów ludowych, stanowiących kontynuację dawnych wierzeń z czasów przedchrześcijańskich oraz licznych wpływów kolonistów z czasów od XIII do XVI stulecia.



## **Worship in Warmia in the Post-Tridentine Era (by the end of 18th c.) – an attempt at characterization**

### **Abstract**

The decisions of the Council of Trent in the mid-sixteenth century shaped the devotional attitudes of the faithful, which survived for a few hundred years. The religiousness of that era had an influence on several forms of activity of people of the modern age. The conventions of that religiousness were actually in force till the mid-twentieth century, when the decisions of the Second Vatican Council opened the Church to new challenges. The religious mentality underwent certain modifications, but nevertheless the liturgical and canonical spirit remained the same.

The foregoing analysis concerns the beginnings of post-council reception in Warmia. Over the 16th and 17th centuries, we observe an increase in legislative activity. Synod statutes point out a recommended model of pastoral work. The records of Warmian general visitations, which for the most part survived in the Archives of the Archdiocese of Warmia in Olsztyn, constitute the primary source for research. To supplement those records, there are reports sent by the Warmian Bishops to the Holy See, evaluating the diocesan clergy's attitudes and presenting the achievements in their pastoral work. A lot of valuable information on Warmian religiousness can be found in Braniewo printings.



## **Религиозный культ в Вармии в послетриденцкий период (до конца 17 века) – попытки характеристики**

### **Резюме**

Постановления триденцкого собора середины 16 века сформировали типы набожного облика верующих, которые сохранились несколько столетий. Религиозность этого периода воздействовала на многие виды активности человека современной эпохи. Формы этой религиозности обязывали практически до середины 20 века, когда постановления Второго Ватиканского собора открыли новые вызовы перед католической церковью. Религиозный образ мышления подчинялся определенным модификациям, но тем не менее литургическо-каноническая идеология оставалась такой же самой.

Настоящий анализ касается начала восприятия постановлений собора на Вармии. В 16 - 17 веках мы наблюдаем усиленную законодательную деятельность. В решениях синодов находим рекомендуемый пастырский образец. Сохраненные в большинстве акты варминских генеральных инспекций в фондах Архива Варминского архиепископства являются основным источником исследований. Дополнением этих актов являются отчеты, отправляемые варминскими епископами в Ватикан, в которых оценке подвергался облик епархиального духовенства, а также представлялись достижения в пастырской работе. Много ценных информации, касающихся варминской религиозности, предоставляют браневские издания.



# Materiały i źródła



## Odtworzenie drewnianych steli nagrobnych przy kopii kościoła z Rychnowa

W roku 2012 w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynku odtworzono trzy stele nagrobne, pochodzące z połowy wieku XIX z cmentarza w Morągu, wg rysunków Adolfa Böttichera, pierwszego prowincjonalnego konserwatora zabytków w Prusach Wschodnich<sup>1</sup>. W latach 1890-1896 na zlecenie władz wykonał inwentaryzację zabytków sztuki Prus Wschodnich: rysunkową, opisową i fotograficzną. Wspólnie z architektem Fritzem Heitmannem utrwalił rzuty budowli, detale architektoniczne i wyposażenie obiektów. Efektem tych prac był wielotomowy inwentarz, publikowany w latach 1891-1899, zawierający 706 fotografii i 406 rysunków<sup>2</sup>. To szczegółowe opracowanie zwróciło uwagę na różnorodność tradycyjnej zabudowy występującej w Prusach Wschodnich. Po śmierci Böttichera w roku 1901, w styczniu 1902 urząd objął Richard Dethlefsen, architekt i historyk sztuki<sup>3</sup>.

Dethlefsen rozwinął myśl zachowania najcenniejszych przykładów obiektów budownictwa ludowego<sup>4</sup>. Przy wsparciu Towarzystwa Starożytności Prussia w Królewcu oraz osób zajmujących się ochroną zabytków rozpoczęto budowę muzeum na wolnym powietrzu w Królewcu, stolicy Prus Wschodnich<sup>5</sup>. Do realizacji przedsięwzięcia wybrano obszar na obrzeżach ogrodu zoologicznego. W muzeum miały znaleźć się najwartościowsze przykłady architektury regionalnej<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 2, Poznań 2006, s. 22: Adolf Bötticher niemiecki historyk sztuki, żył w latach 1842-1901, w 1891 roku mianowany na stanowisko konserwatora prowincji w Prusach Wschodnich.

<sup>2</sup> A. Bötticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreuss. en. Das Samland*, Heft I, Königsberg 1891, *Natangen*, Heft II, Königsberg 1898, *Oberland*, Heft III, Königsberg 1893, *Ermland*, Heft IV, Königsberg 1894, *Litauen*, Heft V, Königsberg 1895, *Masuren*, Heft VI, Königsberg 1896.

<sup>3</sup> J. Przytkowski, *Zarys dziejów zbiorów fotograficznych urzędu prowincjonalnego konserwatora zabytków w Królewcu*, (w:) *Fotograf przyjechał, Fotograf ist da*, Warszawa 2005, s. 24.

<sup>4</sup> R. Dethlefsen, *Ein ostpreussisches Heimatmuseum in Königsberg*, „Denkmalpflege“ nr 12, u. 13, 1911, s. 101; por. idem, *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreußen*, Berlin 1909; idem, *Das Ostpreussische Heimatmuseum in Königsberg, Heimatschutz*, Jg. 10, Berlin 1915.

<sup>5</sup> Szczegółową ilustrację i opis budowy pierwszego muzeum w Królewcu przedstawiono na wystawie eksponowanej od 2011 roku w MBL-PE w Olsztynku wg scenariusza W. Chodkowskiej oraz w katalogu do wystawy, por: W. Chodkowska, M. Sabljak-Oleźdzka, Z. Adamiec, *Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu 1909-1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku*. Katalog wystawy, Olsztyn 2011; także: *Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku. 100 lat*, red. E. Wrochna, Olsztyn 2013.

<sup>6</sup> R. Dethlefsen, *Führer durch das Ostpreussische Heimatmuseum*, Königsberg 1913, s. 5.



Il. 1. Mapa Oberlandu (Hockerlandt) w: Prusy Henryka Zella, atlas Abraham Orteliusa, wyd. Antwerpia 1573 r. WBP-Książnica Kopernikańska ([www.copernicus.torun.pl](http://www.copernicus.torun.pl), dostęp 8.08.2012 r.)

Na cmentarzu znajdowały się ciekawe nagrobki w formie steli<sup>12</sup>. Był to nagrobek typowy dla regionu Oberland, stawiany bezpośrednio na grobie zmarłego bez obramienia grobu, w formie kamiennego lub drewnianego słupa o bogato rzeźbionej powierzchni. Te drewniane wykonywano z modrzewia lub grubych desek dębowych. Na powierzchni umieszczano inskrypcje, często ludowe przysłowia, zdobiono snycerką, zawsze malowano w jasnych kolorach lub w szarym kolorze, naśladując kamień. Górną część steli okuwano blachą dla ochrony przed wiatrem i deszczem<sup>13</sup>.

Muzeum otwarte w roku 1913, jednakże w praktyce nie zrealizowano wcześniejszych zamierzeń<sup>7</sup>. Dethlefsen podjął wówczas znamiennej decyzję o budowie kopii wybranych w terenie obiektów, będących przykładami zabudowy z regionów Prus Wschodnich<sup>8</sup>. W końcu lat 30. XX wieku zdecydowano o przeniesieniu muzeum z Królewca do Olsztynka. Usytuowanie *Ostpreußisches Heimatmuseum* w sąsiedztwie Mauzoleum Hindenburga miało uatrakcyjnić turystom pobyt w Prusach Wschodnich<sup>9</sup>. W muzeum Dethlefsen skupił kopie obiektów w trzech regionach: 1) oberlandzko-warmińskim, 2) litewskim, 3) mazurskim<sup>10</sup>.

W grupie obiektów charakterystycznych dla regionu Prus Górnych (Oberland)<sup>11</sup>, znalazł się drewniany kościół z Rychnowa, obok którego ustawiono wolno stojącą dzwonicę z Maniek.

Oba obiekty były kopiami oryginałów znajdujących się w powiecie ostródzkim. Na terenie przykościelnym odtworzono oberlandzki cmentarz otoczony kamiennym murem.

<sup>7</sup> W. Chodkowska, M. Sabljak-Ołędzka, Z. Adamiec, op. cit., s. 9.

<sup>8</sup> W przewodniku po muzeum wyjaśniał, że ostatecznie uznał za bezcelowe sprowadzanie oryginalnych budynków w czasach, gdy wykonawcy w regionie nadal stosowali stare techniki budowlane, używając tradycyjnych narzędzi. R. Dethlefsen., *Führer...*, s. 6.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> E. Riemann, *Das Freilichtmuseum in Hohenstein/Olsztynek*, (w:) Jahrbuch für ostdeutsche Volkskunde. Im Auftrag der Kommission für ostdeutsche Volkskunde in der deutschen Gesellschaft für Volkskunde E.V., Band 18, Marburg 1975, s. 13.

<sup>11</sup> Prusami Górnymi (Oberland) nazywano region położony na wschodnim brzegu dolnego biegu Wisły, do XIII w. ziemie pruskiego plemienia Pogezanów. Był to obszar początkowej ekspansji Krzyżaków, zasiedlony przybyszami z Niemiec, Śląska, Ziemi Chełmińskiej, od XVI w. także kolonistami holenderskimi, por.: W. Chodkowska, M. Sabljak-Ołędzka, Z. Adamiec, op. cit., s. 12, przyp. 34.

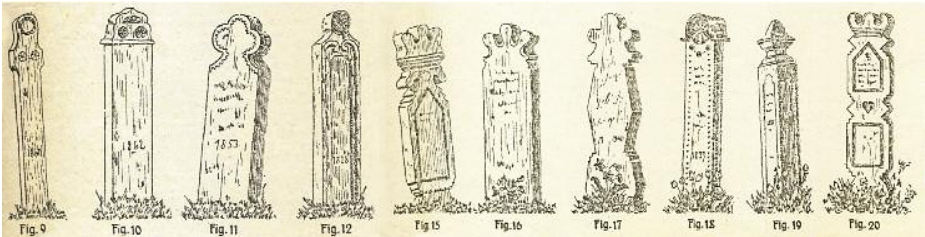
<sup>12</sup> Stela – nazwa pochodzi z języka greckiego i oznacza słup – stojącą płytę kamienną, rodzaj pomnika nagrobnego, zdobioną płaskorzeźbioną dekoracją z inskrypcją. Sztuka sepulkralna Grecji znana jest ze steli nagrobnych z ok. V w. p.n.e., na których przedstawiano zmarłą osobę żegnaną przez najbliższych, por.: M.L. Bernhard, *Sztuka grecka V wieku p.n.e.*, Warszawa 1970, s. 441-443.

<sup>13</sup> R. Dethlefsen, *Bauernhäuser...*, Tafel. 25.; idem., *Führer...*, s. 16.; idem., *Das Ostpreußisches*, s. 320.



Il. 2. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, kopia kościoła z Rychnowa i wieży z Maniek, otoczone cmentarzem wydzielonym kamiennym murem, na cmentarzu widoczne są pojedyncze stele, R. Dethlefsen, *Das Ostpreußisches...*, s. 326.

Nie wiadomo, co się stało ze stelami nagrobnymi z muzeum w Królewcu, brakuje ich wśród obecnych zbiorów Muzeum w Olsztynku. Niespotykane już nagrobki były materialnym świadectwem dziejów osadników holenderskich, pochodzących z Fryzji i Flandrii, reprezentujących wysoki poziom gospodarki i kultury osadniczej, wykazujących się umiejętnościami meliorowania, zagospodarowywania i zasiedlania terenów podmokłych<sup>14</sup>. Koloniści ci przybywali na tereny Prus Wschodnich i Rzeczypospolitej głównie od XVI wieku do lat 40. XX wieku<sup>15</sup>. Cmentarze na terenach zasiedlanych przez kolonistów z nagrobkami w formie steli – prostopadłościennych płyt najczęściej kamiennych o wysokości dochodzącej do 2,5 m – były nieodłącznym elementem krajobrazu. W wyniku przerwania ciągłości kulturowej w 1945 roku, dawne formy stawały się obce nowym mieszkańcom tych ziem i powoli zaczęły zanikać.



Il. 3. Inwentaryzacja steli z regionu Oberland wg R. Dethlefsen, *Bauernhäuser...*, tafel 25.

<sup>14</sup> Z. Chodyła, A. Pelczyk, W. Przewoźny, W. Suchocki, *Olędry, przestrzenie obok nas*, Poznań 2006.

<sup>15</sup> S. Ignolt, *Problem kolonizacji flamandzko-holenderskiej w Niemczech i w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLIII, t. 1, Lwów 1929; J. Szalagin, *Katalog zabytków osadnictwa Holenderskiego na Mazowszu*, Warszawa 2004, s. 8.



Il. 4. Stele nagrobne z cmentarza w Morągu, inventaryzacja (w:) A. Bötticher, *Die Bau..., Das Oberland*, s. 82.

dla wsi holenderskich utrzymywanie własnej szkoły i nauczyciela, co miało służyć zachowaniu języka, własnej kultury, tradycji i wiary<sup>16</sup>.

Kierując się znaczeniem zachowania elementów tworzących krajobraz kulturowy, postanowiono odtworzyć nieistniejące już formy nagrobków w Muzeum w Olsztynku<sup>17</sup>.

W latach 2011-2012 MBL-PE gościło jako wolontariuszkę Jekatierinę Wostrilową z Kaliningradu. Pracując w Muzeum, zapoznała się z historią, architekturą i tradycją kulturową dawnego regionu Oberland w Prusach Wschodnich. W trakcie pobytów w Kaliningradzie poszukiwała śladów dawnego Muzeum w sąsiedztwie nadal funkcjonującego ogrodu zoologicznego. Emocjonalnie zaangażowała się w projekt pt. *Odtworzenie drewnianych steli nagrobnych przy kopii kościoła z Rychnowa*, który wspólnie opracowaliśmy i zrealizowaliśmy w Olsztynku.

Realizacja pomysłu była dość trudna, gdyż brakowało zachowanych przykładów tych specyficznych nagrobków. Postanowiliśmy odtworzyć trzy stele nagrobne z cmentarza w Morągu<sup>18</sup>, kompilując formę i treść z różnych źródeł. Formę steli (niem. *Grabdenkmäler*)

<sup>16</sup> J. Szalygin, op. cit., s. 13.

<sup>17</sup> W realizacji tego zamierzenia pomogli wolontariusze z Fundacji „Borussia” w Olsztynie. Od sześciu lat w Muzeum pracują wolontariusze z tej fundacji w ramach programu Unii Europejskiej „Młodzież w działaniu”, Akcja 2: Wolontariat Europejski, którzy wspólnie z pracownikami merytorycznymi przygotowują co rok inny projekt, wyrażający ich zainteresowanie architekturą, sztuką i krajobrazem dawnych Prus Wschodnich. Wspólne działania dają świadectwo nowej świadomości, akcentując wielokulturowość i tożsamość regionalną.

<sup>18</sup> M. Grunwald wymienia drewniane stele nagrobne na cmentarzach w: Morągu 4 (najmłodsza z 1879 roku) i okolicach Morąga: Kalniku 2, Chojniku 2, Wenecji 2, Słoneczniku 3 (najstarsza z 1828 roku), Maliniaku 4, Lepnie 1. Patrz: M. Grunwald, *Drewniana stela nagrobna z Morąga. Unikalny zabytek sztuki sepulkralnej dawnego powiatu morąskiego*, „Okolice Ostródy”, Ostróda 2010, s. 98.





Il. 5. Olsztynek, Andrzej Janikowski i Jekatierina Wostrilowa przy pracy, 2012, fot. Archiwum MBL-PE. odtworzono według zachowanej inwentaryzacji Adolfa Böttichera<sup>19</sup>. Inskrypcje nagrobne zaczerpnięto z książki Tekli Żurkowskiej<sup>20</sup>. Stele wycięli z drewnianych bali pracownicy Muzeum, rzeźbiła i malowała je Jekatierina Wostrilowa z pomocą Andrzeja Janikowskiego, starszego renowatora. Tekst do ulotki informujący o nagrobkach i projekcie wolontariackim przygotowała autorka artykułu, graficznie ulotkę opracował wolontariusz z Niemiec – Kevin Dorst. Stele ustawiono przy kopii kościoła z Rychnowa, na terenie cmentarza przykościelnego. Ich uroczyste odsłonięcie odbyło się 8 września w roku 2012.

Na ilustracjach nr 8-9 od strony lewej pokazano stelę w formie słupa rzeźbionego z czterech stron, przykład bogato zdobionego nagrobka mężczyzny, na którym stylizowane gałązki dębu symbolizowały długie życie i siłę zmarłego. Inskrypcja umieszczona na frontowej ścianie nagrobka przypomina: *Warst unser Liebling allezeit und bleibst es auch in Ewigkeit* („Byłeś naszą miłością i pozostaniesz nią na zawsze”)<sup>21</sup>. Dwie następne stele są w formie grubego bala o skromnie obrobionym licu i zwieńczeniu. Stelę zwieńczoną trójliściem pokryto inskrypcją o treści: *Sterben ist unser Los Auferstehung unsere Hoffnung* („Śmierć to nasze przeznaczenie, zmartwychwstanie naszą

<sup>19</sup> A. Bötticher, *Die Bau..., Das Oberland*, s. 82.

<sup>20</sup> T. Żurkowska, *Mazurskie cmentarze symbole w krajobrazie*, Olsztyn 2008, s. 11-157.

<sup>21</sup> Ibidem., s. 151.



Il. 6. Olsztynek, Jekatierina Wostrilowa przy pracy, fot. Archiwum MBL-PE.

nadzieją”)<sup>22</sup>. W zwieńczeniu steli zakończonej półkoliście znajduje się stylizowane słońce, symbol chwały lub zmartwychwstania. Z przodu nagrobka, we frezowanym obramieniu, umieszczono inskrypcję *Hier Ruth sich's Sankt, nach Stürmen Und Leiden* („Tu się spoczywa w pokoju po burzach i cierpieniach”)<sup>23</sup>. Każda ze steli, zgodnie z tradycją, otrzymała daszek z miedzianej blachy.

Odtworzenie steli miało na celu przybliżenie odmienności nieistniejącej już sztuki nagrobnej, świadczącej o bogactwie regionu a także odtworzenie charakteru ekspozycji prezentowanej w królewieckim muzeum, wpisującej się w krajobraz złożony z hollenderskiej zabudowy.



Il. 7. Olsztynek, Jekatierina Wostrilowa przy pracy, fot. Archiwum MBL-PE.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Ibidem.





Il. 8. Olsztynek, widok na stele przy kościele, fot. Archiwum MBL-PE.



Il. 9. Olsztynek, stele nagrobne, ekspozycja o charakterze odtworzeniowym, fot. Archiwum MBL-PE.



## Badania historyczno-architektoniczne kamienicy przy Targu Rybnym nr 11 w Olsztynie<sup>1</sup>

### Wprowadzenie do badań

W 2010 roku kamienica usytuowana w granicach średniowiecznego Olsztyna, na działce z czasów lokacji, wymagała prac remontowych<sup>2</sup>. Zgodnie z zaleceniami Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie, prace remontowe należało poprzedzić badaniami architektonicznymi<sup>3</sup>, podczas których ustala się wartości niematerialne istniejące w zachowanych materialnych fragmentach budynku<sup>4</sup>. Wartość niematerialną obiektu zabytkowego stanowią: jego historia (data budowy i daty remontów, przebudowań), walory estetyczne i artystyczne (detal w wystroju elewacji, polichromie), wartości emocjonalne (budynek, jako świadek ważnych dla historii miasta wydarzeń, tu np. udokumentowane od XVIII w. miejsce pracy aptekarza). Wartość materialna zabytkowego budynku to wartość materiału, z którego budynek wzniesiono. Jest on często zdegradowany technicznie i z tego powodu należałoby rozebrać substancję zabytkową i zastąpić ją nowym materiałem. W rezultacie takiego postępowania przestałaby istnieć jedna z niematerialnych wartości – autentyczność historycznej budowli. Podział na wartości materialne i niematerialne budowli jest także ważny przy wycenie zabytkowego budynku.

<sup>1</sup> Badania wykonała Pracownia Autorska Wiesława Chodkowska, jednostka organizacyjna Stowarzyszenia Polskich Artystów Plastyków Studio Atelier 40 w Olsztynie. Rozpoczęto je we wrześniu 2010 r. na podstawie pozwolenia Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie, Decyzja nr 233/10 z dnia 11.08. 2010r. Badań nie kontynuowano w trakcie remontu.

<sup>2</sup> Usytuowana na działce nr 64-17, zlokalizowanej w strefie ochrony konserwatorskiej ustanowionej w obrębie założenia urbanistycznego starego miasta Olsztyna, objętego ochroną prawną na podstawie wpisu do rejestru zabytków woj. warmińsko-mazurskiego pod numerem: A-41, na podstawie decyzji WKZ z dnia 17.09.1957 r. a także obszaru nawarstwień kulturowych wpisanych do rejestru zabytków pod nr. C-160 na podstawie decyzji WKZ z dnia 2 lipca 1992 r. Podstawa prawna: Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (DzU nr 162, poz. 1568 ze zm.).

<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 9 czerwca 2004 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich i architektonicznych, a także innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych i poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych (DzU nr 150, poz. 1579), zmienione i uzupełnione rozporządzeniem z dnia 27 lipca 2011 r. (DzU nr 165, poz. 987).

<sup>4</sup> Na konieczność ochrony wartości niematerialnej zwrócono uwagę w przyjętej przez Polskę konwencji UNESCO. Akt wszedł w naszym państwie w życie 16 sierpnia 2011 r.: [http://niematerialne.nid.pl/Dziedzictwo\\_niematerialne/spotkania\\_5-6\\_21-23.pdf](http://niematerialne.nid.pl/Dziedzictwo_niematerialne/spotkania_5-6_21-23.pdf), (dostęp 19.12.2013).

Podczas żmudnych badań dokumentuje się zachowane materialne fragmenty świadczące o wartości niematerialnej zabytku<sup>5</sup>. Badania te stanowią etap obowiązujących prac przedprojektowych. Do prac poprzedzających projekt niezbędne jest wykonanie pomiarowo-rysunkowej inwentaryzacji konserwatorskiej, dokumentującej stan budynku i orzeczenia o stanie technicznym. Na rysunki inwentaryzacyjne nanosi się zebrane podczas badań informacje o przekształceniach. Ustala się datę powstania oraz daty i zakres przebudów, określając kolejne fazy przekształceń. W tych działaniach pomocne są źródła historyczne w postaci zapisów historycznych i przekazów ikonograficznych. Dziedziczone wartości niematerialne, które przetrwały w zachowanych *in situ* artefaktach, świadczą o umiejętnościach budowniczych, rozwiązaniach konstrukcyjnych stosowanych podczas kolejnych remontów i przebudów.

Po zakończeniu badań, na podstawie analizy całości zebranych materiałów, formułuje się wnioski zawierające program prac konserwatorskich, które mogą być pomocne w ustaleniu przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (WKZ) zaleceń konserwatorskich do projektu remontu obiektu<sup>6</sup>. Projektant powinien kierować się poszanowaniem odkrytych w trakcie badań artefaktów, które – jako świadectwa przeszłości – należy zachować dla przyszłych pokoleń<sup>7</sup>.

Budynek przy Targu Rybnym 11 w Olsztynie nie miał odrębnego opracowania w literaturze dotyczącej tematu zabudowy starego miasta w Olsztynie. W poszukiwaniu materiałów historycznych wykonano kwerendę archiwalną. W Archiwum Państwowym w Olsztynie analizowano plany miasta. Na planie miasta z roku 1778<sup>8</sup> pokazane były zamek, rzeka Łyna i fosa od strony północnej zamku, nawadniana wodą z rzeki. Na podstawie analizy tej mapy można było wnioskować, że przed rozszerzeniem lokacji o teren, na którym znalazł się Targ Rybny, wzdłuż południowej jego krawędzi (przy której stoi badany budynek) w kierunku wschodnim mogła biec fosa chroniąca miasto z pierwszej lokacji<sup>9</sup>. Na planie miasta z XIX w. oznaczony był regularny kwartał zabudowy przy placu Targ Rybny (*Fisch Markt*). Wzdłuż kwartału zabudowy biegła ulica Oberquer, obecnie wzdłuż południowej krawędzi Targu Rybnego<sup>10</sup>. Na planie miasta z 1884 r. czytelna była zabudowa pierzei południowej Targu Rybnego. Pokazany plan budynku nr 11 pokrywał się z jego dzisiejszym<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Badania nazywam żmudnymi, gdyż wymagają wykonania pomiarów cegieł na każdej ze ścian, na każdej z kondygnacji, interpretacji połączeń ścian, interpretacji wątków kamiennych i ceglanych, rozpoznania użytych zapraw. Innymi parametrami cechuje się cegła użyta w budowlach gotyckich, a innymi w nowożytnych. Interpretacji podlega także wątek, czyli układ cegieł lub kamieni w murze, który jest odmienny w zależności od kształtu i rytmu układanych elementów i okresów budowy.

<sup>6</sup> Art. 27 Ustawy o ochronie zabytków...

<sup>7</sup> Ochronie wartości niematerialnych w zabytkowej budowlu sprzyja także Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r., Prawo budowlane. Zgodnie z tą ustawą dokumentację projektowanych prac remontowych w budynku objętym ochroną konserwatorską należy sporządzić zgodnie z warunkami i procedurą zawartą w Ustawie o ochronie zabytków..., na jej podstawie właściwy urząd nadzoru budowlanego wydaje pozwolenie na budowę.

<sup>8</sup> *Charte von dem zur Domaine Allenstein gehörigen Königlichen Vorwerke Schlossgut im Amte Allenstein belegen*. Nr. zesp. PL/42/1457/sygnatura 64.

<sup>9</sup> M. Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010, s. 258-263.

<sup>10</sup> *Lageplan der Stadt Allenstein, Pressluftleitung der pneumatischen Kanalisation*. PL/1457/72.

<sup>11</sup> *Kreis Allenstein*, mapa nr 15 – obszar miasta na 22 mapach, skala 1:500, mierniczy Stoppa 1884 r., sporządził Nickel, 1887 r. sygn. 1367.



W Zbiorach Fotograficznych dawnego Urzędu Konserwatora Zabytków w Królewcu, Prusy Wschodnie – Dokumentacja historycznej prowincji, fotografia z 1929 r. przedstawiała pierzeję północną rynku Starego Miasta z widokiem na aptekę *Pod Orlem*.

W Dziale Historii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie odnaleziono kartę pocztową z widokiem na zabudowę Targu Rybnego z 1930 r. W Urzędzie Miasta Olsztyn, w biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków, znajduje się opinia autorki badań, rzeczoznawcy MKiDN, z roku 2002 negatywnie oceniająca proponowaną wówczas modernizację budynku. W Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Olsztynie (WUOZ) stwierdzono brak w teczce obiektu dokumentów z prac prowadzonych w budynku po 1945 roku<sup>12</sup>. Z archiwum WUOZ pozyskano kserokopie artykułów z gazet:

1. R. Będkowski, *Targ Rybny – metamorfozy*, „Debata” nr 8 (II) 2008, w którym autor ogólnie opisuje historię Targu Rybnego.
2. G. Szydłowski, *W obronie kamienicy*, „Gazeta Wyborcza”, 3.12.2008, autor na przykładzie kamienicy przy Targu Rybnym 11 porusza problem braku porozumienia inwestora z konserwatorem zabytków.

Analiza dokumentacji z badań archeologicznych, udostępnionej w Domu Gazety Olsztyńskiej, nie wniosła dodatkowej wiedzy na temat budynku przy Targu Rybnym 11<sup>13</sup>.

Wyniki badań architektonicznych naniesiono na inwentaryzację budynku w skali 1:50, należąca do inwestora, który dodatkowo przekazał kserokopie dokumentów<sup>14</sup>:

1. Opinia Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie z dnia 14.01.2010 na temat koncepcji projektowanej zmiany sposobu użytkowania, przebudowy i nadbudowy budynku przy ul. Targ Rybny 11 w Olsztynie.
2. Pismo Miejskiego Konserwatora Zabytków skierowane do WUOZ w Olsztynie z dnia 14.01.2010 w sprawie określenia rodzaju i zakresu wyprzedzających badań archeologicznych, w związku z zaplanowaną inwestycją polegającą na adaptacji budynku przy Targu Rybnym 11 w Olsztynie.
3. Postanowienie WKZ nr 161/2010 z dnia 9.04.2010, uzgadniające projekt decyzji nr I z dnia 16.03.2010 r. (znak: AB-7331-12-17/2010) o ustalenie warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na zmianie sposobu użytkowania piwnicy i parteru budynku na lokal gastronomiczny, przebudowie i nadbudowie budynku (poprzez podwyższenie istniejącego poddasza) w celu uzyskania dodatkowych lokali mieszkalnych, w kamienicy przy Placu Targ Rybny nr 11 na działce nr 64-17).

<sup>12</sup> O remoncie budynku w latach 60. XX w. wielu cennych informacji udzieliła Jadwiga Żmijewska, właścicielka budynku.

<sup>13</sup> A. Mackiewicz, Olsztyn, Plac Gen. K. Świerczewskiego, badania archeologiczne z wykopów pod sieć c.o. i kanał odwadniający dla Domu Gazety. Olsztyn P.PPKZ, nr 65, 1989.

<sup>14</sup> T. Niebrzydowski, Koncepcja projektowa, zmiana sposobu użytkowania przebudowa i nadbudowa budynku przy Targu Rybnym nr 11 w Olsztynie, dz. Nr 17 obr. 64, Olsztyn, październik 2009.

## Historia zabudowy południowej pierzei Targu Rybnego

Wygląd zewnętrzny kamienicy wskazywał na koniec XIX w., lecz z powodu jej usytuowania w obrębie starego miasta, należało sięgnąć do historii założenia Olsztyna, który uzyskał formalny przywilej 31 października 1353 r.<sup>15</sup>. Lokację Olsztyna kapituła warmińska powierzyła zasadzcy „roztropnemu mężowi Janowi z Łajs”, który wytyczył miasto w sąsiedztwie istniejącego już zamku<sup>16</sup>.

Cechą charakterystyczną zakładanych wówczas miast (na ziemiach plemion Prusów kolonizowanych przez zakon krzyżacki) było wykorzystanie walorów obronnych terenu. Miasta warmińskie, jak Olsztyn, Dobre Miasto, Lidzbark, Orneta, Reszel, lokowano, wykorzystując ukształtowanie terenu i naturalne warunki obronne. Olsztyn usytuowano w zakolu rzeki Łyny, która od południa i zachodu stanowiła naturalną ochronę i przeszkodę dla napastników. Od wschodu i północy rzekę wykorzystano, aby w postaci martwej odnogi wypełniała fosę. Plan średniowiecznego miasta był podłużny i gruszkowaty, szerszy w części północnej i zwężający się ku południowej. Na podstawie dotychczasowego stanu badań należy przyjąć, że Olsztyn średniowieczny założono z wykorzystaniem klasycznej dla tamtych czasów techniki pomiarowej, która opierała się na siatce kwadratów o bokach siedmioprętowych (1 pręt = 15 stóp, przy stopie równej 0,306 m, co równa się 4,59 m = 32,13m x 32,13 m)<sup>17</sup>.

Miasto założono na regularnym planie z prostokątnie przecinającymi się ulicami, wydzielającymi szachownice bloków zabudowy. Miejsce środkowego bloku zajął prostokątny rynek, z którego narożników biegły ulice na północ – południe, wschód – zachód. W pobliżu rynku znajdowały się całe parcele przeznaczone pod zabudowę, dalej od rynku znajdowały się półparcele, a na skraju miasta najmniej zamożni jego mieszkańcy wznosili budy. Granica północna miasta z pierwszej lokacji miała przebiegać wzdłuż dzisiejszej ulicy Lelewela (dawniej *Karlstrasse*) i dalej wzdłuż południowej krawędzi Targu Rybnego (dawniej *Oberquerstrasse*)<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Przywilej lokacyjny miasta Olsztyna, tekst oryginalny opublikowany w: *Codex Diplomaticus Warmiensis*, t. 2, Mainz 1864, nr 202, s. 200-204. Przekład z języka łacińskiego: A. Mrówczyńska, J. Sikorski, *Przywilej lokacyjny miasta Olsztyna, Privilegium civitatis Allenstein*, Olsztyn 2003, s.1-9: W przywileju lokacyjnym znalazła się informacja o zasadzcy i o normach określających status przyszłego miasta: „W imię Pana amen. My Hartmud przepozyt, Herman dziekan, Johannes kustosz, Tyło kantor oraz cała kapituła kościoła warmińskiego, wszystkim pismo niniejsze oglądającym pragniemy uczynić wiadomym, iż po dojrzałym namyśle postanowiliśmy w dobrach i na terytorium teje kapituły założyć miasto i nazwać je Allensteyn. Zważywszy na naszą i naszego terytorium korzyść i zważywszy na naszą i naszego terytorium korzyść i pożytek, lokację jego na prawie chełmińskim powierzyliśmy roztropnemu mężowi Janowi z Łajs oraz jego rzeczywistym spadkobiercom i prawym potomkom. W związku z tym postanawiamy, co następuje...”. Dalej jest opis powierzchni zakładanego miasta, wynikających zobowiązań i zwolnień podatkowych.

<sup>16</sup> *Codex...* s. 202-204.

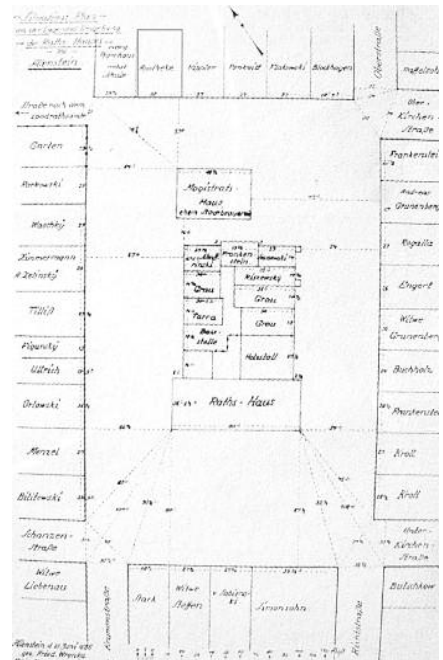
<sup>17</sup> T. Zagrodzki., *Zagadnienie proporcji w układach urbanistycznych niektórych miast pomorskich*, Studia Pomorskie, Wrocław – Kraków 1957, s. 1- 23; tenże; *Regularny plan miasta średniowiecznego a limitacja miernicza*, Studia wczesnośredniowieczne, t. V, 1962, z. 4, s. 54.

<sup>18</sup> J. Sikorski, W. Chodkowska, *Badania historyczno-architektoniczne obronnych murów miejskich w Olsztynie*, Olsztyn, 1995, maszynopis, MKZ Olsztyn.



Dopiero na podstawie przywileju z 4 maja 1378 r. obszar miejski został poszerzony w kierunku północno-wschodnim, po którym do czasów nam współczesnych pozostał ślad w postaci niewielkiego placu rynkowego nazwanego Targiem Rybnym: „... dicitum Allensteyn situm in territorio nostro ampliandum et superiori ipsius parte versus orientem dilatandum.”<sup>19</sup> Targ ten na przestrzeni wieków przyjmował różne nazwy, prawdopodobnie w zależności od towaru, jaki przeważał w handlu (w końcu wieku XIX był to Świński Rynek). Powtarzana przez badaczy hipoteza o istnieniu pierwotnych umocnień wzdłuż ulicy Lelewela i południowej granicy Targu Rybnego wymaga potwierdzenia w badaniach archeologicznych. Dlatego też wszelkie prace ziemne w granicy istniejącej zabudowy przy Targu Rybnym, w tym budynku nr 11, wymagały wyprzedzających badań archeologicznych.

Na planie rekonstrukcji średniowiecznego miasta, wykonanym przez Wünscha, widoczna jest zabudowa mieszkalna wzdłuż pierzei rynku Starego Miasta<sup>20</sup>. W przyziemiach budynków były arkadowe podcienia, w dużej części odbudowane po roku 1945. O wyglądzie średniowiecznych piwnic w pierzei zachodniej rynku wiadomo z badań archeologicznych opracowanych przez Adama Mackiewicza<sup>21</sup>. Opisuje on odsłonięte relikty piwnic późnogotyckich przykryte kolebkowymi sklepieniami, które zbudowano z cegieł gotyckich łączonych zaprawą wapienną. Piwnice sięgały na odległość 2,5 m od ścian budynku w stronę rynku. Zachowane podstawy filarów poświadczały istnienie arkad. Takie arkady zachowały się w przypadku pozostałych trzech pierzei rynku<sup>22</sup>.



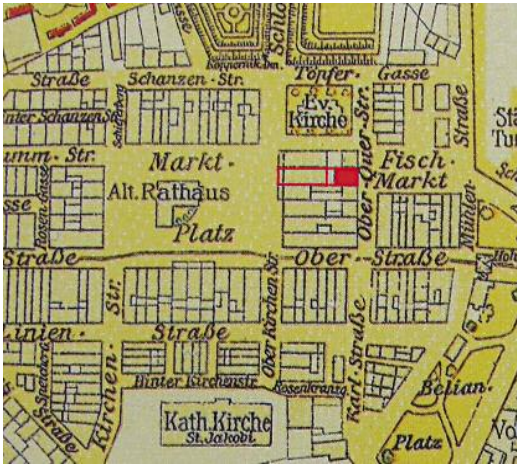
Il. 1. F. Wronka, plan miasta z 1856 r., (w): C. Wunsch, *Die Bau und Kunstdenkmäler der Stadt Allenstein*, Königsberg 1933. s. 13.

<sup>19</sup> ...terytorium Olsztyna rozszerzył w części wschodniej, patrz: Woelky, Carl Peter, *Codex Diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands*. Bd. 3, *Urkunden der Jahre 1376-1424 nebst Nachträgen*, Braunsberg, Leipzig, 1874, nr 53, s. 36-37; M. Słoń, op. cit., s. 253. Autor podważył tezę Alojzego Szorca o próbie założenia w Olsztynie Nowego Miasta, twierdząc, że było to tylko rozszerzenie istniejącego już miasta, por. A. Szorc, *Dominium Warmiense*, Olsztyn 1990, s. 268. W świetle wyników z badań murów obronnych Olsztyna, analizy materiałów historycznych i analizy założenia urbanistycznego w obrębie murów obronnych miasta, możemy potwierdzić rozszerzenie lokacji miasta.

<sup>20</sup> C. Wunsch, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Stadt Allenstein*, Königsberg 1933, s. 14, il. 11.

<sup>21</sup> A. Mackiewicz, *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w Olsztynie na st. XXIV wykopy 58 do 61*. Badania terenowe prowadzono od 16 września do 6 października 2004 r. Stawiguda 2004 r. s. 84. Należy dodać, że zabudowa pierzei wschodniej i południowej rynku zostały spalone w 1945 r., po czym odbudowane w latach 50. XX w.

<sup>22</sup> Ibidem.



Il. 2. Olsztyn, plan miasta z 1913 r., skala 1:5000, (w): H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Allenstein 1903-1930.

Nie wiemy, czy zachowały się sklepione kolebką piwnice w pierzei wschodniej i południowej rynku. Dotychczas nie wykonano kompleksowej inwentaryzacji piwnic wzdłuż pierzei rynku Starego Miasta. Poszukując analogii do piwnic pod kamienicą przy Targu Rybnym 11, rozpoznano je w najbliższym otoczeniu budynku. W wyniku oględzin stwierdzono, że w dwóch budynkach usytuowanych w pierzei północno-zachodniej rynku, pod nr 1 i 2, zachowały się sklepione kolebką piwnice.

Na narożnej parceli pod nr 1 znajduje się dwukondygnacyjowa kamienica należąca do parafii ewangelickiej. Zajmuje ona południową część wąskiej działki z niewielkim podwórzem pośrodku, z którego prowadziło wejście do budynku gospodarczego usytuowanego w części północnej – tylnej część działki. Budynek główny zwrócony był ścianą szczytową z arkadowymi podcieniami w przyziemiu do rynku starego miasta. Znajdujące się w budynku piwnice przykrywało sklepienie kolebkowe. Do murowania ścian i sklepień w piwnicach użyto ręcznie wyrabianej dużej cegły o wymiarach: 30,0 x 15,0 x 8,0 cm<sup>23</sup>. Zastosowane wiązanie cegieł w murze tworzy rząd wozówek i rząd główek, wskazując na epokę nowożytną. Dwukondygnacyjny budynek gospodarczy po drugiej stronie wewnętrznego podwórza, zwrócony kalenicą do Targu Rybnego, jest niepodpiwniczony.

Do ściany wschodniej budynku parafii przylega kamienica przy ul. Stare Miasto 2 (*Markt-Platz*), dawniej apteki *Pod Orlem*, oznaczona na planach miasta<sup>24</sup>. Jest to dwukondygnacyjny budynek usytuowany ścianą szczytową do rynku starego miasta. Elewacja symetryczna, trójosiowa z arkadowym podcieniem w przyziemiu, zakończona jest schodkowo-sterczyńowym szczytem. W budynku obecnie zachowana jest jedna piwnica przykryta sklepieniem kolebkowym, które zbudowano z dużej cegły o wymiarach 38,0 x 8,0 x 14,0 cm<sup>25</sup>. Wnętrze tego budynku przebudowano po roku 1945 z użyciem współczesnych materiałów budowlanych.

<sup>23</sup> Cegła dużych rozmiarów, ręcznie wyrabiana używana była na tych terenach do czasu fabrycznej produkcji, którą rozpoczęto dopiero w XIX w.

<sup>24</sup> F. Wronka, plan miasta 1856 r., (w): C. Wünsch, *Die Bau und Kunstdenkmäler der Stadt Allenstein*, Königsberg 1933, s. 13.

<sup>25</sup> Wątku ceglano-ścian piwnicy nie odczytano, gdyż pokrywa je gruba warstwa tynku.

Elewacja tylna dawnej apteki zwrócona była do podwórza, które obecnie graniczy z podwórzem budynku usytuowanego przy Targu Rybnym 11. W miejscu tego budynku zapewne pierwotnie znajdował się budynek pełniący funkcję gospodarczą dla apteki. Można tak przypuszczać na podstawie układu działek w mieście od czasu lokacji. Blok zabudowy przy głównym rynku w mieście, zakładany w okresie średniowiecza, zajmował podłużną prostokątną działkę, na której od frontu



Il. 3. Olsztyn, północno-zachodni narożnik zabudowy przy ul. Stare Miasto. Od lewej: dom nr 1 – kancelaria gminy ewangelickiej, dom nr 2 – apteka „Pod Orłem”, fot. C. Wunsch, Instytut Sztuki PAN 057262.

usytuowany był budynek mieszkalny a za nim oddzielony niewielkim podwórzem budynek gospodarczy<sup>26</sup>. Taki układ zabudowy przetrwał na sąsiedniej działce należącej do parafii ewangelickiej. Pierwsza apteka w Olsztynie wymieniona była przy rynku staro miasta w 1751 r.<sup>27</sup>. Aptekę nazywaną *Pod Orłem* założył Jan Zimmermann pochodzący z Królewca. Kapituła warmińska dała mu zgodę na wykonywanie zawodu aptekarza i prowadzenie apteki, jednocześnie zakazując prowadzenia działalności chirurgicznej<sup>28</sup>. Aptekarz Gottlieb Engert w latach 1816-1818 był przewodniczącym rady miejskiej. Wśród znanych aptekarzy w dokumentach wymieniany jest Baltazar Józef Oster, który w roku 1878 był także przewodniczącym rady miejskiej i przewodził komitetowi budowy Szpitala Mariackiego oraz należał do rady parafialnej przy kościele św. Jakuba. Drugą aptekę w Olsztynie *Pod Koroną* otwarto dopiero w roku 1885 przy Górnym Przedmieściu, dzisiejszej ulicy 11 Listopada<sup>29</sup>.

Niewiele zachowało się fotografii utrwalających zabudowę przy Targu Rybnym. Z lat 30. XX w. pochodzi pocztówka ze zbiorów Rafała Będkowskiego, przedstawiająca Targ Rybny z interesującą nas kamienicą w widoku z lotu ptaka<sup>30</sup>. Na szerokości elewacji budynku, pod adresem Targ Rybny 11, widnieje napis: *Adler – Apotheke*.

Informacja ta wskazuje, że popularna funkcja jedynej w mieście apteki wymagała dodatkowego lokalu. Na podstawie wyników przeprowadzonych badań można sądzić, że właściciel apteki przy rynku głównym adaptował budynek gospodarczy położony

<sup>26</sup> Olsztyn, plan miasta z 1913 r. w skali 1:5000, (w:) H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein, Allenstein 1903*, Allenstein 1928, załącznik.

<sup>27</sup> S. Achremczyk, *Olsztyn w latach 1466-1772*, (w:) *Olsztyn 1353-2003*, pod red. S. Achremczyka i Wł. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2003, s. 247.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> R. Będkowski, *Olsztyn jakiego nie znacie, obraz miasta na dawnej pocztówce*, Olsztyn 2003. s. 32. f. 6.



Il. 4. Widok na Targ Rybny, zdjęcie lotnicze z 1930 r., zbiory Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, także (w): R. Będkowski, *Olsztyn jakiego nie znacie, obraz miasta na dawnej pocztówce*, Olsztyn 2003. s. 32.

na własnej działce do funkcji apteki, która dostępna była z Targu Rybnego. W ten sposób na jednej działce znalazły się dwa budynki, w których wytwarzano i sprzedawano leki. Na okres przełomu XIX i XX w. w tej części miasta przypada czas rozbiórki piętrowych budynków i budowy trój- i czterokondygnacyjnych kamienic. W tym czasie także na szeroką skalę rozbierano północną linię murów obronnych miasta<sup>31</sup>. Materiał pozyskany z murów obronnych używany był do budowy fundamentów powstających budynków. Na pytanie, czy podobny sposób postępowania miał miejsce w przypadku kamienicy przy Targu Rybnym 11, odpowiedziały badania architektury budynku.

Wykonane badania pozwoliły określić architektoniczną wartość zachowanego przy Targu Rybnym 11 budynku. Na podstawie wyników tych badań ustalono wnioski konserwatorskie do wymaganego od wielu lat remontu budynku.

<sup>31</sup> W. Chodkowska, *Badania historyczno-architektoniczne miejskich murów obronnych w Olsztynie*, Archiwum MKZ. Olsztyn 1996 r.; A. Mackiewicz, *Badania archeologiczne obronnych murów miejskich w Olsztynie*, Archiwum MKZ, Olsztyn 1996 r.



### Opis inwentaryzacyjny budynku

Kamienica usytuowana jest w zwartej zabudowie, w południowej pierzei, kalenicowo do Targu Rybnego, trójkondygnacyjowa, w całości podpiwniczona. Układ piwnic dwutraktowy. Piwnice w pierwszym trakcie dostępne z sieni i nieskomunikowane z piwnicami usytuowanymi w drugim trakcie budynku. Piwnice w drugim trakcie dostępne wtórnie wykonanymi schodami. Ściany piwnic murowane z dużych kamieni polnych ok. 60 x 80 cm o obrobionych krawędziach. Sklepienia piwnic odcinkowe, murowane z cegły. Obramienia otworów okiennych i drzwiowych w piwnicach murowane z cegły, w części pomieszczeń nietynkowane. Ściany budynku murowane z cegły maszynowej, obustronnie tynkowane. W czasie ostatniego remontu, w latach 60. XX w., na całej wysokości wewnątrz budynku, wzmocniono konstrukcję poprzez wstawienie dodatkowej ściany nośnej, na której oparto klatkę schodową. Dodatkowo zastosowano w partii piwnic poziome konstrukcje żelbetowe, które podzieliły pierwotne pomieszczenia piwniczne. Klatka schodowa wstawiona w ostatnim remoncie: schody deskowe dwubiegowe, poręcze schodów drewniane, szczebliny proste bez zdobień. Drzwi do mieszkań z czasu ostatniego remontu: jednoskrzydłowe. Stolarka okienna skrzynkowa czteropodziałowa, z czasu ostatniego remontu budynku.

Elewacje: frontowa, czteroosiowa, z głównym wejściem na osi. Brak detalu architektonicznego zdobiącego elewację. Elewacja tylna bez zdobień. Dach o kalenicy obniżonej w stosunku do sąsiedniej zabudowy, dwuspadowy na ścianie kolankowej, w niej okna doświetlające poddasze. Pokrycie dachu papą. Więźba dachowa krokwiowo-stolcowa, wymieniona na nową w czasie ostatniego remontu.



Il. 5, 6. Olsztyn, Targ Rybny 11, elewacja frontowa, kamienica przed remontem, stan z 2010 r. i po remoncie, stan z 2013 r., fot. W. Chodkowska.



Il. 7, 8. Olsztyn, Targ Rybny 11, elewacja tylna, kamienica przed remontem, stan z 2010 r. i po remoncie, stan z 2013 r., fot. W. Chodkowska.

### Opis badań architektonicznych

Badania skupiły się głównie w piwnicach<sup>32</sup>. Objęły pomieszczenia dostępne oraz ustaliły lokalizację miejsc niedostępnych – zamurowanych, których w całości nie odkryto ze względów technicznych (bezpieczeństwo), a które należało poddać badaniom w trakcie remontu. W elewacjach wykonano odkrywki, na podstawie których potwierdzono pierwotny materiał budowlany – cegłę fabryczną. Zamurowania otworów, które zbadano w elewacjach, wykonano z użyciem cegły dziurawki z lat 60.

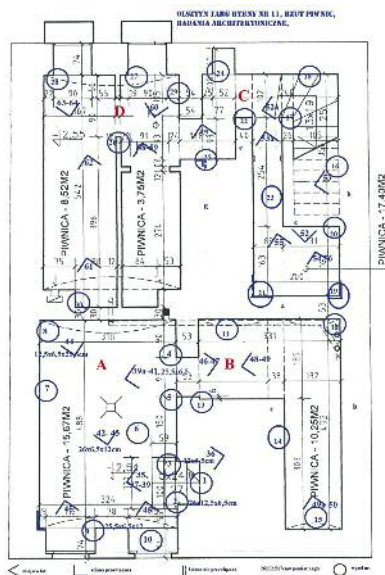
W roku 1960 w budynku wykonano kapitalny remont. Remont polegał na wykonaniu niezbędnych prac budowlanych, które miały na celu przygotowanie pomieszczeń mieszkalnych dla jednej rodziny na każdej z trzech kondygnacji. W elewacji tylnej zamurowano pierwotne drzwi prowadzące z podwórza. Wstawiono w środkowej części budynku klatkę schodową, opierając konstrukcję na wzniesionej w tym czasie, na całej wysokości budynku, ścianie usztywnionej w piwnicy stalowo-betonowym podciągami. Także w tym czasie wykonano nowe zejście do piwnicy, które umieszczono w miejscu dawnego wejścia do budynku od strony podwórza. Zasypano gruzem część piwnicy C i zamurowano na stałe.

<sup>32</sup> W artykule przedstawiono fragmenty opisów z badań kamienicy, dokumentacja znajduje się w archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie.

## Piwnica A

W. 1<sup>33</sup>. Piwnica na planie prostokąta o powierzchni 15,67 m<sup>2</sup>, usytuowana po stronie płn.-wsch. budynku. Połączona przejściem z sąsiednią piwnicą C. Ściany murowane z dużych kamieni polnych: ok. 60 x 80 cm. Posadzka zartarta cementem na gładko. Wejście do piwnicy prowadzi z pierwszego traktu sieni po czterech schodach. Schody murowane z cegły, przykryte grubą warstwą szlichty cementowej. Otwór wejściowy ze śladami przebudowy w nadprożu. Nadproże otworu pierwotnie płytkie, wtórnie podwyższone i oblicowane cegłą. W odkrywce widoczne dwie zaprawy: starsza z dodatkiem gliny, nowsza z dodatkiem cementu. Nadproże odspojone od ściany nośnej. Sklepienie odcinkowe oparte na odsadźce utworzonej z dwóch rzędów schodkowo wysuniętej główki cegły o wym. 12 x 6,5 cm.

- W. 2. Narożnik nieprzewiązany, ta część nadproża dodana, stan awaryjny, kwalifikuje się do rozbiórki. Cegła o wymiarach 26,0 x 12,5 x 6,5 cm.
- W. 3. Narożnik przewiązany. Dolna część nadproża oparta na odsadźce utworzonej z dwóch rzędów schodkowo wysuniętej główki cegły.
- W. 4. Prostokątny otwór drzwiowy pomiędzy piwnicą B i C, zamknięcie otworu odcinkowe, dostawione do starszego obramienia otworu. Zachowany narożnik po stronie lewej, obramienie pierwotnego nadproża o spłaszczonym łuku zbliżonym do kosowego. Cegła w nadprożu o wym. 25,5 x 6,5 cm.
- W. 5. Czytelne oparcie pierwotnego nadproża o ścianę zakończoną odsadźką z cegły ułożonej główką. Z powodu bliskości kilku przewodów elektrycznych nie skuto tynku po prawej stronie otworu. Wnioskuje się odtworzenie pierwotnego kształtu otworu.
- W. 6. Odcinkowe sklepienie murowane z cegły ułożonej w jodełkę. Cegła o wym. 26 x 12 x 6,5 cm. Światło piwnicy w strzałce sklepienia = 220 cm.
- W. 7. Ściana nośna wzniesiona z dużych kamieni (60 x 75; 40 x 80 cm) polnych ułożonych w 4 warstwy. Kamień obrobiony na krawędziach i w licu zbliżony do prostokątnych bloków. Wykończenie ściany na krawędziach i w koronie murowane z cegły układają-



Il. 9. Inwentaryzacja piwnic, na rysunku oznaczono miejsca badanych węzłów i fotografii, W. Chodkowska, Olsztyn 2010.

<sup>33</sup> Litera „W” przyjęta jest w badaniach jako oznaczenie badanego węzła, czyli miejsca przewiązania cegieł, ścian, rodzaju i kształtu zapraw – elementów ważnych dla ewolucji przestrzennej budowli.

nej główkami. Cegła o wym. 12,0 x 6,0, 12,5 x 7,0, 12,0 x 6,5, 25,5 x 6,5 cm. Oparcie odcinkowego sklepienia na odsadźce z dwu rzędów cegły układanej główką.

- W. 8. W rogu piwnicy zamurowane przewody kominowe, które wymurowano po zlikwidowaniu otworu w ścianie. Ślad zamurowanego otworu o sklepieniu odcinkowym.
- W. 9. Słupek między oknami murowany z cegły o wym. 25,5 x 6,5 x 12,0 cm. Cegła wygląda na rozbiórkową. Układ cegły nie tworzy czytelnego wątku.
- W. 10. Dwa duże okna sklepione odcinkowo doświetlają niewielkie pomieszczenie piwnicy (15,67 m<sup>2</sup>), rodzaj suteryny. Okna przebudowane, parapety okien obniżone, pokryte zaprawą cementową.

### Piwnica B

Nad częścią piwnicy schody wejściowe do budynku od strony Targu Rybnego. Piwnica ta jest wzniesiona na planie litery L, przykryta dwoma sklepieniami odcinkowymi na gurcie.

- W. 11. Sklepienie nad piwnicą utworzone z dwóch odcinków sklepienia, które oparto na gurcie. Podparciem dla gurtu sklepienia z obu stron są ściany nośne. Z jednej strony jest to ściana poprzeczna (a) budynku, z drugiej strony ściana środkowa



Il. 10, 11, 12. Olsztyn, Targ Rybny 11, widok piwnicy A przed remontem, stan z 2010 r., i po remoncie, stan z 2013 r., fot. W. Chodkowska.



- (c) pierwotnie wydzielająca pomieszczenie (korytarzyk) o szerokości 140 cm. Wymiary cegły w sklepieniu: 25,5 x 6,5 x 12,5 cm.
- W. 12. Narożnik ścian nośnych (a i b) jest przewiązany. W narożniku ścian umieszczone są przewody kominowe. Ściany piwnicy wzniesione są z dużych kamieni polnych (wysokości do 60,0 cm) ułożonych warstwami, których krawędzie i lico opracowano przez skucie. Na styku sklepień ze ścianami brak wykończenia w postaci podwójnej odsadzki utworzonej z rzędu wysuniętych przed lico ściany główek cegły.
- W. 13. Wtórnie dostawiona ścianka pomiędzy ściany nośne piwnicy (b i d) zamyka przestrzeń piwnicy. Cegła użyta do murowania ścianki o wymiarach: 25,0 x 6,5 x 12,5 cm. Wykonano otwór w ścianie, przez który stwierdzono zasypisko z gruzu, cegły i ziemi.
- W. 14. Ściana działowa, murowana z kamieni, analogiczna do zewnętrznych ścian nośnych. Na styku sklepienia ze ścianą zachowane pierwotne zakończenie ściany w postaci podwójnej odsadzki utworzonej z rzędu wysuniętych przed lico główek cegły. Wymiar cegły: 12,5 x 6,5 cm. Brak takiego wykończenia ścian (a i b) w piwnicy C potwierdza przebudowę pierwotnego sklepienia. Takie wykończenie ścian w miejscu styku ze sklepieniem zachowało się w piwnicach, których nie przebudowano: B i D.
- W. 15. Zamurowany otwór. Ślad wskazuje na otwór o wymiarach 113,0 x 110,0 cm.

### Piwnica C

W drugim trakcie budynku wykonano schody do piwnicy w czasie remontu w latach 60. XX w.

- W. 16. Na początku biegu dostawionych do ściany nośnej schodów, po wykonaniu odkrywki, stwierdzono w grubości ściany nośnej pustkę: pusta przestrzeń powstała pomiędzy ścianą wewnętrzną wymurowaną na szerokości cegły i ścianą zewnętrzną.



Il. 13, 14. Olsztyn, Targ Rybny 11, widok piwnicy A przed remontem, stan z 2010 r., i po remoncie, stan z 2013 r. fot. W. Chodkowska.

- W. 17. Schody zabiegowe, betonowe oparto na ścianie zewnętrznej i na żelbetowym podciągu.
- W. 18. Na wysokości biegu schodów czytelne strzępia ściany wskazują na miejsce styku dawnego sklepienia z kamienną ścianą piwnicy.
- W. 19. Ściany murowane z kamienia. Narożnik piwnicy przewiązany. Widoczny otwór przewodu wentylacyjnego.
- W. 20. Narożnik nieprzewiązany, murowana z cegły ścianka, na której oparto schody (b), dostawiona jest do ściany (a).
- W. 21. Narożnik nieprzewiązany. Wzdłuż pomieszczenia piwnicy wstawiona w trakcie remontu w latach 60., murowana z cegły ściana nośna na wysokość całego budynku.
- W. 22. Ściana opiera się na żelbetowym podciągu, wspartym na kamiennym murze ściany (c).
- W. 23. Sklepienie ceramiczne niezachowane, zastąpione płaskim sufitem wykończonym cementem na gładko.



Il. 15, 16. Olsztyn, Targ Rybny 11, wnęka w ścianie piwnicy przed remontem, stan z 2010 r., i po remoncie, stan z 2013 r. fot. W. Chodkowska.



Il. 17, 18. Olsztyn, Targ Rybny 11, okno do piwnicy przed remontem, stan z 2010 r., i po remoncie, stan z 2013 r. fot. W. Chodkowska.

- W. 24. Zachowany glif pierwotnego otworu okiennego. Narożnik ściany przewiązany ze ścianą działową. Okno zamurowane pod oparcie żelbetowego podciągu z lat 60.
- W. 25. Ściana działowa murowana z kamieni polnych, na której oparte jest odcinkowe sklepienie nad piwnicą. Pomiedzy tą ścianą działową a dostawioną na całej wysokości budynku ścianą dzielącą piwnicę C (W. 22) zamknięta przestrzeń (g). W trakcie prac remontowych należy zbadać funkcję tego pomieszczenia. Z przekazów ustnych właścicielki budynku, która pamięta remont z lat 60., wynika, że jest to przestrzeń po nieistniejącej dolnej części pierwotnego komina. Być może jest to relikw „czarnej kuchni” na zapleczu apteki. To miejsce wymagało badań w trakcie prac remontowych.

### Kondygnacje mieszkalne

W budynku znajdują się trzy kondygnacje mieszkalne: na parterze jedno mieszkanie i początkowy bieg klatki schodowej oraz dwa zejścia do piwnic. Na osi głównego wejścia znajduje się sień przelotowa prowadząca na podwórze. Przy schodach wejściowych jedno pomieszczenie, tzw. służbówka. Układ pomieszczeń we wnętrzu jest dwutraktowy.

- W. 31. W dwóch pomieszczeniach mieszkalnych zlokalizowanych we wschodniej części budynku w zewnętrznej ścianie nośnej znajdują się wnęki zamknięte odcinkiem łuku.
- W. 32. Pomieszczenie w drugim trakcie przykryto stropem odcinkowym na belkach stalowych<sup>34</sup>. W pomieszczeniach piece kaflowe z czasu ostatniego remontu w latach 60.



Il. 19, 20. Olsztyn, Targ Rybny 11, pomieszczenie na parterze przed remontem, stan z 2010 r., i po remoncie, stan z 2013 r. fot. W. Chodkowska.

<sup>34</sup> Strop o lekkim sklepieniu murowany z cegły na belkach stalowych, A. Skórski, *Stropy*, (w:) *Poradnik majstra budowlanego*, Warszawa 1996, s. 582.



Il. 21, 22. Olsztyn, Targ Rybny 11, schody w budynku przed remontem, stan z 2010 r. i w trakcie remontu, stan z 2013 r., fot. W. Chodkowska.

- W. 33. Na dwóch wyższych kondygnacjach mieszkalnych dwutraktowy układ wnętrza. Pierwotna ściana działowa została zastąpiona ścianą nośną, podtrzymującą klatkę schodową na całej wysokości budynku – dostawioną w ostatnim remoncie w latach 60. Z tego samego czasu pochodzi wykończenie wnętrza.

### Poddasze

- W. 34. Więźba dachowa pochodzi z ostatniego remontu budynku, wykonanego w latach 60. Konstrukcja więźby drewniana, płatwiowo-kleszczowa, oparta na zastrzałach i ścianie kolankowej.

### Elewacje

#### 1. Frontowa (płn-wsch)

- W. 35. Elewacja czteroosiowa, mieści drzwi wejściowe na drugiej osi. Otwór wejściowy wykonany wtórnie, w miejscu okna, w czasie drugiego etapu aranżacji wnętrza. Pierwotna stolarka drzwi z nadprożem stałym przeszklonym nie zachowała się (por. il. 4). Obecna stolarka drzwiowa pochodzi z remontu w latach 60. i utworzona została z dwuskrzydłowych typowych drzwi, nad którymi w otworze nadproża umieszczono typową stolarkę okienną.
- W. 36-37. Ślad pierwotnego otworu okiennego. Strzępiałe ściany wskazują na okno wyższe o ok. 30 cm od obecnego okna w elewacji. Okno zmniejszono w ostat-





Il. 23, 24. Olsztyn, Targ Rybny 11, historyczne wątki pozostawione w formie świadków, stan z 2013 r., fot. W. Chodkowska.

nim remoncie w latach 60. Wymiar cegły w ścianie: 25,5 x 7,0 x 12,5 cm, 3w = 24,0 cm.

- W. 38-39. Ślad pierwotnego otworu okiennego. Strzępia ściany wskazują na okno wyższe o ok. 30 cm od obecnego okna w elewacji. Okno zmniejszono w ostatnim remoncie w latach 60. Wymiar cegły w ścianie: 25,5 x 7,0 x 12,5 cm, 3w = 24,0 cm. Do zmniejszenia światła i zamurowania pierwotnego otworu okiennego użyto cegły dziurawki.
- W. 40. Odkrywka pasowa pomiędzy oknami. W odkrywce nie stwierdza się śladów przemurowań. Cegła o wymiarach: 12,5 x 6,5 cm, 3w = 22,0 cm
- W. 41. Odkrywka w narożniku otworu okna, nie stwierdza się śladów przemurowań.
- W. 42-43. Ślad pierwotnego otworu okiennego. Strzępia ściany wskazują na okno wyższe o ok. 30 cm od obecnego okna w elewacji. Okno zmniejszono w ostatnim remoncie w latach 60. Wymiar cegły w ścianie: 25,5 x 7,0 x 12,5 cm, 3w = 24,0 cm. Do zmniejszenia światła i zamurowania pierwotnego otworu okiennego użyto bloczków silikatowych i cegły dziurawki.

## 2. Tylna (płd-zach.)

- W. 44-46. Wykonano odkrywki w tynku, w których uczytelnił się ślad pierwotnego otworu drzwiowego prowadzącego z podwórka do budynku. W tylnej elewacji budynku znajdowały się drzwi umieszczone na wprost drzwi znajdujących się po przeciwnej stronie podwórka, apteki usytuowanej przy ul. Stare Miasto. Wymiar pierwotnego otworu zamkniętego łukiem odcinkowym: ~230,0 x 135,0 cm.
- W. 47. Na piętrze tylnej elewacji znajdował się otwór okienny zamknięty odcinkowo, wtórnie zamurowany do  $\frac{3}{4}$  wysokości. Wymiar cegły w elewacji: 25,0 x 6,5 x 12,5 cm.

- W. 48. W odkrywce tynku zachowane zwieńczenie pierwotnego otworu okiennego, w którym wtórnie wykonano otwór drzwiowy. Wymiar cegły w elewacji: 25,5 x 7,0 x 12,5 cm, 25,0 x 7,0 x 13,0 x 6,5 cm
- W. 49. Nadproże otworu okiennego niezmienione.
- W. 50. Zamurowane światło pierwotnego otworu okiennego.

### Podsumowanie

W wyniku badań stwierdzono, że zachowane piwnice w budynku przy Targu Rybnym nr 11 pochodzą z czasu zabudowy działki w miejscu dawnego budynku gospodarczego, który znajdował się na zapleczu budynku dawnej apteki *Pod Orlem* przy ul. Stare Miasto. Budynek należący do pierwszej apteki w Olsztynie wymieniany był w tym miejscu w połowie XVIII w. Pierwszy budynek gospodarczy na zapleczu apteki zapewne nie był podpiwniczony, podobnie jak istniejący do dziś sąsiadujący z nim budynek, na działce należącej do parafii ewangelickiej.

Na podstawie analizy, użytego materiału budowlanego i sposobu murowania ścian można przyjąć, że w miejscu starszej zabudowy gospodarczej powstał w 2. połowie XIX w. podpiwniczony budynek. Inwestycja właściciela apteki w zabudowę działki sąsiadującej z Targiem Rybnym wynikała z rozwoju aptekarstwa i wzrastającego zapotrzebowania na leki. W tym czasie wśród znanych aptekarzy wymieniany był bardzo przedsiębiorczy Baltazar Józef Oster<sup>35</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że dopiero w 1885 r. otwarto w Olsztynie drugą aptekę *Pod Koroną* przy Górnym Przedmieściu, można twierdzić, że budynek przy Targu Rybnym 11 powstał w powyższym przedziale czasowym<sup>36</sup>.

Miasto w tym czasie intensywnie rozbudowywało się, na ten czas datowana jest zabudowa Targu Rybnego kilkupiętrowymi kamienicami. Stosowanie cegły ceramicznej do murowania odcinkowych sklepień w piwnicach i ścianach budynku potwierdziło przyjęte datowanie. Cegła o wymiarach ok. 25,0 x 6,5 x 12,5 cm pochodziła z produkcji mechanicznej, charakteryzuje się wymiarami typowymi dla cegły maszynowej, masowo produkowanej w XIX w. W fundamentach budynku użyto dużych rozmiarów kamieni polodowcowych o podobnych do siebie wymiarach: ok. 60,0 x 80,0 cm., które wtórnie starano się obrobić – skuć na krawędziach i dopasować. Z analizy zabudowy w tej części miasta wynika, że użyte do budowy fundamentów piwnic duże kamienie mogły pochodzić z fundamentów murów obronnych miasta, rozbieranych na odcinku od Bramy Młyńskiej do Wysokiej Bramy<sup>37</sup>. W tamtym czasie materiał budowlany pozyskiwany z rozbiórki średniowiecznych murów obronnych w sąsiedztwie Targu Rybnego cieszył się wielkim zainteresowaniem pobliskich inwestorów budowlanych.

<sup>35</sup> S. Achremczyk, op. cit. s. 247.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> M. Lewicka, W. Chodkowska, Olsztyn Brama Młyńska, Olsztyn 2009, maszynopis, archiwum własne.

W świetle przeprowadzonych badań stwierdzono, że budynek nosi ślady trzykrotnej przebudowy, a kolejne fazy są czytelne.

Faza I – czas budowy, który określa się na 2. połowę XIX w.

Faza II – 1. połowa XX w., kiedy nastąpiły niewielkie zmiany polegające na powiększeniu otworów okiennych do piwnic w obu elewacjach. W tym czasie nastąpiło także zamurowanie nadproży drzwi pomiędzy piwnicami oraz zamurowano przejście pomiędzy piwnicami, adaptując pomieszczenie piwnicy na zakład szewski<sup>38</sup>.

Faza III – datowana na rok 1960 to dostosowanie budynku po zniszczeniach wojennych do potrzeb wielorodzinnej kamienicy mieszkalnej. W tym czasie wstawiono żelbetowe wzmocnienia stropów i ścianę, na której oparto klatkę schodową. Zmiana usytuowania klatki schodowej spowodowała zamurowanie pierwotnego otworu drzwiowego w elewacji od strony podwórza i wstawienie nowych schodów do piwnic.

Sformułowane na podstawie badań wnioski konserwatorskie dokumentują historyczną substancję zabytkową, którą należy chronić w celu zachowania jej, jako świadka przeszłości wartego przekazania następnym pokoleniom. Spisane w formie wniosków konserwatorskich były podstawą do prac projektowych i remontowo-konserwatorskich z adaptacją pomieszczeń do nowej funkcji.

Projektant musiał pogodzić ochronę i ekspozycję zabytkowej substancji budynku z wymaganiami wprowadzanej do zabytkowego budynku współczesnej funkcji.

Prace remontowe rozpoczęto w 2012 roku. Odsłonięte spod warstw tynków wątki kamienne i ceglane, w poziomie parteru i piwnic, eksponują oryginalne lica ścian. W piwnicach obniżono poziom posadzki, zlikwidowano fragmenty wtórnych ścian, ich ślady pozostawiono w formie strzępi. Przywrócono pierwotny układ wnętrza piwnic, a nowa funkcja tej części budynku umożliwiła publiczne użytkowanie pomieszczeń parteru i piwnic. Prace ziemne prowadzono pod nadzorem archeologicznym<sup>39</sup>.

Podwyższono dach do wysokości sąsiedniej kamienicy. W elewacji od strony ulicy w poziomie parteru zaprojektowano dwa nowoczesne, duże witrynowe okna. Współczesna przeszklona witryna umożliwiła eksponowanie tektoniki historycznej budowli. Z poziomu ulicy widoczne są pomieszczenia parteru i piwnic, schody prowadzące do piwnic oraz zachowane w cegle piwniczne sklepienie i historyczne ściany. W drugiej współczesnej witrynie umieszczono dwa wejścia do budynku. Drzwi z lewej strony prowadzą do pomieszczeń przeznaczonych do publicznego użytkowania, drzwi z prawej strony prowadzą do pomieszczeń mieszkalnych zajmujących poziom dwóch pięter i poddasze.

<sup>38</sup> Informacja pochodzi od właściciela kamienicy, wywiad z 2011 r.

<sup>39</sup> A. Mackiewicz, Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi w obrębie budynku przy placu Targ Rybny 11 w Olsztynie (Dz. nr 17 obręb 64, wykop 100c) woj. warmińsko-mazurskie, prace prowadzono od marca do lipca 2013 r., Olsztyn 2013.

Podwórze z tyłu budynku wykorzystano do ustawienia potrzebnych urządzeń związanych z oferowanymi w poziomie parteru i piwnic usługami. Jest ono dostępne z poziomu parteru – od strony pomieszczeń usługowych. Z pomieszczeń tych została wydzielona klatka schodowa, użytkowana przez pracowników, co umożliwia dodatkową komunikację do piwnic.

Kamienica po pracach remontowych jest przykładem realizacji współczesnych tendencji w konserwacji zabytkowej architektury<sup>40</sup>.

---

<sup>40</sup> Doktryna konserwatorska zapisana w przyjętej w 2000 r. podczas Międzynarodowej Konferencji w Krakowie tzw. Karcie Krakowskiej 2000, zakazuje fałszowania historii przez wprowadzanie współczesnych elementów z nadawaniem im form historycznych: Cele i metody pkt 4. Wymaga się, aby stosowane współcześnie materiały i formy estetyczne charakterystyczne były dla czasu, w którym prowadzi się prace remontowo-adaptacyjne. Zmiany należy wprowadzać tak, aby przyszłym pokoleniom umożliwić odróżnienie substancji i formy historycznej od wprowadzonej współcześnie. Manifestacja pryncypiów współczesnej ochrony dziedzictwa kulturowego zawarta została w Karcie Krakowskiej 2000 (online: [http://a1.arch.pk.edu.pl/?Karta\\_Krakowska\\_2000](http://a1.arch.pk.edu.pl/?Karta_Krakowska_2000)), gdzie specjaliści w dziedzinie ochrony zabytków podkreślają użyteczność społeczną zabytku: „Jesteśmy przekonani, że ochrona dziedzictwa uwzględniająca pełny do niego dostęp społeczeństwa może się realizować poprzez jego poszanowanie oparte na świadomej interpretacji przeszłości i jej znaków kulturowo-cywilizacyjnych, przy zastosowaniu najnowszych technologii i z uwzględnieniem potrzeb i praw lokalnej, coraz częściej interkulturowej społeczności do zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*)... *conservatio* nie może zaistnieć bez *creatio*”. Po raz pierwszy tę zasadę sformułowano w Międzynarodowej Karcie Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych, przyjętej na II Międzynarodowym Kongresie Architektów i Techników Zabytków, Wenecja 1964 r., tzw. Karcie Weneckiej.



## Dzieje litewskich obiektów z Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu

W Ostpreußisches Heimatmuseum<sup>1</sup>, wśród obiektów z różnych regionów ziem pruskich, najliczniejszą grupą były budynki litewskie (prawie 50% wszystkich obiektów). To właśnie pruskiej części Litwy (Małej Litwie) Richard Dethlefsen<sup>2</sup> poświęcał szczególną uwagę, co znalazło odbicie w doborze obiektów, których kopie wybudowano w królewieckim skansenie. W muzeum znalazła się zagroda litewska z obiektami z Pempen i Lankuppen, Kr. Memel (ob. Pempiai i Lankupiai na Litwie), zagroda rybacka z Gilge znad Zatoki Kurońskiej (ob. Matrosowo w Rosji, obwód kaliniński) oraz drewniane nagrobki z cmentarza w Nidden na Mierzei Kurońskiej (ob. Nida na Litwie)<sup>3</sup>.

Najwięcej informacji dotyczących obiektów litewskich na terenie Prus Wschodnich, w tym także budynków, których kopie wybudowano w Ostpreußisches Heimatmuseum, można znaleźć w książce R. Dethlefsena *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreußen*<sup>4</sup>, będącej wynikiem kilkuletnich badań autora. Krótkie opisy litewskich budynków ze skansenu w Królewcu R. Dethlefsen zamieścił także w swoim przewodniku po Heimatmuseum<sup>5</sup>. Pobieżne wzmianki o nich ukazały się w kilku artykułach na

<sup>1</sup> Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu istniało na terenie ogrodu zoologicznego w latach 1913-1938 (od lat 30. XX w. nazywało się Freiluftmuseum der Provinz Ostpreußen), w latach 1938-1939 większość obiektów przeniesiono do Olsztynka. Po wojnie ich sytuacja prawna była nieregulowana, 1 I 1962 r. utworzono Park Etnograficzny w Olsztynku będący oddziałem Muzeum Mazurskiego w Olsztynie, a 1 I 1969 r. Park przekształcono w Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku, tworząc tym samym samodzielną instytucję kultury. Szerzej o historii Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu i MBL-PE w Olsztynku w: W. Chodkowska, M. Sabljak-Olędzka, Z. Adamiec, *Historia Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu 1909-1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku. Katalog wystawy*, Olsztynek 2011; *Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku. 100 lat*, red. E. Wrochna, Olsztynek 2013.

<sup>2</sup> Richard Dethlefsen (1864-1944) – architekt, historyk sztuki, od 1902 r. prowincjonalny konserwator zabytków w Prusach Wschodnich, pierwszy dyrektor, pomysłodawca i założyciel Ostpreußisches Heimatmuseum, badacz budownictwa wiejskiego Prus Wschodnich. Szerzej: J. Przypkowski, *Zarys dziejów fotograficznych urzędu prowincjonalnego konserwatora zabytków w Królewcu*, (w:) *Fotograf przyjechał! Mieszkańcy dawnych Prus Wschodnich na fotografiach pochodzących ze zbioru Urzędu Konserwatora Zabytków w Królewcu*, Warszawa 2005, s. 24.

<sup>3</sup> W królewieckim skansenie wszystkie obiekty były kopiami. Taki stan rzeczy R. Dethlefsen wyjaśniał w przewodniku po muzeum: R. Dethlefsen, *Führer durch das Ostpreußische Heimatmuseum*, Königsberg 1913, s. 6.

<sup>4</sup> R. Dethlefsen, *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreußen*, Berlin 1911, s. 17-35.

<sup>5</sup> Idem, *Führer...*, Königsberg 1913.

temat Heimatmuseum<sup>6</sup>, a w akcie erekcyjnym z 1 I 1912 r., powołującym skansen w Królewcu do życia, zostały one wymienione wśród wszystkich obiektów wybudowanych w tamtejszym muzeum<sup>7</sup>. W literaturze powojennej wzmianki o budynkach litewskich widnieją w przewodnikach po skansenie w Olsztynku<sup>8</sup>. W latach 70. XX w. została wydana książka Cecylii Vetulani<sup>9</sup>, w której autorka opisuje początki działania służb konserwatorskich po wojnie w województwie olsztyńskim. Wspomina tam też pokrótce losy obiektów litewskich w olsztyńskim skansenie<sup>10</sup>. Szersze informacje o litewskich obiektach z Heimatmuseum w Królewcu w polskojęzycznej literaturze pojawiły się dopiero w 2011 r. w katalogu wystawy dotyczącej historii królewieckiego skansenu<sup>11</sup>. W skróconej wersji zostały one powtórzone w monografii Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku wydanej z okazji 100-lecia istnienia<sup>12</sup>, gdzie także prześledzono ich powojenną historię, nigdy jednak ich losy nie stanowiły osobnego przedmiotu pełnych badań. Informacje o powojennych losach obiektów litewskich pochodzą w dużej części z różnego rodzaju dokumentacji i pism urzędowych z zespołów: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Olsztynie, Wydział Kultury i Sztuki oraz Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Wydział Kultury i Sztuki znajdujących się w Archiwum Państwowym w Olsztynie (dalej APO). Celem artykułu jest jak najpełniejsze ukazanie losów budynków litewskich po translokacji do Olsztynka – na ile pozwolą źródła – co, jak się okazuje, nie jest zadaniem łatwym.

### Litewska zagroda z Pempen

Litewska zagroda wiejska wybudowana w Królewcu składała się z pięciu rozmieszczonych wokół podwórza budynków (chałupy<sup>13</sup>, stajni, stodoły<sup>14</sup>, kleci<sup>15</sup>, piwnicy ziem-

<sup>6</sup> R. Dethlefsen, *Ein Ostpreußisches Heimatmuseum in Königsberg*, Denkmalpflege, nr 12, 13, Berlin 1911; idem, *Das Ostpreußische Heimatmuseum in Königsberg*, Heimatschutz, Jg. 10, Berlin 1915; L. Goldstein, *Das Königsberger Freiluftmuseum*, Ostpreußische Heimat, Jg. 2, z. 15, 1916.

<sup>7</sup> Akt erekcyjny Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu, 1 I 1912, rkps., Archiwum MBL-PE.

<sup>8</sup> F. Klonowski, *Park Etnograficzny w Olsztynku*, Olsztyn 1958, 1961, 1966; E. Riemann, *Das Freilichtmuseum in Hohenstein/Olsztynek*, w: *Jahrbuch für ostdeutsche Volkskunde*, Band 18, Marburg 1975; J. Cygański, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku*, Olsztynek 1987; *Przewodnik. Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku*, red. M. Poniewski, E. Obrębska, J. Wierczak, E. Wrochna, Olsztynek 2010.

<sup>9</sup> Cecylia Vetulani (1908-1980) – historyk sztuki, konserwator zabytków. Urodzona w Krakowie, od 1945 r. mieszkała w Olsztynie, gdzie najpierw pracowała w Wydziale Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej, później w Muzeum Mazurskim, którego kustoszem została w 1950 r. W latach 1953-1955 pełniła funkcję wojewódzkiego konserwatora zabytków, przyczyniła się do uregulowania sytuacji prawnej olsztyńskiego skansenu i określenia jego granic.

<sup>10</sup> C. Vetulani, *Pionierzy i zabytki*, Olsztyn 1972, s. 223.

<sup>11</sup> W. Chodkowska, M. Sablajak-Ołędzka, Z. Adamiec, op. cit.

<sup>12</sup> *Muzeum Budownictwa Ludowego...*

<sup>13</sup> Szerzej o pochodzeniu domu litewskiego i jego przekształcaniach: R. Dethlefsen, *Führer...*, s. 9; E. Riemann, op. cit., s. 18; W. Chodkowska, M. Sablajak-Ołędzka, Z. Adamiec, op. cit., s. 33. Opis inwentaryzacyjny chałupy z Pempen: R. Dethlefsen, *Das Ostpreußische...*, s. 321; W. Chodkowska, M. Sablajak-Ołędzka, Z. Adamiec, op. cit., s. 39.

<sup>14</sup> Więcej o stajni i stodole z zagrody z Pempen: R. Dethlefsen, *Führer...*, s. 11; W. Chodkowska, M. Sablajak-Ołędzka, Z. Adamiec, op. cit., s. 42.

<sup>15</sup> Szerzej o kleci: R. Dethlefsen, *Führer...*, s. 12; R. Dethlefsen, *Das Ostpreußische...*, s. 321; L. Goldstein, op. cit., s. 434; E. Riemann, op. cit., s. 18; W. Chodkowska, M. Sablajak-Ołędzka, Z. Adamiec, op. cit., s. 46.

nej), studni z żurawiem oraz czterospadowego brogu<sup>16</sup>. Wzorem dla niej była zagroda Michaela Kurschata w Pempen, której rzuty, przekroje i elewacje zamieścił Dethlefsen w swojej książce<sup>17</sup>. Ze względu na ograniczony teren zagrody, w królewieckim muzeum nie skopiowano dokładnie zabudowy podwórza gospodarczego, lecz tylko pojedyncze budynki. Rozmieszczono je inaczej niż w oryginale i wybudowano tylko jedną z dwóch stajni i jedną z dwóch stodół. Zamiast skromnej kleci Michaela Kurschata skopiowano bardziej okazałą z podwórza chłopca Sklaszusa w Lankuppen. Zagrodę otoczono murem z kamieni polnych, będących łatwo dostępnym budulcem, występującym obficie w terenie<sup>18</sup>. Poza obrębem zagrody usytuowano suszarnię służącą m. in. do suszenia lnu<sup>19</sup>.



Il. 1. Plan zagrody litewskiej z Pempen (R. Dethlefsen, *Führer...*, s. 22-23).

W latach 1938-1939 przeprowadzono akcję translokacji obiektów z Królewca na tereny pod Olsztynkiem. Przeniesiono wtedy wszystkie budynki z zagrody litewskiej i wzniesiono je w części północnej skansenu. Nie wiadomo, co się stało z brogiem i studnią, być może objekty tzw. małej architektury zamierzono wybudować na nowo, nie przenosić ich. E. Reimann w swoim przewodniku podaje, iż nie przewieziono piwnicy<sup>20</sup>, jednak jest ona widoczna na fotografiach z 1945 r. z Olsztynka. Oglądając owe fotografie zauważa się także, iż zagrody nie otoczono murem kamiennym, jak to było w Królewcu, ani nie ogrodzono w żaden inny sposób. Suszarnię, podobnie jak w Królewcu, usytuowano w oddaleniu od zagrody.



Il. 2. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, podwórkó w zagrodzie litewskiej. Od lewej piwnica, spichlerz i stodoła, fot. Pfeleiderer, Zink, 1937, Instytut Sztuki Państwowej Akademii Nauk (IS PAN) 216814.

<sup>16</sup> Szerzej o brogu: R. Dethlefsen, *Führer...*, s. 11-12; W. Chodkowska, M. Sabljak-Oleǳka, Z. Adamiec, op. cit., s. 52.

<sup>17</sup> R. Dethlefsen, *Bauernhäuser...*, tab. 3, fig. 1-14, tab. 4, fig. 1-3, 11, 29.

<sup>18</sup> R. Dethlefsen, *Das ostpreußische...*, w: „Heimatschutz”, s. 321; W. Chodkowska, M. Sabljak-Oleǳka, Z. Adamiec, op. cit., s. 52; *Muzeum Budownictwa Ludowego...*, s. 27.

<sup>19</sup> Szerzej o funkcjach suszarni: R. Dethlefsen, *Bauernhäuser...*, s. 18, 21; idem, *Führer...*, s. 12; W. Chodkowska, M. Sabljak-Oleǳka, Z. Adamiec, op. cit., s. 52.

<sup>20</sup> E. Reimann, op. cit., s. 31.

Do czasów obecnych nie zachowała się pełna zagroda litewska. C. Vetulani podaje, iż w 1945 r. spaliły się dwa obiekty, w tym jedna chata rybacka<sup>21</sup>. Drugiego obiektu nie precyzuje, jednak przeglądając fotografie z 1945 r., na których widać wszystkie budynki z zagrody z Pempen, oraz z 1947 r., gdzie po stodole z Pempen został już tylko fundament, można domniemywać, iż to właśnie stodoła z Pempen była drugim obiektem, który spłonął. Dojście w tej kwestii do prawdy utrudnia fakt, iż nie odnaleziono żadnej dokumentacji, w której ów pożar byłby odnotowany. Być może nawet nie istnieją żadne dokumenty omawiające tę sprawę. Podobnie przedstawia się sytuacja z piwnicą ziemną. Na fotografiach z 1945 r. jest ona widoczna, jednak na tych z 1947 r. w miejscu, gdzie była usytuowana widać już jedynie same ściany bez dachu. Na temat tego obiektu nie znajdujemy w ogóle żadnych powojennych źródeł pisanych. Pozostaje jedynie domniemanie, że podczas pożaru stodoły, która znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie piwnicy, mógł zająć się trzciniowy dach piwnicy, a niezabezpieczone, odkryte ściany z suszonej cegły – materiału nietrwałego, kiedy jest odsłonięty – z czasem uległy zawaleniu i popadły w ruinę. W protokole przekazania ruchomości i nieruchomości dozorca Alfonsowi Korejwie z 1948 r. stodoły i piwnicy z Pempen już nie ma wśród wymienionych obiektów<sup>22</sup>.

Nieco jaśniejsza jest historia stajni z zagrody litewskiej, o której F. Klonowski pisał w swoim przewodniku, że w 1956 r. spaliła się ona na skutek uderzenia pioruna<sup>23</sup>. Znajduje to odbicie w różnego rodzaju pismach: do 1955 r. jest wymieniana<sup>24</sup>, lecz



Il. 3. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, stodoła z Pempen, fot. Pfeleiderer, Zink, 1937 r., IS PAN 113024.



Il. 4. Olsztynek, stodoła z Pempen, 1945 r., fot. nn, Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO) 444-619-1.

<sup>21</sup> C. Vetulani, op. cit., s. 223.

<sup>22</sup> Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Wydział Kultury i Sztuki, Sprawy muzealne, Frombork, Kętrzyn, Olsztyn, Olsztynek, Szczytno, 1947-1949, protokół z dnia 13 X 1948 r. w sprawie przekazania inwentarza, nieruchomości i ruchomości należących do „Muzeum na wolnym powietrzu w Olsztyńku” dozorca Alfonsowi Korejwie zaangażowanemu przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, APO 391/2551.

<sup>23</sup> F. Klonowski, op. cit., s. 18.

<sup>24</sup> Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Wydział Kultury i Sztuki, Sprawy muzealne..., protokół z dnia 13 X 1948 r. w sprawie przekazania inwentarza, nieruchomości i ruchomości..., APO 391/2551; Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Olsztynie, Wydział, Kultury i Sztuki, Plany i sprawozdania roczne, 1955 – 1968, Protokół odbioru technicznego robót konserwatorskich z dnia 16 I 1955 r., APO 444/238.



w opisie Parku Etnograficznego datowanym na 1958 r. już nie występuje<sup>25</sup>. W archiwum nie natrafiono jednak na dokumenty mówiące bezpośrednio o pożarze stodoły. Obecnie po wszystkich tych trzech obiektach istnieją ślady w terenie. Po stodole i stajni zachowały się kamienie fundamentowe, a w miejscu, gdzie stała piwnica widać regularne, prostokątne wzniesienie terenu.

Chałupa z Pempen, jak i reszta obiektów przeniesionych z Królewca, w drugiej połowie lat 40. XX w. i w latach 50. stała pusta, ponieważ w czasie wojny została pozbawiona wyposażenia. Sytuacja prawna obiektów została uregulowana dopiero 1 I 1962 r. wraz z wejściem w życie uchwały PWRN o utworzeniu Parku Etnograficznego w Olsztynku jako oddziału Muzeum Mazurskiego w Olsztynie<sup>26</sup>. Dzięki temu można



Il. 8. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, stajnia z Pempen, fot. Pfleiderer, Zink, 1937 r., IS PAN 113026.



Il. 9. Olsztynek, stajnia z Pampen, 1947 r., fot. Z. Drzewicki, Archiwum Muzeum Warmii i Mazur (MWiM).



Il. 10. Olsztynek, Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny (MBL-PE), miejsce, w którym stała stajnia z Pempen, widoczny jeden z kamieni fundamentowych, 2012 r., fot. M. Sabljak-Ołędzka, Archiwum MBL-PE.



Il. 11. Olsztynek, Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny MBL-PE, miejsce, w którym stała stodoła z Pempen, 2012 r., fot. M. Sabljak-Ołędzka, Archiwum MBL-PE.

<sup>25</sup> Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Olsztynie, Wydział, Kultury i Sztuki, Plany i sprawozdania roczne, 1955 – 1968, opis parku etnograficznego w Olsztynku, autor i data n/n (ok. 1958 r.), APO 444/238.

<sup>26</sup> Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nr XXXIII/361 z dnia 1 IX 1961 r.



Il. 12. Olsztynek, MBL-PE, pozostałości kamieni fundamentowych stodoły z Pempen, 2012 r., fot. M. Sabljak-Ołędzka, Archiwum MBL-PE.



Il. 13. Olsztynek, MBL-PE, miejsce, w którym stała piwnica z Pempen, 2012 r., fot. M. Sabljak-Ołędzka, Archiwum MBL-PE.

było rozpocząć m.in. organizowanie wystaw w olsztyneckich obiektach. W 1964 r. chałupę z Pempen zaadaptowano do celów wystawienniczych i zorganizowano w niej czasową wystawę pt. „Zabytki przyrodnicze Pojezierza Olsztyńskiego”. Prezentowano ją do 1971 r. W drugiej połowie lat 70. XX w. wewnątrz chałupy przebudowano na cele socjalne. Od tego czasu chałupa ta jest wyłączona ze zwiedzania<sup>27</sup>.



Il. 14. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, chałupa z Pempen, fot. Pfleiderer, Zink, 1937, IS PAN 113019.



Il. 15. Olsztynek, chałupa z Pempen, 1947 r., fot. Z. Drzewicki, Archiwum MWiM.

Spichlerz z Lankuppen był nieużywany od czasów powojennych aż do drugiej połowy lat 80. XX w., kiedy zaadaptowano go na cele magazynowe<sup>28</sup>, którą to funkcję pełnił do 2005 r. Wtedy do użytku oddano nowy budynek magazynowy – stajnię z wozownią z zespołu pałacowo-parkowego w Prośnie, do której przeniesiono wszystkie muzealia<sup>29</sup>. Następnie spichlerz używany był jako składzik, a w 2011 r. w lewej części zorganizowano wystawę planszową dotyczącą historii królewieckiego skansenu pt.

<sup>27</sup> W. Chodkowska, *Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku*, w: *Muzeum Budownictwa Ludowego...*, s. 58.

<sup>28</sup> Przekaz ustny wieloletnich pracowników MBL-PE.

<sup>29</sup> E. Wrochna, *Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku*, w: *Muzeum Budownictwa Ludowego...*, s. 93.



Il. 16. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, spichlerz z Lankuppen, fot. Pfleiderer, Zink, 1937, IS PAN 216815.



Il. 17. Olsztynek, spichlerz z Lankuppen, za nim po lewej widoczne ściany piwnicy z Pempen, 1947 r., fot. Z. Drzewicki, Archiwum MWiM.

„Historia Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztyńku 1909-1945”<sup>30</sup>. Wtedy to po raz pierwszy spichlerz z Lankuppen został włączony do zwiedzania.

### Zagroda rybacka z Gilge



Il. 18. Plan litewskiej zagrody rybackiej z Gilge, R. Dethlefsen, *Führer...*, s. 22-23.

Drugim kompleksem budynków z Małej Litwy w Ostpreußisches Heimatmuseum była zagroda wzorowana na zagrodzie rybaka z Gilge, Kr. Labiau (ob. Matrosowo, Rosja, obwód kaliningradzki). Położona malowniczo nad strumykiem przepływającym przez skansen, składała się z trzech obiektów: stajni, wędzarni i chałupy. Również w przypadku tej zagrody budynki usytuowano nieco inaczej niż w oryginale. Chałupę, w terenie stojącą szczytem do cieku wodnego, w muzeum ustawiono dłuższą ścianą frontową do wody. Obiekt ten był jednym z najokazalszych przykładów litewskiego budownictwa ludowego charakteryzującego pracę na i przy wodzie<sup>31</sup>.

Wszystkie trzy obiekty przeniesiono z Królewca do Olsztyńka w czasie translokacji<sup>32</sup>. Usytuowano je nad rzeką Jemiołówką, przy dzisiejszej ul. Leśnej, w południowo-wschodniej części terenu przeznaczanego pod przyszłe muzeum. Chałupa rybacka z Gilge

<sup>30</sup> Wystawa przygotowana przez Dział Architektury we współpracy z wolontariuszką EVS z Fundacji „Borussia”, odbywającą wolontariat w Muzeum w ramach programu „Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach”.

<sup>31</sup> Szerzej o chałupie z Gilge: R. Dethlefsen, *Führer...*, s. 10; idem, *Das Ostpreußische...*, s. 321; E. Riemann, op. cit., s. 19-20; W. Chodkowska, M. Sabljak-Oleńska, Z. Adamiec, op. cit., s. 55.

<sup>32</sup> E. Reimann, op. cit., s. 31; W. Chodkowska, M. Sabljak-Oleńska, Z. Adamiec, op. cit., s. 65-66.





Il. 19. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, zagroda rybacka z Gilge, R. Dethlefsen, *Führe...*, s. 8.

dziś już nie istnieje, jednak została z całą pewnością wybudowana. Widnieje ona na fotografii z początku lat 40. XX w., a perspektywa, z której jest widoczny kościół wskazuje wyżej wymienione usytuowanie. Wspomniana wcześniej C. Vetulani podaje lakoniczną informację, że w 1945 r. spłonęły dwa obiekty, w tym „chata rybacka z północno-wschodniej części kraju”<sup>33</sup>. Nie wspomina nic na temat przyczyn pożaru, nie wiemy, czy spaliły się całe obiekty czy może „tylko” dachy, a reszta została rozebrana. W archiwaliach istnieje wzmianka, która mogłaby potwierdzać fakt spalenia się chałupy rybackiej. Podana jest ona w kontekście dwóch pozostałych budynków rybackich, o których w 1949 r. ówczesny wojewódzki konserwator zabytków Zbigniew Rewski pisał, iż stoją one w pobliżu „fundamentów spalonych budynków, których muzealny charakter został stwierdzony przez znaleziska nadpalonych obiektów”<sup>34</sup>. Ta niejasna informacja być może odnosi się właśnie do spalonej 4 lata wcześniej chałupy z Gilge.

Dwa pozostałe obiekty rybackie zostały przeniesione z pierwotnego miejsca w pobliże zagrody rybackiej z Pempen, nad staw. Historia ich przenosin jednak nie jest do końca jasna. Najwcześniejsza informacja o planowanej zmianie miejsca jednego z nich pochodzi z 1949 r. z pisma Z. Rewskiego do Zarządu Miejskiego w Olsztynku. Píše w nim o planie przeniesienia „jednej ze stodoł z jednego miejsca na drugie w pobliże chałupy dozorczy”<sup>35</sup>. Kolejny raz mamy do czynienia z bardzo niejasną informacją: nie wiadomo do końca, o którą stodołę chodzi ani w jakie miejsce dokładnie

<sup>33</sup> C. Vetulani, op. cit., s. 223.

<sup>34</sup> Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Wydział Kultury i Sztuki, Sprawy muzealne, Frombork, Kętrzyn, Olsztyn, Olsztynek, Szczytno, 1947-1949, pismo Z. Rewskiego z dnia 25 V 1949 r., nr K.Szt.VI-5-23/49 do Zarządu Miejskiego w Olsztynku, APO 391/2551.

<sup>35</sup> Ibidem.



Il. 20. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, chałupa z Gilge, R. Dethlefsen, *Das ostpreußische...*, w: „Heimatschutz“, s. 332 (kolory odtworzono na podstawie opisu R. Dethlefsena zamieszczonego w *Das ostpreußische...*, w: „Heimatschutz“, s. 322.)



Il. 21. Olsztynek, z prawej strony fragment chałupy z Gilge, pośrodku kościół z Rychnowa, z lewej stajnia z Gilge w swojej pierwotnej lokalizacji, początek lat 40. XX w., fot. nn, Archiwum MBL-PE.

planuje on przenieść ów obiekt. Dalej pisze on, iż obiekt ten miałby służyć dozorczy jako stodoła. Mając do wyboru dwa budynki: jeden bardzo mały z dwoma niewielkimi pomieszczeniami (wędzarnię) i drugi większy, z czterema (stajnia z Gilge), który przez długi czas w polskiej, powojennej literaturze był nazywany „stodołą”, można mniemać, że chodziło o stajnię z Gilge. Wspomniana chałupa, w której mieszkał dozorca, to chałupa z Bartężka usytuowana w pobliżu kościoła z Rychnowa. Obiekty litewskie z Pempen usytuowane były i są nadal dużo dalej w głębi Muzeum, w jego północnej części. Czy więc rzeczywiście chodziło wtedy o przeniesienie obiektu nad staw, gdzie znajdują się obecnie oba budynki rybackie? Nie jest możliwym odpowiedzieć na to pytanie. Z omawianego pisma nie wynika też, czy któryś z obiektów został wtedy przeniesiony.

Kolejna informacja o przeniesieniu obiektu litewskiego nad staw pojawia się w przewodniku F. Klonowskiego. Opisując wędzarnię z Gilge (którą nazywa „stajenką”, co wprowadza całkowite pomieszanie nazw), podaje, że w 1956 r. na zlecenie WKZ przeniesiono ją nad staw w pobliże chałupy litewskiej z Pempen<sup>36</sup>. Opisując stajnię z Glige (którą także nazywa „stajenką”), podaje, że pierwotnie także stała ona nad Jemiołówką, od ul. Leśnej, nie informuje jednak o dacie jej przeniesienia.

Stajnia i wędzarnia z Gilge zawsze były i są nadal wyłączone z ruchu turystycznego. Nie ma w nich wyposażenia przedstawiającego ich oryginalne funkcje i można je podziwiać tylko z zewnątrz.

Obecnie nad stawem stoją trzy budynki: dwa z byłej zagrody rybackiej z Gilge (stajnia i wędzarnia) oraz suszarnia z Pempen. Usytuowane blisko siebie dają złudne wrażenie jednej zagrody, a przecież pochodzą z dwóch różnych regionów Małej Litwy.



Il. 22. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, suszarnia z Pempen, fot. Pfliederer, Zink, 1937, IS PAN 113023.



Il. 23. Olsztynek, wędzarnia i stajnia z Gilge w ich pierwotnej lokalizacji, 1947 r., fot. Z. Drzewicki, Archiwum MWiM.



Il. 24. Olsztynek, Park Etnograficzny, budynki litewskie nad stawem po przeniesieniu, 1. poł. lat 60. XX w., fot. nn, Archiwum MBL-PE.

<sup>36</sup> F. Klonowski, op. cit., s. 18. (1958).



Mocno zdekompletowana jest zagroda litewska. Z pięciu budynków wchodzących pierwotnie w jej skład zostały tylko dwa: chałupa z Pempen i spichlerz z Lankuppen. Niezagospodarowana i nieogrodzona daje fałszywy obraz ubogiego i niepełnego założenia wiejskiego. Odsunięta od zagrody, ale w istocie będąca jej częścią, nad stawem znajduje się suszarnia z Pempen. Dostawienie w jej bezpośrednie pobliżu dwóch budynków rybackich, jak już wspomniano, sprawiło, że bardziej wydaje się ona częścią kompleksu rybackiego niż zagrody z Pempen. Brak ogrodzenia wokół chałupy i spichlerza oraz zagospodarowania ich najbliższego otoczenia (ogródek kwiatowy, warzywny) powoduje, że określenie „zagroda” w stosunku do luźno stojących obiektów jest tylko umowne. Obecnie często mianem „zagrody litewskiej” mylnie określa się wszystkie pięć obiektów z Małej Litwy.



Il. 25. Olsztynek, Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny, spichlerz z Lankuppen, 2012 r., fot. M. Sabljak-Oleędzka, Archiwum MBL-PE.



Il. 26. Olsztynek, Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny, suszarnia z Pempen, 2012 r., fot. M. Sabljak-Oleędzka, Archiwum MBL-PE.



Il. 27. Olsztynek, Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny, chałupa z Pempen, 2012 r., fot. M. Sabljak-Oleędzka, Archiwum MBL-PE.

## Cmentarz litewski

Ostatnim z elementów kultury litewskiej prezentowanych w królewieckim Heimatmuseum był cmentarz. Usytuowano go w północno-wschodniej części muzeum, po przeciwnej stronie strumyka niż większość obiektów. Na terenie otoczonym solidnym murem kamiennym w ziemię wkopano ok. 12 kopii drewnianych tablic nagrobnych z kilku litewskich miejscowości, m. in. z cmentarza w Nidden (ob. Nida, Litwa, Mierzeja Kurońska). Tablice te miały interesujące, dziwne kształty, związane z pozostałością pogańskich wierzeń, których korzeni należy szukać w mitologii bałtyjskiej<sup>37</sup>. Cmentarz w Nidzie istnieje do dziś, jest on częścią Parku Narodowego Mierzei Kurońskiej wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Większość drewnianych nagrobków jest obecnie zrekonstruowana, kilka oryginalnych znajduje się w pobliskim kościele ewangelickim. Zastanawia jednak sposób ich rekonstrukcji. Z opisów R. Dethlefsena wiadomo, że były one różnokolorowe, miały zdobienia w formie malowanych motyli, kwiatów i innych motywów roślinnych, a do niektórych tablic mocowano na sprężynach figurki ptaków, które mogły poruszać się na wietrze<sup>38</sup>. Tymczasem rekonstrukcje w Nidzie, oprócz zachowanych, specyficznych form, nie mają żadnych zdobień, nie są też kolorowe, wszystkie są pomalowane tą samą brązową farbą do drewna.



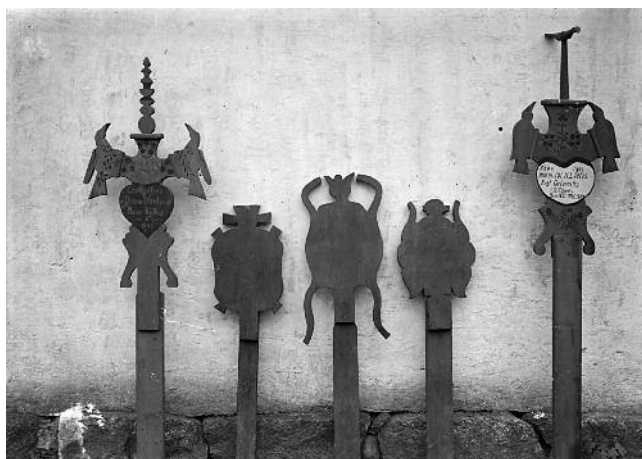
Il. 28. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, cmentarz litewski otoczony kamiennym murem, fot. nn., 1911-1913, IS PAN 216801.

<sup>37</sup> J. Suchocki, *Mitologia bałtyjska*, Warszawa 1991, s. 123. Pełniejszy opis nagrobków: W. Chodkowska, M. Sabljak-Ołędzka, Z. Adamiec, op. cit., s. 59.

<sup>38</sup> R. Dethlefsen, *Bauernhäuser*, s. 34-35; idem, *Führer...*, s. 16; idem, *Das Ostpreußische...*, s. 322.

Nie odnaleziono informacji, czy nagrobki z Królewca przewieziono w czasie translokacji do Olsztyńka. Prawdopodobnie nie, ponieważ nie widnieją one na żadnych wojennych fotografiach.

W kolejnych latach planuje się odtworzyć nieistniejące dziś obiekty litewskie. Były one przykładami unikalnego budownictwa jednego z regionów dawnych Prus Wschodnich, jakie dzisiaj w terenie już nie istnieją. Chałupa rybacka z Gilge już w momencie budowy kopii w królewieckim skansenie była jednym z ostatnich obiektów tego typu w Prusach Wschodnich, podobnie jak stajnia, stodoła czy piwnica z Pempen. A przecież właśnie budownictwo byłych Prus Wschodnich, przedstawiane w olsztyńskim Muzeum, dziś jest dziedzictwem kulturowym kilku narodów.



Il. 29. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, litewskie tablice nagrobne, fot. Pfeleiderer, Zink, 1937, IS PAN 113013.



Il. 30. Królewiec, Ostpreußisches Heimatmuseum, cmentarz litewski, fot. fot. Pfeleiderer, Zink, 1937, IS PAN 216822.





Artykuły recenzyjne  
i omówienia



Bogdan Radzicki  
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

## O praktyce pamięci

Radosław Poczykowski, *Lokalny wymiar pamięci. Pamięć zbiorowa i jej przemiany w północno-wschodniej Polsce*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010.

*To jak postrzega się przeszłość, jakie znaczenie się jej przypisuje, wpływa w sposób decydujący na nasze „teraz”, a przede wszystkim na nasze „jutro”<sup>1</sup>.*

To może nie jest szczególnie odkrywczą idea tragicznie zmarłego młodego białostockiego socjologia, zawarta w jego rozprawie doktorskiej opublikowanej właśnie w roku śmierci uczonego i może z tego powodu pozostającej w cieniu tych tragicznych wydarzeń. Odwołuję się do niej jednak, ponieważ przedstawia ona podstawową ideę omawianej tu pozycji. Poczykowski postanawia badać polską pamięć lokalną, w zasadzie – powinniśmy powiedzieć – pewien wariant tej pamięci, ale badaniu temu towarzyszy założenie ustanawiające perspektywę badania: chodzi autorowi o taką analizę pamięci, która pozwoli zobaczyć jej swoistą dialektykę – jako dynamizm wspierający bądź hamujący zmianę kulturową. To tylko jeden z aspektów, w których Poczykowski usiłuje uchwycić praktykę pamięci. Drugi, który przewija się przez to sprawozdanie z badań białostockiego socjologa konfrontuje nieustannie ze sobą pamięć wielką, państwową, narodową i tę małą, lokalną, indywidualną. Z tych dwóch dialektycznych perspektyw zrodził się problem książki Poczykowskiego:

*Gdzieś na styku wielkich narodowych narracji i wpisanych w nie lub przeciwnie, pisanych w opozycji do nich, pamięci w skali mokro lokuje się (...) pamięć lokalna w społecznościach zróżnicowanych kulturowo<sup>2</sup>.*

Autor zwraca uwagę, że w wymiarze lokalnym nie mamy do czynienia z pamięcią, ale z pamięciami zróżnicowanych wspólnot, które żyją obok siebie i ze sobą. Pamięci

<sup>1</sup> R. Poczykowski, *Lokalny wymiar pamięci. Pamięć zbiorowa i jej przemiany w północno-wschodniej Polsce*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010, s. 12.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 13.

te różnicują się wedle linii, do których nawiążę jeszcze w dalszej części tej wypowiedzi. Właśnie ze względu na podjęcie tego zagadnienia i próbę opisu sieci relacji między różnymi wspólnotami pamięci, praca ta wydaje się być ważna również dla badaczy społeczeństwa Warmii, Mazur i Powiśla, to bowiem tutaj lokalna polityka historyczna jest szczególnie skomplikowana i obłożona wieloma tabu, których przekraczanie jest źródłem napięć i lęków.

Wart podkreślenia jest kontekst, w ramach którego Poczykowski podejmuje swoje badania. Tworzy go nowa wrażliwość historyczna, którą określiłbym jako „dążenie do autentyczności rekonstrukcji”<sup>3</sup>. Chodzi tu – najogólniej mówiąc – o typ kontaktu poznawczego z przeszłością, który odwołuje się do przeżycia i doświadczenia. W związku z tym, że autentyczny kontakt z przeszłością nie wydaje się, przy naszym obecnym stanie wiedzy, możliwy, rzecz sprowadza się do pewnego doświadczenia rekonstrukcji przeszłości. Tak rozumiane doświadczenie tym lepiej ma nas stykać z przeszłością, im bardziej autentyczna jest jej rekonstrukcja<sup>4</sup>. Autor omawianej rozprawy wskazuje jedynie na te własności współczesnej wrażliwości historycznej, nie podejmując jej szerszej analizy, która mogłaby być bardzo interesująca. Nie taki jest jednak przedmiot książki i nie możemy tego od autora wymagać.

W konstrukcji książki możemy wydzielić dwie logiczne części, mimo że nie zostały one wyraźnie wskazane przez autora. Część pierwsza ma charakter teoretyczno-metodologiczny (rozdziały 1-3) i służy wypracowaniu narzędzi do przeprowadzenia właściwego wywodu, który zawiera się w rozdziałach 4-7. W zakończeniu autor formułuje wnioski końcowe (określone jako *weryfikacja hipotez*), zaś Aneks zawiera dyspozycję do wywiadu, który stał się podstawą do zebrania materiału empirycznego.

O ile rozdziały 1. i 2. mają charakter omówienia literatury przedmiotu, to rozdział 3. poświęcony jest prezentacji przyjętej przez autora metodologii badań. Opiera się ona na założeniu, które trzeba by nazwać ontologicznym, dotyczy ono bowiem samej natury przedmiotu badania, czyli pamięci zbiorowej. W myśl tego założenia pamięć zbiorowa winna być ujmowana jako dynamiczna „rzeczywistość znaczeń i działań, wciąż od nowa tworzona i negocjowana”<sup>5</sup>.

Charakteryzując przyjętą przez siebie metodę badań, określa najpierw autor poziom pamięci zbiorowej, który zamierza poddać analizie:

*W swoim badaniu przyjąłem jako podstawowy lokalny poziom pamięci zbiorowej, uwzględniając jednak jego związki z pamięcią indywidualną i zgodności bądź sprzeczności z narracjami narodowymi*<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Zob. uwagi autora, s. 16-17.

<sup>4</sup> Więcej na ten temat zob. P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 2008, szczególnie rozdział 2. tej pracy: „Rekonstrukcje historyczne jako sposób doświadczania przeszłości”.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 118.

Tak określony przedmiot badań różnicuje jeszcze Poczykowski ze względu na dwa typy wspólnoty pamięci: pamięć wspólna dla zbiorowości określonego terytorium (1) oraz pamięć wspólna dla grup kulturowych i etnicznych terytorium to zamieszkujących (2).

Za ważne ograniczenie procedury badawczej, jaką przyjął autor, trzeba chyba uznać rezygnację z analizy biografii jednostek, które w pewnym sensie „zamieszkują” opisywane pamięci zbiorowe. Wyklucza to z pola możliwej eksploracji zagadnienia związane z wpływem praktyk pamięci na socjalizację mieszkańców różnych grup w jej diachronicznym ujęciu, szczególnie że dodatkowym interesującym aspektem byłaby perspektywa głębokiej zmiany kulturowej. Nie można czynić z tego tytułu autorowi zarzutu, gdyż takie poszerzenie problematyki zapewne znacznie wydłużyłoby czas badań i powiększyło rozmiary przedstawionego opracowania. Temat taki byłby być może interesującą kontynuacją prowadzonych przez autora badań. Tym większy żal, że nie będzie on już mógł ich podjąć.

Poczykowski wymienia aż sześć pól problemowych, których dotyczyły podjęte przez niego badania<sup>7</sup>. Nie ma powodu przytaczać ich tu in extenso. Obejmują one dość szerokie spektrum: od kwestii zmiany mechanizmów transmisji wiedzy o przeszłości, przez formy budowania narracji i upamiętniania przeszłości, aż po konflikty o pamięć i jej uwikłanie w działania polityczne. Wobec tak zakreślonego obszaru zainteresowania poznawczego, autor wysunął dziesięć hipotez, które są przedmiotem weryfikacji w pracy<sup>8</sup>. Wydaje się jednak, że te hipotezy nie wnoszą do dyskursu nowej jakości; są dość ogólne i w znacznej mierze mogą się wydawać oczywiste na tle rosnącej szybko w ostatnich dziesięcioleciach literatury przedmiotu<sup>9</sup>. Przytoczyć jednak warto wypowiedź autora, precyzującą jego podejście badawcze:

*Staralem się, by w badaniu uzyskać nie tyle wiedzę na temat przeszłych wydarzeń, nie tyle obraz lokalnej zbiorowej pamięci, nie tyle treść historii, co jej formę, sposób, w jaki przeszłość jest dziś obecna i jakie spełnia funkcje wobec społeczności<sup>10</sup>.*

<sup>7</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>8</sup> Zob. Ibidem, s. 125n.

<sup>9</sup> Może o tym świadczyć fakt, że tylko w jednym przypadku autor stwierdził, że nie znalazł „przekonującej odpowiedzi” (H6, s. 259). Okazało się zatem, że przyjęta procedura badawcza uniemożliwiała weryfikację/falsyfikację tej hipotezy. Wszystkie pozostałe hipotezy zostały zweryfikowane (przyjęte lub częściowo przyjęte). Na pewną sztuczność zabiegu formułowania hipotez roboczych może wskazywać poniekąd zdanie z weryfikacji hipotezy 2: *Stosunki międzygrupowe dzieją się zawsze w „społecznej ramie”, jaką oferuje im pamięć przeszłości* (s. 258). Wspomniana hipoteza dotyczyła roli przeszłości jako punktu odniesienia w konfliktach dzielących lokalną społeczność. Użycie w tym wypadku przez autora kwantyfikatora ogólnego „zawsze” wskazuje, że miał on świadomość tego, że pamięć przeszłości konstituuje „społeczną ramę” dla wszelkich stosunków międzygrupowych, w tym oczywiście konfliktów.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 128.



Sądę, że tak postawione zagadnienie jest znacznie bardziej interesujące poznawczo niż wspomniane wyżej hipotezy. Na szczęście dla pracy, w samej analizie autor nie trzyma się sztywno deklarowanych wcześniej tematów. Bardzo interesujący, chociaż niewyeksplikowany dostatecznie w książce, jest wątek języka używanego w zróżnicowanych kulturowo (różnie pamiętających) grupach do mówienia o przeszłości: „Przeszłość lokalną można traktować jako pewnego rodzaju «pole minowe», po którym należy się poruszać bardzo ostrożnie<sup>11</sup>”. Ten interesujący wątek znalazł tylko częściowe rozwinięcie w rozdziale 6. książki.

Najwięcej miejsca w analizowanej pracy zajmuje rozdział 4. (od s. 132 do 200). Rozpoczyna się od przedstawienia terenu badań (p. 4.1), a następnie przechodzi autor do właściwej analizy zebranego materiału empirycznego (wywiadów). Założeniem projektu badawczego było dobranie takich obszarów badania, w których występują społeczności zróżnicowane kulturowo, dlatego też znaczące miejsce w pracy zajmuje analiza wewnątrzspołecznych podziałów i stosunków międzygrupowych (p. 4.2). Kluczowym podziałem, wedle którego porządkuje autor materiał empiryczny jest opozycja między większością a mniejszością.

*Wyobrażone granice (wyobrażone, gdyż nie mają już dziś charakteru przestrzennego, jak miało to miejsce w przeszłości) przebiegają wzdłuż linii oddzielających wspólnoty etniczne, narodowe i religijne<sup>12</sup>.*

Analiza przeprowadzona przez Poczykowskiego idzie jednak – jak się zdaje – na wskroś wskazanych granic kulturowych. Wydaje się, że interesuje go sam fenomen różnicy kulturowej i generowane przez nią relacje. Mniej istotne zdają się być same źródła rozpatrywanych różnic. Podstawową opozycją analityczną, do której odwołał się Poczykowski, jest opozycja między większością a mniejszością. To jej poświęcił autor kluczowe strony rozdziału 4.<sup>13</sup> Przedmiotem prezentacji jest opis „świadomości różnicy” wśród badanych społeczności. Wedle autora świadomość ta przejawia się na trzech płaszczyznach: etnicznej, narodowej i religijnej. Przy czym w różnych miejscowościach opozycja większość – mniejszość kształtowana jest przez różne czynniki. W Puńsku np. jest ona ukonstytuowana przez przynależność narodową. W Krynkach, Michałowie, Zabłudowie z kolei – raczej religijną i w jakiejś części etniczną<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 140-155.

<sup>14</sup> Szkoda, że autor rozbił w pracy informacje o przyjętym obszarze badawczym. Informacje historyczne zawarł w par. 4.1, natomiast bardzo ważne informacje demograficzne – kluczowe dla pracy – w par. 3.2 poprzedniego rozdziału. W związku z tym, chcąc zrozumieć np. dobrze sens par. 4.2, trzeba wrócić do kryteriów heterogeniczności przedstawionych w 3.2. Wynika to z tego, że perspektywa prezentacji przyjęta przez autora niekoniecznie musi odpowiadać co do swojej konstrukcji perspektywie percepcji przyjmowanej przez czytelnika.

Inny, udokumentowany przez Poczykowskiego w wywiadach, podział przenikający badane wspólnoty lokalne to podział swoi – obcy, który znalazł jednak w materiale empirycznym raczej słabe odzwierciedlenie (wyraźnie pojawia się w jednej wypowiedzi), ale – zdaniem badacza – staje się bardzo często supozycją innych wypowiedzi znaczących. Warte podkreślenia jest spostrzeżenie autora, że opozycja ta częściej występuje jako przeżywany element tożsamości obcych.

*(...) wielu przedstawicieli miejscowych elit, z którymi przeprowadzano wywiady, a którzy są mocno zaangażowani w kultywowanie pamięci lokalnej przeszłości, definiują się jako osoby „nie stąd”<sup>15</sup>.*

Poczykowski uważa, że może to świadczyć o tym, że podział swoi – obcy nie odgrywa w badanych społecznościach zasadniczego znaczenia, co może być prawdą, jeśli chodzi o konstytuowanie różnic. Przytoczone wypowiedzi mogą jednak świadczyć o innym interesującym fenomenie – kulturowej waloryzacji w ramach konkretnego świata przeżywanego, pozycji „bycia stąd”, „z dziada pradziada”, „rdzenna”<sup>16</sup>.

Trzeci ze stwierdzonych przez autora podziałów charakteryzujących badane społeczności odwołuje się do historycznych granic między różnymi strukturami politycznymi: Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim, Królestwem Polskim i Imperium Rosyjskim czy granicami między poszczególnymi zaborami. Pomijając anegdotyczny kontekst, w jakim różnice te pojawiają się – zdaniem badacza – w materiale empirycznym, zwraca uwagę sam fakt ich żywotności w lokalnej semiotyce przestrzeni.

Ostatnim z przywołanych przez Poczykowskiego podziałów, którym badane lokalne wspólnoty nadają znaczenie, są różnice pokoleniowe. Autor zauważa zjawisko, które znane jest również z Prus, chociaż występujące tu w innym kontekście:

*Zmiany pamięci zbiorowej związane z następowaniem po sobie kolejnych pokoleń przypominają pulsowanie. Pewne obrazy przeszłości obecne w pierwszym pokoleniu, zbudowane na osobistym doświadczeniu, słabo obecne w pamięci kolejnego pokolenia, mogą powracać w pokoleniu trzecim...<sup>17</sup>*

Chciałbym wrócić jeszcze na chwilę do pierwszej – jakże ważnej w pracy – opozycji między większością a mniejszością. Z przedstawionej przez autora analizy materiału empirycznego wynika, że zasadniczy podział na większość i mniejszość zachodzi w płaszczyźnie etnicznej. Poczykowski nie podejmuje w kluczowym fragmencie swojej

<sup>15</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>16</sup> Zob. ibidem, s. 155n. Ten szczególnie szacunek, jakim zdają się cieszyć owi rdzenni mieszkańcy badanych lokalnych wspólnot, jest szczególnie interesujący w perspektywie analogicznych badań na obszarze dawnych Prus.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 160.

pracy kwestii podziałów religijnych, co może wynikać z faktu, że różnice religijne są w pewnym sensie aspektem różnic etnicznych (na zasadzie: każde plemię ma własnego boga?). Przede wszystkim podkreśla autor ambiwalentność analizowanych stosunków:

*Z jednej strony badani nadzwyczaj często mówią o swego rodzaju „wielokulturowej arkadii”, którą badane miejscowości są teraz i były w przeszłości. Z drugiej zaś strony, choć nieco rzadziej, zwracają uwagę na napięcia, konflikty, dyskryminację, wynarodowienie i asymilację, rywalizację i różnice w stosunku do wybranych faktów i wydarzeń z przeszłości<sup>18</sup>.*

Nie wchodząc tu w szczegóły analizy Poczykowskiego, zauważmy jedynie – wydaje się, że opozycja (i towarzyszące jej konflikty) jest w społecznościach wielokulturowych tym większa, im bardziej wyrównane zdają się być stosunki demograficzne. Tam, gdzie demograficznie dominuje żywioł polski, mniejszości są akceptowane i tolerowane, ale oczekuje się od nich (i one zdają się to oczekiwanie rozumieć), że ze swoją innością nie będą się zbyt „obnosiły”, będą się starały nie rzucać w oczy. Dzieje się to wedle zasady:

*Szanujemy obcych nie dlatego, że się od nas różnią, ale w zasadzie dlatego, że są do nas podobni<sup>19</sup>.*

Tam, gdzie „mniejszość jest lokalną większością”, wyraża ona swoje roszczenia do uznawania „inności” bardziej radykalnie i zdecydowanie, co w konsekwencji rodzi większe napięcia. Innym interesującym momentem, który ujawnia się w analizie Poczykowskiego, jest różnica asocjacji politycznych między mniejszościami litewską i białoruską:

*(...) o ile podlascy Białorusini wykazują większe przywiązanie do „ojczyzny prywatnej” (...) o tyle mieszkający w Puńsku Litwini odczuwają znacznie silniejszą więź z „ojczyzną ideologiczną”<sup>20</sup>.*

Różnice te przejawiają się wybitnie w uniwersach symbolicznych, do których odwołują się poszczególne społeczności jako eksternalizacji własnych repertuarów tożsamości. Poczykowski zauważył u Puńskich Litwinów troskę o kultywowanie litewskich świąt narodowych (Białorusini świętują głównie święta polskie) i towarzyszącej im symboliki, litewskich bohaterów (łącznie z tymi, którzy przez Polaków i oficjalną pamięć są waloryzowani negatywnie).

<sup>18</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 151.

Różnice między analizowanymi przez autora grupami kulturowymi przejawiają się nie tylko w funkcjonujących podziałach społecznych. Manifestują się również w odmiennej percepcji czasu historycznego oraz odmiennej waloryzacji kulturowej lokalnych miejsc pamięci i postaci historycznych. Odmienne sposoby doświadczania i waloryzowania przeszłości, pamiętanie inaczej, prowadzą do różnic (czasem konfliktów) w praktyce pamiętania – zapominania o istniejących pomnikach, miejscach i postaciach stanowiących ośrodki pamięci. Konfliktom o pamięć poświęca zresztą Poczykowski ostatni rozdział pracy, podkreślając – jako dominującą charakterystykę – ich podskórne życie. Konflikty o pamięć są tłumione do prywatnej i półprywatnej sfery życia społeczności lokalnych.

Temat pamięci, w jej szerokim kontekście semantycznym, jest stale i od dawna obecny w polskiej literaturze naukowej, a w ostatnich dwudziestu paru latach – również w publicystyce – tak ogólnokrajowej, jak i regionalnej<sup>21</sup>. Zagadnienie to od lat 90. minionego wieku szczególnie bogatą literaturę zebrało na Warmii i Mazurach, głównie dzięki działalności Stowarzyszenia Borussia. Studia nad pamięcią w naszym regionie muszą zmierzyć się z głębszymi różnicami historycznymi, etnicznymi i kulturowymi niż te, z którymi miał do czynienia białostocki badacz w swoich badaniach empirycznych<sup>22</sup>. Pamięć współczesnych mieszkańców dawnych Prus i tych, którzy pamiętają, chociaż już tu nie mieszkają, jest naznaczona głęboką traumą doświadczeń związanych z zakończeniem drugiej wojny światowej i pierwszych lat powojennych – ucieczek, przesiedleń, tzw. repatriacji. Inaczej niż w omawianej książce Poczykowskiego, pamięć współczesnych mieszkańców Warmii i Mazur z jednej strony konstruuje często niepowiązane ze sobą narracje odwołujące się do odmiennych horyzontów aksjologicznych, z drugiej zaś jej wspólna część zdaje się być niezwykle płytka. Kwestie te mogą być – jak się zdaje – bardzo interesującym przedmiotem innych empirycznych projektów<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Zwięzłe omówienie zagadnienia pamięci w polskiej literaturze socjologicznej dał ostatnio P.T. Kwiatkowski, op. cit., s. 9-15. Tam też szeroki wykaz literatury.

<sup>22</sup> Chociaż wszelkie waloryzowanie tych zjawisk wydaje się być co najmniej nie na miejscu. Chcę tu jedynie zaznaczyć szczególne zapętlenie, jakiego doznaje współczesny dyskurs i praktyka pamięci w dawnych Prusach.

<sup>23</sup> Już po opublikowaniu pracy Poczykowskiego ukazało się szereg analitycznych publikacji olsztyńskiego badacza Jacka Poniedziałka poświęconych badaniom prowadzonym na terenie regionu warmińsko-mazurskiego. Zob. np. J. Poniedziałek, *Od mazurskości do niemieckości konwersja tożsamości ludności autochtonicznej z Warmii i Mazur*. Wydawnictwo PWSZ, Gorzów Wlkp 2012; idem, „*Ostatni Mohikanie*” rodzimej kultury na „zdemazuryzowanych” Mazurach, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, zeszyt 40 (2012); idem, *Postmigracyjne tworzenie tożsamości regionalnej. Studium współczesnej warmińskomazurskości*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2011. Analizy te podejmują jednak przede wszystkim problematykę tożsamości i podmiotowości. Kwestia samej pamięci pozostaje tu jedynie aspektem szerszej perspektywy badawczej.



Ewa Wrochna  
Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego  
Parku Etnograficznego w Olsztynku

## Działalność Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku w roku 2011

### ZBIORY

#### Gromadzenie i opisywanie

W zakresie gromadzenia zbiorów nieruchomych w roku sprawozdawczym kontynuowana była przede wszystkim budowa kopii stodoły ze wsi Bramka (gm. Moraąg, pow. ostródzki) jako uzupełnienie ekspozycji zagrody powiślańskiej z chałupą z Zielonki Pasłęckiej. Obiekt budowali rzemieślnicy Pracowni Remontowo-Konserwatorskiej Muzeum. Budynek będzie pełnił funkcję użytkową – znajdują się tam stolarnia i ciesielnia oraz pracownia konserwatorska. W obiekcie m.in. wykonano okna we wrotach wjazdowych, wyszpachlowano i pomalowano ściany oraz stropy wewnętrzne, ułożono posadzkę z płytek ceramicznych w pomieszczeniu pracowni konserwatorskiej, zainstalowano wentylację grawitacyjną i mechaniczną w pomieszczeniach stolarni. Wykonano również przyłącza wodno-kanalizacyjne oraz sieć przeciwpożarową, zniwelowano teren wokół budynku oraz wykonano podjazdy z kamienia naturalnego.

W kompleksie parkingowym zakończono budowę fundamentów budynku obsługi ruchu turystycznego.

W roku 2011 zbiory naszego Muzeum wzbogaciły się o 152 muzealia ruchome o wartości 24 001 zł, z czego 81 sztuk na kwotę 19 365 zł pozyskano w drodze zakupu, a 71 sztuk na kwotę 4 636 zł jako dary. Do inwentarza Muzeum zakwalifikowano 122 sztuki, jako pomoce naukowe 30 sztuk. Do najciekawszych nabytków należały: kolekcja pojemników i naczyń dębanych oraz klepkowych, narzędzia rolnicze (socha, radło, pług), łódź drewniana oraz inkubator do wylęgania drobiu.

Do komputerowej bazy Musnet Niebieski wprowadzono dane 1065 muzealiów ruchomych z zakresu kultury materialnej. Opracowanych zostało 149 kart ewidencyjnych oraz wykonano 193 zdjęcia muzealiów z zakresu kultury materialnej i współczesnej sztuki ludowej do dokumentacji naukowej. Przeprowadzona została inwentaryzacja muzealiów ruchomych, pomocy naukowych i depozytów znajdujących się w magazynach Muzeum.



Stale powiększają się zbiory biblioteki działającej w Muzeum. W roku sprawozdawczym pozyskano 193 jednostki ewidencyjne o łącznej wartości 6 652,98 zł, z czego: zakupiono 144 sztuki na kwotę 5 436,98, w darze otrzymano 11 na kwotę 209,00 zł, a w drodze wymiany – 32 na kwotę 512,00 zł. Zbiory biblioteczne katalogowane są w programie MAK. W roku 2011 opracowano w nim 190 opisów bibliograficznych i wpisano 238 dokumentów. Prowadzono również prace nad archiwum fotografii: porządkowano i digitalizowano negatywy i pozytywy, przygotowywano negatywy do profesjonalnego przechowywania, skanowano ryciny i fotografie, digitalizowano archiwalia pod kątem publikacji na 100-lecie Muzeum.

### Remonty i konserwacje

W roku 2011 prace remontowo-konserwatorskie prowadzono przy 14 obiektach. Najważniejszym działaniem było zakończenie realizacji projektu z 2010 roku „Konserwacja i uruchomienie wiatraka typu «koźlak» z Wodzian do celów edukacji muzealnej” w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Dziedzictwo Kulturowe”, Priorytet 2: „Wspieranie działań muzealnych”. Na początku roku na obiekcie zainstalowana została instalacja odgromowa, w kwietniu przeprowadzono próbny komisyjny rozruch, a uroczyste uruchomienie przywróconego do życia wiatraka miało miejsce podczas VIII Regionalnych Targów Chłopskich. W obecności wielu gości odbył się chrzest wiatraka. Symbolicznie obsypali go mąką dyrektor Ewa Wrochna, st. kustosz Wiesława Chodkowska oraz wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jarosław Słoma. Wiatrak otrzymał imię Janek – w ten sposób uhonorowany został sprawujący nadzór merytoryczny nad konserwacją prof. Jan Świąch.

Z innych ważnych prac remontowo-konserwatorskich prowadzonych w 2011 roku wymienić należy remont ściany szczytowej budynku gospodarczego ze wsi Kwietniowo, całkowitą wymianę siedzisk w amfiteatrze oraz rozpoczęcie kapitalnego remontu chałupy ze wsi Bartężek. Prace prowadzone były również w młynie wodnym z Kaborna, stodole ze Skandawy, szkole z Pawłowa, spichlerzu z Lankuppen, Salonie Wystawowym i Domu Mrongowiusza oraz przy kapliczce z Giedajt.

Pod koniec roku rozpoczęto prace mające na celu przystosowanie szkoły z Pawłowa do prowadzenia działalności edukacyjnej: przebudowano instalację elektryczno-oświetleniową, wyremontowano tynki wewnętrzne, wymalowano ściany w pomieszczeniach lekcyjnych oraz rozpoczęto budowę toalet.

Ważnym działaniem w zakresie poprawy warunków pracy była wymiana okien w budynku biurowym, mieszczącym się w kopii spichlerza z zespołu folwarcznego w Skandawie. Dofinansowanie na ten cel otrzymaliśmy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.

Wszystkie prace remontowo-konserwatorskie, oprócz montażu okien w budynku biurowym, wykonane zostały w 2011 roku przez Pracownię Remontowo-Konserwatorską.

W pracowni konserwatorskiej Muzeum przeprowadzono konserwację 159 muzealiów ruchomych z zakresu kultury materialnej i współczesnej sztuki ludowej, w tym m.in. sprzętu rolniczego zakwalifikowanego na wystawę „Sprzęt rolniczy retro”, przygotowaną z okazji Targów Chłopskich i Warmińsko-Mazurskich Dożynek Wojewódzkich. Naprawiono też zabawki z wystawy „Świat dziecka. Stare i nowe zabawki ludowe” oraz przeprowadzono dezynfekcję 19 muzealiów (bryczki, skrzynie ludowe) oraz dezynsekcję 2 muzealiów.

W pracowni konserwacji papieru Moniki Bogacz-Walskiej w Olsztynie poddano konserwacji akt erekcyjny Muzeum, dokument stwierdzający przeniesienie Muzeum z Królewca do Olsztynka, maszynopis zawierający wystąpienie z roku 1912 z okazji zawieszenia wiechy na kopii kościoła z Rychnowa oraz trzy gazety z roku 1912.

### **Ruch muzealiów**

Muzeum współpracuje z muzeami, instytucjami oraz innymi podmiotami i osobami prywatnymi w zakresie udostępniania i wypożyczania zbiorów.

W roku 2011 podmiotom zewnętrznym – Iławskiemu Centrum Kultury w Iławie, Centrum Kultury i Turystyki w Mrągowie, Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, Agencji „Smerek” w Olsztynie, Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, firmie Termy Medical Warmia Park w Pluskach – wypożyczono 70 muzealiów.

Muzeum wypożyczyło natomiast 27 sztuk muzealiów z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie oraz Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie na wystawy „Szopki bożonarodzeniowe” i „Świat dziecka”.

Ze szkoły z Pawłowa do chałupy z Burdajn przeniesiono 113 eksponatów stanowiących wyposażenie gabinetu stomatologicznego.

## **DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-BADAWCZA**

### **Kwerendy i badania terenowe**

W roku 2011 pracownicy naszego Muzeum wraz z wolontariuszami przeprowadzili wiele kwerend i badań terenowych związanych z przygotowaniem specjalnej publikacji na 100-lecie instytucji, organizacją wystaw, przygotowaniem wystąpień na konferencjach oraz zakupem muzealiów.

Kontynuowane były kwerendy na temat historii powstania, działalności i rozwoju Muzeum w archiwach polskich przez pracowników Działu Architektury oraz archiwach instytucji berlińskich przez wolontariuszkę z Fundacji „Borussia” Zuzannę Adamiec.

Kwerendy przeprowadzono m. in. w Archiwum Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Regionalnym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków oraz Ośrodku Badań Naukowych w Olsztynie, Archiwum Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlin-Dahlem, Staatsbibliothek zu Berlin preussischer Kulturbesitz, Bereichsbibliothek Architektur und Kunstwissenschaften, TU-Berlin- und UdK-Universitätsbibliothek (Volkswagen Bibliothek).

Najważniejszym wydarzeniem dla potwierdzenia i uzupełnienia naszej wiedzy o historii Muzeum było w 2011 roku odnalezienie napisanych w języku niemieckim dokumentów związanych z powstaniem i rozwojem naszej instytucji. Były to: akt erekcyjny Muzeum w Królewcu z 1 stycznia 1912 roku podpisany przez członków komitetu założycielskiego Muzeum (m.in. przez prowincjonalnego konserwatora Richarda Dethlefsena), wystąpienie ze stycznia 1912 r., wygłoszone podczas zawieszenia wiechy na kopii drewnianego kościoła z Rychnowa oraz dokument z 16 sierpnia 1939 r. stwierdzający przeniesienie Muzeum z Królewca do Olsztynka. Treść dokumentów odpisał z rękopisów i tłumaczył ks. prof. Andrzej Kopiczko. Odnalezione dokumenty są bezcennym źródłem informacji, tym bardziej że zachowała się znikoma tylko liczba dokumentów mówiących o przedwojennej historii Muzeum.

Badania terenowe w powiatach szczycieńskim, olsztyńskim, ostródzkim, ciechanowskim i mławskim prowadzone były przez pracowników Działu Zbiorów i Dokumentacji w celu pozyskania eksponatów do muzealnych zbiorów. Pozyskano ich 132. Pracownicy tego działu przeprowadzili też szereg kwerend związanych z organizacją Jarmarku Wielkanocnego i Wigilijnego, przygotowaniem wystawy „Magia chleba naszego powszedniego” oraz przygotowywanymi na konferencje referatami.

W związku z projektem edukacyjnym „Ogrody wiejskie oraz zieleń w założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych Warmii i Mazur. Warsztaty edukacyjne” pracownik Działu Oświatowego Patrycja Mackiewicz przeprowadziła badania terenowe w założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych na terenie powiatu olsztyńskiego, ostródzkiego i kętrzyńskiego.

Organizację wystawy w wiatraku z Wodzian poprzedziły konsultacje w Muzeum Etnograficznym w Toruniu. Zasięgnięto również opinii na temat hodowli zwierząt u wykładowców UWM w Olsztynie (z Katedr: Hodowli Owiec i Kóz, Hodowli Bydła, Hodowli Koni i Jeździectwa, Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa, Hodowli Drobiu, Zwierząt Futerkowych i Zoohigieny), u lekarzy weterynarii oraz hodowców.

## Wydawnictwa własne

Drukiem ukazały się trzy wydawnictwa własne Muzeum: pierwszy numer „Zeszytów Naukowych MBL-PE” [Rok 1 (2010) Zeszyt 1], katalog wystawy „Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu w latach 1909-1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku”, a także zeszyt

edukacyjny do lekcji muzealnej *Ogrody wiejskie oraz zieleń w założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych Warmii i Mazur. Warsztaty edukacyjne*.

Pierwszy numer „Zeszytów Naukowych” zawierał referaty wygłoszone podczas sympozjum „Folklor Bałtyjski – dziedzictwo kulturowe i źródło w badaniach mitologii” zorganizowanego w ramach I Festiwalu Bałtyjskiego w 2010.

Katalog wystawy „Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu w latach 1909-1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku” został opracowany przez pracowników Działu Architektury Wiesławę Chodkowską, Monikę Sabljak-Olędzką oraz wolontariuszkę Fundacji „Borussia” Zuzannę Adamiec. Wystawa poświęcona była okresowi w działalności Muzeum od powstania do czasu przeniesienia na dzisiejsze tereny. Została zorganizowana w ramach przygotowań do obchodów 100-lecia Muzeum i zlokalizowana w spichlerzu z Lankuppen.

Wydawnictwo *Ogrody wiejskie oraz zieleń w założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych Warmii i Mazur. Warsztaty edukacyjne* powstało w ramach realizowanego projektu o takim samym tytule, finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Publikację przygotowała Patrycja Mackiewicz.

Z własnych wydawnictw reklamowych wymienić należy ulotkę reklamową Muzeum wydaną w języku polskim, niemieckim, angielskim, francuskim i rosyjskim oraz kalendarz na rok 2012 z fotografiami obiektów Muzeum.

Z myślą o dzieciach odwiedzających nasze Muzeum opracowaliśmy i wydaliśmy grę memo w dwóch wersjach: „Zwierzęta w Muzeum” i „Muzealne eksponaty”.

## Organizacja konferencji

W 2011 roku (po kilku latach przerwy) Muzeum powróciło do organizacji, wspólnie z Ośrodkiem Badań Naukowych oraz Towarzystwem Naukowym im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, sesji naukowej z cyklu „Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich”. Tematem przewodnim czternastej edycji była tradycja i nowoczesność kuchni dawnych ziem pruskich.

Muzeum współorganizowało także konferencję na temat hodowli drobiu, która odbyła się 7 października podczas Jarmarku Zwierzęcego. Partnerem Muzeum było Stowarzyszenie Hodowców Drobiu Rasowego Czubatka Polska.

## Wystąpienia i udział w konferencjach, sympozjach itp.

Pracownicy Muzeum wzięli udział w licznych konferencjach naukowych i sympozjach. Były to:

- IV Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa COLLOQUIA BALTICA;
- ogólnopolska konferencja naukowa „Współczesne eksponaty muzealne – problemy kolekcji w XXI wieku”, zorganizowana w ramach obchodów jubileuszu 35-lecia Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu;
- konferencja „Konie trakeńskie i wielkopolskie w realiach XXI wieku”;
- konferencja skansenowska „Muzea na wolnym powietrzu – stare problemy, nowe wyzwania, kierunki rozwoju”, zorganizowana w ramach obchodów jubileuszu 40-lecia Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu;
- XII Polsko-Niemiecka konferencja i podróż studyjna „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo ANTICON 2011, temat wiodący: translokacje;
- seminarium „Muzeum otwarte na edukację”, zorganizowane przez Muzeum Wsi Kieleckiej;
- 14. konferencja naukowa z cyklu „Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich”, temat przewodni: „Kuchnia dawnych ziem pruskich – tradycja i nowoczesność”;
- konferencja V Dni Kultury Żydowskiej B’Jachad, zorganizowana przez Fundację „Borussia” w Olsztynie;
- konferencja skansenowska „Między starym a nowym. Tradycyjne budownictwo ludowe a współczesna architektura wsi”, zorganizowana w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu;
- konferencja naukowa „Muzea w edukacji. Formy współpracy muzeów ze współczesną szkołą” zorganizowana przez Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie;
- seminarium dotyczące projektu pt. „Muzeum otwarte/antropologia codzienności” w Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce – projekt organizowany przez Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Federalną Agencję Edukacji Kulturalnej Wolfenbuttel we współpracy z Laboratorium Edukacji Twórczej Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie oraz Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce;
- seminarium „Polityczna i kulturalna edukacja dla Europy” zorganizowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Środowiska Kraju Związkowego Saksonia-Anhalt (Niemcy) i Instytut ds. Kształcenia, Kultury i Rozwoju Organizacji z Magdeburga;
- Międzynarodowa Konferencja Konserwatorska „Karta Krakowska 2000 – dziesięć lat później” zorganizowana przez Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, ZG Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków oraz Narodowy Instytut Dziedzictwa;
- konferencja „Ocalić dawny Olsztyn” zorganizowana w Olsztynie przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Olsztyn;
- forum „Dzisiaj i jutro muzealnictwa na Warmii, Mazurach i Powiślu” zorganizowane przez Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie;

- konferencja „20-lecie Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” zorganizowana przez Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie;
- konferencja „Ochrona dziedzictwa kultury niematerialnej jako zadanie gmin, powiatów i województw samorządowych” zorganizowana przez Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie;
- konferencja „Ocalić od zapomnienia. Niematerialne dziedzictwo kulturowe – dziś, jutro, pojutrze...” zorganizowana przez Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu.

### Wystąpienia z referatami i prelekcjami

Pracownicy Muzeum pięciokrotnie występowali z referatami i prelekcjami. Michał Poniewski przedstawił referat „Wpływ architektury tradycyjnej na współczesne budownictwo Warmii i Mazur” na konferencji „Między starym a nowym. Tradycyjne budownictwo ludowe a współczesna architektura wsi” zorganizowanej przez Muzeum Wsi Opolskiej. Ewa Wrochna wystąpiła z prelekcją „Historia i działalność MBL-PE w Olsztynku” podczas warsztatów „Polityczna i kulturalna edukacja dla Europy” zorganizowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Środowiska Kraju Związkowego Saksonia-Anhalt (Niemcy) i Instytut ds. Kształcenia, Kultury i Rozwoju Organizacji z Magdeburga. Patrycja Mackiewicz wygłosiła referat „Projekty edukacyjne realizowane w MBL-PE w Olsztynku” na konferencji „Muzea w edukacji. Formy współpracy muzeów ze współczesną szkołą” zorganizowanej przez Narodowe Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Na czternastej konferencji naukowej z cyklu „Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich” pt. „Kuchnia dawnych ziem pruskich – tradycja i nowoczesność” Wiesława Chodkowska wspólnie z Michałem Poniewskim przedstawił temat „Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich”, a Maria Wroniszewska – „Kuchnia wiejska na ziemiach pruskich jako przestrzeń kulturowa (przełom XIX i XX wieku)”.

### Publikacje w wydawnictwach zewnętrznych. Artykuły prasowe

Trzy ostatnie z wymienionych wyżej wystąpień ukazały się w wydawnictwach pokonferencyjnych. Oprócz tego drukiem ukazały się inne publikacje naszych pracowników: Jadwigi Wiczerzak „Prace Barbary Hulanickiej w Muzeum Budownictwa Ludowego-Parku Etnograficznym” (w katalogu do wystawy „Barbara Hulanicka. Religie świata”, Olsztyn 2011), Moniki Sabljak „Nie święci (Prusowie) garnki lepią. Modelowe warsztaty najstarszej historii i kultury regionu”, (w: *Muzea skansenowskie we współczesnej edukacji historycznej*, pod red. M. Ausza, G. Miliszkievicza, H. Stachyry,



D. Szewczuka, Lublin 2011), Ewy Wrochny „Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku” – głos w dyskusji nt muzeów województwa warmińsko-mazurskiego (w: „Borussia. Kultura Historia Literatura”, Olsztyn 50/2011).

Artykuły pracowników Muzeum publikowane były w „Gazecie Chłopskiej” (Maria Wroniszewska: „Modelowa lekcja architektury regionalnej w Olsztynku”), „Gazecie Olsztyńskiej” (Patrycja Mackiewicz: „Ogrodowe inspiracje dla uczniów warmińskich i mazurskich szkół”) oraz olsztyńskim miesięczniku „ALBO” w stałej rubryce „Skansen pełen życia” (Marta Żebrowska: „O chlebie w trójwymiarze”, „Wiosna w Muzeum”, „Tradycja, dziękczynienie i świętowanie. Regionalne Święto Ziół”, Robert Waraksa: „Dożynki dawniej na Warmii i Mazurach”, Monika Sabljak-Ołędzka: „Tajemnice wiejskiej okiennicy”, Wiesława Chodkowska: „Poznajmy historię skansenu – wystawa „Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu 1909 – 1945”, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku”, Tomasz Ołędzki „Zwierzęta w muzeum”).

### Udział w szkoleniach

Kadra Muzeum podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe, uczestnicząc w wielu szkoleniach zewnętrznych, m.in. z zakresu promocji, wolontariatu europejskiego, prawa pracy, księgowości i finansów, pozyskiwania funduszy zewnętrznych, rozliczania projektów dofinansowywanych ze środków Unii Europejskiej, przepisów kancelaryjnych, kultury języka polskiego. Zorganizowane zostały również warsztaty plastyczne: malowanie na szkle oraz warsztaty garncarskie w zakresie ręcznego lepienia naczyń metodą wałeczków, taśmową oraz z jednego kawałka gliny.

## POPULARYZACJA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

### Wystawy

W Parku Etnograficznym w 2011 roku, oprócz wystaw stałych prezentujących życie codzienne na wsi w XIX i 1. połowie XX wieku, można było obejrzeć cztery nowe wystawy czasowe.

Dział Architektury zorganizował wystawy „Ginące w krajobrazie” oraz „Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu w latach 1909-1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku”.

Pierwsza z nich to połączone w jedną wystawy: „Chałupy podcieniowe – zanikające piękno”, „Młyny Warmii i Mazur – wczoraj i dziś”, „Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich” oraz „W krainie wiatraków”. Ekspozycja przedstawiała obiekty budownictwa drewnianego i zabytki techniki na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w świetle badań Działu Architektury w latach 2006-2010. Każda część wy-

stawy opatrzona była opisem historycznym i konserwatorskim. Miała na celu zwrócenie uwagi na stan zachowania zabytków na terenie województwa.

Druga wystawa poświęcona była okresowi w dziejach Muzeum od powstania w latach 1909-1913 do przeniesienia na dzisiejsze tereny w latach 1938-1942. Scenariusz wystawy opracowała Wiesława Chodkowska. W przygotowanie ekspozycji zaangażowana była również Zuzanna Adamiec – wolontariuszka Fundacji „Borussia”. Wystawa powstała w ramach projektu „Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach”. Prezentowana była w spichlerzu z Lankuppen.

Dział Zbiorów i Dokumentacji w sezonie 2011 zorganizował dwie wystawy plenerowe. Pierwszą z nich była ekspozycja „Jarmarkowe klimaty” prezentowana obok karczmy z Małszewa w maju i wrześniu podczas ósmej i dziewiątej edycji Regionalnych Targów Chłopskich. Na wystawie zgromadzono i zaaranżowano na stary jarmark 180 muzealiów. Wystawa zawierała wszystkie najbardziej charakterystyczne jego elementy: wozy z klatkami dla zwierząt, zbożem i warzywami, wagę, stragany z nabiałem, warzywami i owocami, tkaninami, ceramiką, zabawkami dla dzieci, obwarzankami i rzeźbami, kosze z wełną i lnem. Wprowadzała gości odwiedzających Muzeum w klimat dawnych targów, jarmarków i odpustów. Druga ekspozycja – „Sprzęt rolniczy retro” – prezentowana była podczas Dożynek Wojewódzkich przed spichlerzem ze Skandawy. Na wystawie zgromadzono 55 narzędzi i maszyn rolniczych z przełomu XIX i XX wieku, służących do prac rolniczych (uprawy roli, siewu, sadzenia i pielęgnowania roślin, żniw, omłotów, czyszczenia i gatunkowania ziarna, sprzętu roślin okopowych) oraz do napędu maszyn. Autorką scenariusza obu wystaw była Jadwiga Wiczerzak.

Ze względu na duże zainteresowanie turystów utrzymana została wystawa „Świat dziecka. Stare i nowe zabawki ludowe” prezentowana w chałupie z Chojnika. W Salonie Wystawowym zorganizowanych zostało pięć wystaw. Pierwsza z nich to ekspozycja „Las bliżej nas”, przygotowana we współpracy z Lasami Państwowymi z okazji Międzynarodowego Roku Lasu ustanowionego przez ONZ.

Od 8 lipca do 5 sierpnia 2011 roku udostępniona do zwiedzania była ekspozycja „EXAEQUO i studenci”. Na ekspozycji znalazły się prace studentów Instytutu Sztuk Pięknych UWM w Olsztynie wykonane podczas dwutygodniowego pleneru malarskiego na terenie Olsztynka i Muzeum oraz prace dwóch wykładowców uniwersyteckich: prof. Wioletty Jaskólskiej i dr Renaty Zimnickiej-Prabuckiej. Wystawa zorganizowana została wspólnie z Urzędem Miejskim i MOK w Olsztynku w ramach obchodów Dni Olsztynka.

Kolejną wystawą prezentowaną w Salonie była ekspozycja prac malarskich zatytułowana „ZPAP 100 +”, a zorganizowana z okazji 100-lecia Związku Polskich Artystów Plastyków. Przedstawiała prace środowiska artystycznego Warmii i Mazur. Autorem wystawy był Leszek Sokoll.

W grudniu 2011 roku otwarta została wystawa „Magia chleba naszego powszedniego”. Jej idea było pokazanie zwiedzającym całorocznego cyklu zajęć rolniczych i domowych, których efektem było powstanie chleba. Wystawa składała się z trzech części. Pierwszą z nich była prezentacja filmu w technice 3D „Jak powstawał chleb”, zrealizowanego przez nasze Muzeum w ramach projektu MKiDN. Drugą – tradycyjna wystawa etnograficzna, będąca ilustracją filmu, na której można było zobaczyć wszystkie etapy powstawania chleba: od orki i siewu, poprzez żniwa, omloty, czyszczenie i gatunkowanie ziarna aż do wyrobu mąki i wypiekania bochenków chleba. Pokazano także symbolikę chleba i innych wypieków w tradycji ludowej. Wystawa wzbogacona została pracami współczesnych twórców: rzeźbami, płaskorzeźbami i miniaturami związanymi z tematyką wystawy oraz wystawami fotograficznymi, prezentującymi stan zachowania młynów wodnych i wietrznych w regionie Warmii i Mazur. Wystawa częściowo miała charakter interaktywny, co stanowiło jej dodatkową atrakcję. Autorką scenariusza była Jadwiga Wiczerzak. Wystawie towarzyszył katalog autorstwa Marii Wroniszewskiej i Marty Żebrowskiej.

Z okazji Jarmarku Wigilijnego 18 grudnia 2011 roku Dział Etnografii przygotował kolejną wystawę szopek bożonarodzeniowych. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie oraz zbiorów własnych.

## Edukacja

W roku sprawozdawczym stała oferta lekcji muzealnych obejmowała 16 tematów. Odbyły się również zajęcia w ramach trzech projektów: „Gliniana wioska”, „Boże Narodzenie w tradycji i kulturze Warmii i Mazur” oraz „Ogrody wiejskie oraz zieleń w założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych Warmii i Mazur”.

W 172 zajęciach uczestniczyło 3418 osób (dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych, młodzież z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz dorośli).

Największym zainteresowaniem w 2011 roku cieszyły się warsztaty lepienia z gliny „Nie święci garnki lepią”, w których uczestniczyło 490 osób, kaligrafii – 480 osób oraz malowania na szkle – 395. Tradycyjnie też dzieci ze szkół podstawowych uczestniczyły licznie w warsztatach wielkanocnych i bożonarodzeniowych.

Ciekawym pomysłem zrealizowanym przez nasze Muzeum w 2011 roku był projekt autorstwa Patrycji Mackiewicz „Ogrody wiejskie oraz zieleń w założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych Warmii i Mazur. Warsztaty edukacyjne” dofinansowany z programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Celem projektu było upowszechnianie wiedzy o ogrodach w zagrodach wiejskich i w założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych znajdujących się na terenie naszego województwa. Przekazywane informacje dotyczyły układu kompozycyjnego ogrodów wiejskich, ich funkcji oraz uprawianych w nich

roślin. Przedstawione zostały cechy ogrodów przy założeniach pałacowo-parkowo-folwarcznych oraz sposoby kształtowania terenów zieleni wokół zabudowań. Proces nauki obejmował rozbudowaną prezentację multimedialną omawiającą tematykę ogrodów wiejskich i założeń folwarcznych (lokacja, forma przestrzenna, znaczenie historyczne, znaczenie współczesne, wykorzystywane gatunki roślin), zeszyt edukacyjny z rysunkami, fotografiami historycznymi i współczesnymi, opisem teoretycznym oraz papierowy model chałupy wiejskiej do samodzielnego sklejenia wraz z terenem do wykonania projektu ogrodu wiejskiego. W ramach zajęć pilotażowych przeprowadzono czterdzieść zajęć w szkołach na terenie województwa.

Projekt „Gliniana wioska” to kontynuacja współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Olsztynie oraz Urzędem Miejskim w Olsztynku w ramach programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Był to cykl warsztatów przeprowadzonych dla dzieci z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynku. Zajęcia składały się z trzech części: prezentacji pt. „Z czego składa się wieś” omawiającej układy wsi na Warmii, Mazurach i Powiślu, warsztatów plastycznych, podczas których dzieci rysowały poznane typy układów wsi, a następnie wykonywały ich makietę z samodzielnie wykonanych z gliny budynków, oraz z zajęć o zwierzętach „Konik polski, spadkobierca tarpana”. Zajęcia prowadzili Monika Sablajak-Olędzka i Tomasz Olędzki.

Pracownicy Działu Zbiorów i Dokumentacji przeprowadzili natomiast warsztaty „Przygotowanie potraw bożonarodzeniowych – zajęcia kulinarne” w ramach projektu edukacyjnego z Nidzickiego Funduszu Lokalnego „Boże Narodzenie w tradycji i kulturze Warmii i Mazur” zrealizowanego przez Stowarzyszenie Wspierające Rozwój Dzieci i Młodzieży „Światło”.

Dla firm Avis i Termy Medical Warmia Park w Pluskach oraz pracowników straży granicznej przeprowadzono specjalne warsztaty rzeźby w glinie, kowalstwa, malowania na szkle, wykonywania karnawałowych masek oraz kwiatów z bibuły.

Na terenie Parku Etnograficznego prezentowaliśmy dawne zajęcia wiejskie i umiejętności oraz ginące zawody. Codziennie w mazurskiej chałupie z Nowej Różanki pracowała tkaczka prezentująca technikę jednoosnowową, codziennie odbywały się również pokazy rzeźbienia w drewnie oraz malowania na szkle, a w kuźni z Bielicy pracował kowal. Podczas imprez prezentowaliśmy także m. in.: toczenie naczyń glinianych na kole garncarskim, tkactwo na krosienkach tabliczkowych, tkactwo artystyczne techniką dwuosnowową, korowanie żerdzi, kołodziejstwo, wikliniarstwo, kręcenie powrozów, strzyżenie owiec, malowanie bombek i pisanek, darcie pierza, pisanie obsadką i gęsim piórem, wyrób kwiatów z bibuły, kopanie ziemniaków, wyrób masła w maselnicach, mielenie zboża przy pomocy żaren, młócenie zboża cepami, obróbkę lnu, wykonywanie palm wielkanocnych, wykonywanie baranków z masła i ciasta, wykonywanie świeczek z węzy.

Pracownicy naszego Muzeum sprawowali opiekę merytoryczną nad wolontariuszami i studentami odbywającymi praktyki oraz stażystami z Urzędu Pracy. W zakresie działalności edukacyjnej wolontariuszka Fundacji „Borussia” Aleksandra Wirtz wspólnie z Moniką Sablajak-Oleńską przygotowały projekt lekcji muzealnej „Tajemnice wiejskiej okiennicy”, której celem było upowszechnianie wśród najmłodszych wiedzy na temat budownictwa wiejskiego (wraz z unikalnym detalem) z obszaru byłych Prus Wschodnich. Projekt przygotowany został w ramach przewodniego tematu „Międzynarodowy wolontariat w ochronie krajobrazu kulturowego na Warmii i Mazurach”.

Jak co roku nasi pracownicy udzielali też konsultacji. W 2011 roku były to zagadnienia dotyczące m.in. sprzętu stosowanego w przetwórstwie mleka, zdobnictwa okien i drzwi w drewnianym budownictwie mazurskim, powiślańskim i warmińskim, wiatraka „holendra” z Dobrocina, utrzymania zagrożonych wyginięciem ras i gatunków zwierząt.

## Imprezy

W roku 2011 Muzeum było organizatorem lub współorganizatorem 28 wydarzeń odbywających się na terenie Parku Etnograficznego lub w Salonie Wystawowym. Były to jarmarki, imprezy etnograficzne, wernisaże, koncerty i inne. Część z nich to imprezy cykliczne, które na stałe wpisały się w nasz kalendarz imprez, ale zorganizowaliśmy również imprezy nowe.

Kontynuowaliśmy organizację Targów Chłopskich, których w roku sprawozdawczym odbyły się dwie edycje. VIII Regionalne Ekologiczne Targi Chłopskie zorganizowane zostały 7 i 8 maja. Zgromadziły około 80 wystawców. Goście odwiedzający Muzeum tradycyjnie już mogli zaopatrzyć się w regionalne produkty żywnościowe oraz nabyć wytwory sztuki ludowej i rękodzielnicze. Odbywały się degustacje żywności i produktów rolnych pochodzących z lokalnych gospodarstw ekologicznych oraz prezentacje dawnego rzemiosła i umiejętności wiejskich, m. in. tkactwa, kowalstwa, malowania na szkle, kręcenia powrozów, garncarstwa i strzyżenia owiec. Z koncertami wystąpiły kapela ludowe Śparogi i Kosejder, harmoniści pedałowi Stanisław Bałdyga i Stanisław Młynarski, cymbalista Krystian Szawrycki i akordeonista Jerzy Ludwikowski z Nowej Wsi Elckiej oraz zespół Da Capo al Fine z Warsztatów Terapii Zajęciowej przy PSOOU w Ostródzie. Dla dzieci przygotowany został spektakl teatryku jarmarcznego pt. „Krawiec niteczka”. Uzupełnieniem Targów była wspomniana już wcześniej wystawa plenerowa „Jarmarkowe klimaty”, której część stanowił pokaz multimedialny „Jarmarkowe nastroje”. Bezpośrednią relację z imprezy transmitowało Radio Olsztyn w ramach programu „Olsztyn poleca”.

Jesienna edycja Targów organizowana była wspólnie z Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Lokalną Grupą Działania Stowarzyszenie „Południowa War-

nia” oraz Miastem i Gminą Olsztynek. Podczas targów zaprezentowało się 113 wystawców. Oprócz prac artystów ludowych i rękodzielników można było nabyć regionalną żywność ekologiczną oraz produkty wytwórców zrzeszonych w Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Warmia, Mazury, Powiśle. Wykłady: „Żywność ekologiczna a przemysłowe środki produkcji oraz GMO”, „Wyróżniki biologicznej jakości owoców i warzyw”, „Wyróżniki jakości mięsa i żywności przetworzonej” wygłosił prof. Józef Tyburski. Na scenie zaprezentowały się zespoły Śparogi, Ukrainian Folk, Da Capo al Fine, akordeonista Tomasz Drabina oraz Zbigniew i Krzysztof Butrynowie grający na instrumencie zwanym suką błogorajską.

W drugim dniu Targów na terenie Parku Etnograficznego odbyły się – zorganizowane przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Miasto i Gminę Olsztynek – Dożynki Wojewódzkie. Do Muzeum przyjechało około trzydziestu grup wieńcowych z naszego regionu. Po przemarszu korowodu dożynkowego w amfiteatrze skansenu odbyła się uroczysta msza święta. W programie części oficjalnej znalazły się przemówienia okolicznościowe, wręczenie odznaczeń „Zasłużony dla Rolnictwa” oraz rozstrzygnięcie konkursu na wieniec dożynkowy. Na część artystyczno-rozrywkową złożyły się konkursy „Rzut beretem” (dla sołtysów), „Ślalom dożynkowy” (dla drużyn wiejskich), koncerty zespołów Babsztyl, Śparogi, Crazy Daisy oraz występy Tadeusza Drozdy i Bartka Zdanowicza. Izba Rolnicza z Olsztyna przygotowała piknik zbożowy, na którym prezentowano młócenie cepem, mielenie zboża na żarnach oraz pieczenie chleba w specjalnym piecu chlebowym. Dożynki były wydarzeniem, które przyciągnęło do skansenu rekordową liczbę gości – osiem i pół tysiąca.

14 sierpnia, w przeddzień Święta Matki Boskiej Zielnej, zorganizowaliśmy drugą edycję Regionalnego Święta Ziół, imprezę nawiązującą do ludowej tradycji święcenia ziół, kwiatów oraz zbóż. Głównym celem tego wydarzenia była prezentacja produktów zielarskich i przedstawienie ziół jako elementu kultury ludowej. Impreza współorganizowana była z Departamentem Polityki Jakości Urzędu Marszałkowskiego, Lokalną Grupą Działania Stowarzyszenie „Południowa Warmia” oraz Miastem i Gminą Olsztynek.

W jarmarku zielarskim, wśród 60 wystawców, znaleźli się zielarze, producenci żywności, kosmetyków i innych specyfików zielarskich oraz twórcy ludowi i rzemieślnicy. Podczas mszy świętej odprawionej w kościele z Rychnowa poświęcono wianki i bukiety z kwiatów, zbóż i ziół. Odbyły się warsztaty i pokazy artystyczne: malowania ziół na szkle, wykonywania ziół z tkanin, stemplowania tkanin, wykonywania świeczek z węzy oraz barwienia indygo. Część edukacyjną dopełniły prezentacje multimedialne: „Zioła użytkowe”, „Magia ziół”, „Rośliny barwierskie”, „Zaczarowany koniec lata, czyli magiczne wieńce i bukiety”, „Zielnik Helwinga” oraz konkurs dla rodzin „Czy znasz zioła?”. Na scenie w amfiteatrze wystąpiły: Zespół Pieśni i Tańca „Jedwabno”, Caci Vorba oraz The Ukrainian Folk. Podczas Święta Ziół nastąpiło również uroczyste otwarcie wystawy w spichlerzu z Lankuppen „Historia Ostpreußisches Heimatmuseum



w Królewcu w latach 1909-1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku”.

Z historią i dziedzictwem kulturowym Prusów i ludów bałtyjskich można było zapoznać się podczas III Festiwalu Bałtyjskiego, odbywającego się od 19 do 21 sierpnia. Ideą przewodnią tej edycji festiwalu było przenikanie się życia i śmierci jako aspektów ludzkiego bytu. Festiwal rozpoczął się od uroczystego przemarszu wojów i organizatorów ulicami Olsztynka. Przez trzy dni na terenie Parku odbywały się warsztaty walki wojowników pruskich, słowiańskich i skandynawskich, gry wikingi, zawody łucznicze i turnieje wojowników oraz zajęcia warsztatowe: kuchnia pruska, garnciarstwo, tkactwo, płatnerstwo, mincarstwo, kowalstwo, wytwarzanie średniowiecznych instrumentów muzycznych, średniowieczny taniec, archeologia dla najmłodszych i warsztaty archeologii eksperymentalnej. Zainscenizowane zostały napad na osadę i bitwa oraz pogrzeb wojownika pruskiego. Odbyły się też prelekcje: „Krwawe rytuały u Prusów”, „O ciągłości pruskich zwyczajów pogrzebowych”. Współorganizatorami imprezy było Towarzystwo Naukowe „Pruthenia” oraz Drużyna Wojów Bolesławowych „Białozór”.

Kontynuowana była organizacja Jarmarku Wielkanocnego i Wigilijnego. Po raz drugi zaprosiliśmy do Parku Etnograficznego grupy rekonstruktorów historycznych. Po raz kolejny w czerwcu do Muzeum przybyły dzieci na imprezę „Skansen dzieciom – życie na wsi”, a w październiku – goście zainteresowani „Smakami ziemniaka”. Dwukrotnie organizowaliśmy spotkania z naszymi muzealnymi zwierzętami. Tradycyjnie też w amfiteatrze odbył się Festyn Zielonościwkowy oraz koncert zorganizowany w ramach Dni Olsztynka.

Nową imprezą w naszym Muzeum były natomiast „Tajemnice ciesiołki”. Impreza zorganizowana została w 2011 roku dwukrotnie: 3 maja i 24 lipca. Poświęcona była tradycyjnemu budownictwu wiejskiemu na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz jego zróżnicowaniu architektonicznemu. Podczas imprez omawiana była historia i specyfika budowy drewnianych chałup. Zaprezentowany został detal architektoniczny i zasady zdobienia budynków oraz różne typy konstrukcji występujących w budownictwie naszego regionu. Zwiedzający mogli obejrzyć pokaz cięcia laubzegą snycerskich ozdób chałup. Mogli spróbować swoich sił w tarcu drewna na traku ręcznym, korowaniu żerdzi oraz w składaniu zrębu chałupy. Samodzielnie można było wybudować dom w skali 1:25 na przykładzie modelu chałupy powiślańskiej. Dla najmłodszych turystów przygotowano lekcję „Tajemnice wiejskiej okiennicy”, architektoniczne puzzle oraz zabawy drewnianymi klockami. W wozowni z Małszewa wyświetlany był film zrealizowany przez naszą instytucję w ramach projektu „Modelowa lekcja architektury regionalnej”, pt. „Krótka opowieść o architekturze Warmii, Mazur i Powiśla”. Na zakończenie imprezy uruchomiony został wiatrak z Wodzian.

Nową imprezą, zorganizowaną 8 października, był również Jarmark Zwierzęcy, charakterem nawiązujący do tradycyjnego jarmarku. Odwiedzający Muzeum mogli

w tym dniu zakupić płody rolne, produkty pochodzenia zwierzęcego oraz zwierzęta wyhodowane w skansenie. Odbyły się pokazy rymarstwa i kowalstwa, a imprezie towarzyszyła muzyka ludowa w wykonaniu kapeli ludowej Śparogi. Przy okazji jarmarku odbył się przegląd hodowlany zwierząt gospodarskich oraz konferencja naukowa „Hodowla drobiu”.

Trzykrotnie w Parku Etnograficznym odbywały się imprezy dla miłośników przyrody. 29 stycznia miało miejsce „Zimowe Ptakoliczenie w Skansenie”. Z inicjatywą organizacji tego przedsięwzięcia wystąpiła Lokalna Grupa Projektowa projektu „Bliżej Natury” Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. W jego wyniku poznaliśmy gatunki ptaków zimujących w naszym Parku: jemiołuszki, grubodzioby, myszołowy, jastrzębie, pełzacze i sójki. W ramach tego samego projektu 2 maja zorganizowane zostało „Święto przyrody”, podczas którego odbywały się konkursy, gry i zabawy dla dzieci oraz prezentowane były filmy edukacyjne o tematyce przyrodniczej. We współpracy z Parkami Krajobrazowymi Iławskim i Welskim, Fundacją Albatros, Ogólnopolskim Towarzystwem Ochrony Ptaków i Stowarzyszeniem Przyrodniczym „Puszcza Ramucka” 27 sierpnia zorganizowaliśmy „Spotkanie z przyrodą w skansenie”. Wszystkie te imprezy miały na celu pogłębienie wiedzy o przyrodzie naszego regionu.

W ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, których tematem przewodnim były „Kamienie milowe”, 13 września zaprezentowaliśmy odwiedzającym wystawę „Historia Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu 1909-1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku”.

Na Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki 23 września przygotowaliśmy imprezę „Fizyka na chłopski rozum”. Jej celem było uświadomienie obecności fizyki w każdej dziedzinie życia codziennego, również w gospodarstwie wiejskim. W trakcie zajęć warsztatowych uczestnicy dowiedzieli się, skąd pochodzą wybrane rozwiązania techniczne, jak działają narzędzia stosowane w gospodarstwie wiejskim (m. in. maszynka do mięsa, żuraw studzienny, kierat). Zagadnienia omówione zostały w oparciu o prezentację multimedialną oraz modele maszyn prostych wykonane z materiałów odpadowych dostępnych w każdym domu (wykałaczkę, patyczki do szaszłyków, pineski, druciki). Tematy prezentacji: Gdzie w chałupie leży STATYKA? Czy da się „zatrybić” pracę wiatraka? Co robi żuraw przy studni? Co wspólnego ma Archimedes i maszynka do mięsa? Dlaczego im wyższy komin, tym lepszy cug? Dlaczego praca w kieracie jest ciężka?

## WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Pracownicy Muzeum mieli okazję dwukrotnie zaprezentować się na forum międzynarodowym. W maju z okazji obchodów 20-lecia współpracy województwa warmińsko-mazurskiego z departamentem Côtes-d'Armor uczestniczyli w imprezie „Europa na zamku” w Ploëzal w Bretanii. Z okazji stulecia skansenu w niemieckiej

miejsowości Diesdorf (Saksonia-Anhalt) Muzeum wzięło udział w Europejskim Świącie Kultury Altmarkt 2011. W obu imprezach w przygotowanej „wiosce polskiej” prezentowane były pokazy dawnych zawodów i umiejętności: tkactwa, kręcenia powrozów, wykonywania wycinanek z papieru, bibułkowych kwiatów i świeczek z pszczelej węzy.

Muzeum pomogło w nawiązaniu kontaktów pomiędzy malarzami amatorami z Olsztyńka i Olsztyna (m.in. ze Stowarzyszenia Klubu Plastyka Amatora „Sąsiedzi”) a galerią „De vent et d’ecume” we Frehel (Côtes-d’Armor, Bretania). Prace polskich malarzy prezentowane były na wystawie w tej galerii w maju 2011 r. z okazji Świąta Europy.

## NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

W roku 2011 Muzeum zostało laureatem kilku nagród i wyróżnień. W konkursie Ludowe Oskary na najciekawsze wydarzenie folklorystyczne w Polsce, organizowanym przez Fundację Ochrony i Rozwoju Twórczości Ludowej, Stowarzyszenie Twórców Ludowych i portal kulturaludowa.pl, Muzeum otrzymało statuetkę w kategorii „Pokazy i warsztaty twórcze” za projekt „Modelowa lekcja architektury regionalnej” autorstwa Patrycji Mackiewicz i Michała Poniewskiego. Za „Modelową lekcję” uzyskaliśmy także tytuł „Muzeum Otwartego na Edukację” w konkursie zorganizowanym przez Muzeum Wsi Kieleckiej, polegającym na wyłonieniu i upowszechnieniu twórczych i kreatywnych pomysłów na zajęcia edukacyjne dla dzieci. Wyróżnienia w tym konkursie zdobyły również lekcje „Tajemnice wiejskiej okiennicy” autorstwa Moniki Sablajak-Olędzkiej i Aleksandry Wirtz (wolontariuszki Fundacji „Borussia”) oraz „Konik polski – spadkobierca tarpana”, której autorem był Tomasz Olędzki.

## FREKWENCJA

W 2011 roku Park Etnograficzny i Salon Wystawowy odwiedziło 100 004 osoby. Wszystkim, którzy nas odwiedzili dziękujemy i zapraszamy ponownie.





## Spis treści

	<i>Przedmowa</i>	3
<b>Studia i artykuły</b>		
Ewa Gładkowska	<i>Polemika na temat pochodzenia wschodniopruskich dywanów ludowych jako przykład ideologizacji nauki</i>	7
Janusz Hochleitner	<i>Kult religijny na Warmii w dobie potrydenckiej (do końca XVII w.) – próba charakterystyki</i>	19
<b>Materiały i źródła</b>		
Wiesława Chodkowska	<i>Odtworzenie drewnianych steli nagrobnych przy kopii kościoła z Rychmowa</i>	43
Wiesława Chodkowska	<i>Badania historyczno-architektoniczne kamienicy przy Targu Rybnym nr 11 w Olsztynie</i>	51
Monika Sabljak-Olędzka	<i>Dzieje litewskich obiektów z Ostpreußisches Heimatmuseum w Królewcu</i>	71
<b>Artykuły recenzyjne i omówienia</b>		
Bogdan Radzicki	<i>O praktyce pamięci</i>	87
<b>Kronika</b>		
Ewa Wrochna	<i>Działalność Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku w roku 2011</i>	95



## Contents

	<i>Introductions</i>	3
 <b>Study papers and articles</b>		
Ewa Gładkowska	<i>Polemics about the Origin of East Prussian Folk Rugs as an Example of Ideologization of Science</i>	7
Janusz Hochleitner	<i>Worship in Warmia in the Post-Tridentine Era (by the end of 18th c.) - an attempt at characterization</i>	19
 <b>Materials and sources</b>		
Wiesława Chodkowska	<i>Reconstruction of the wooden stelae near the copy of church from Rychnowo</i>	43
Wiesława Chodkowska	<i>Historical-architectonical research of tenement house no 11 situated next to Targ Rybny square in Olsztyn</i>	51
Monika Sablajak-Oleędzka	<i>History of Lithuanian objects from Ostpreußisches Heimatmuseum in Königsberg</i>	71
 <b>Review articles and discussions</b>		
Bogdan Radzicki	<i>About a practice of memory</i>	87
 <b>The Chronicle</b>		
Ewa Wrochna	<i>Activities of The Folk Architecture Museum and Ethnographic Park in Olsztynek in 2011</i>	95

**Содержание**

	<i>Предисловие</i>	3
<b>Исследования и статьи</b>		
Эва Гладковска	<i>Полемика на тему происхождения восточнопрусских народных ковров, как пример идеологизации науки</i>	7
Яньш Хохлайтнер	<i>Религиозный культ в Вармии в послетридентский период (до конца 17 века) – попытки характеристики</i>	19
<b>Материалы и источники</b>		
Веслава Ходковска	<i>Воспроизведение деревянных надгробных стел возле копши костела из местности Рыхново</i>	43
Веслава Ходковска	<i>Историко-археологические исследования дома номер 11 на площади Тарг Рыбны в Ольштыне</i>	51
Моника Сабляк-Олендзка	<i>История литовских объектов из Ostpreußisches Heimatmuseum в Кёнигсберге</i>	71
<b>Рецензии и обсуждения</b>		
Богдан Радзицки	<i>О практике памяти</i>	87
<b>Хроника</b>		
Эва Врохна	<i>Деятельность Музея народного зодчества -Этнографического парка в Ольштынке в 2011 году</i>	95







**Muzeum  
Budownictwa  
Ludowego**

PARK ETNOGRAFICZNY  
W OLSZTYNKU

**ISBN: 978-83-934907-5-2**

**ISSN: 2083-5523**